GAZETA POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 14. WARSZAWA, DNIA 2-go KWIETNIA 1921 ROKU. ROK 3.

JAN KASPROWICZ.

Z CYKLU „NAUKA OBYWATELSKA."

O MIŁOŚCI OJCZYZNY.

(Ciąg dalszy)

Nasuwa się, oczywiście, pytanie: dlaczego? Dlaczego naród polski niema się przyczynić do stworzenia takich warunków ogólnego bytu, gdzieby Ludzkość mogła odetchnąć na zawsze, gdzieby, on sam, jako cząstka tej Ludzkości, również błogie znalazł odetchnienie?

Dlaczego niema zaprzeczyć konieczności istnienia państwowego, dlaczego państwowe istnienie to ma w ściśle określonych zamykać granicach, jeżeli od wyrzeczeń tych, zgodnych z ideałem Ludzkości, zależy wspaniała Ludzkości tej przyszłość, o którą on, w imię jej dobra i złączonego z niem dobra własnego, przedewszystkiem dbać powinien?

Dlaczego tak konkretnemi, a tak, zdaniem tych wrzekomo „nowych" ludzi, antyludzkiemi, na zawadzie ostatecznemu pokojowi stojącemi szermuje hasłami, jak potrzeba utrzymania Warszawy, czy Lwowa, Łomży czy Białegostoku, Tczewa, czy Poznania, lub Wilna, jak potrzeba odzyskania polskiego od wieków Górnego Śląska, opanowania brzegów polskiej Wisły i polskiego od wieków Bałtyku z odwiecznie polskim, acz przez czerwie germanizacji, przegryzionym Gdańskiem?

Dlaczego ogół polski ma, jak twierdzą „nowi ludzie", chodzić po świecie z „haniebnem piętnem szkodliwego wstecznika, który właśnie za to wstecznictwo wart jest, iżby go na zawsze wykluczono z braterstwa narodów?"

Dlaczego ogół ten nie może absolutnie zdobyć się na zrozumienie tej wrzekomo jedynie, prawdziwej prawdy, że krwawa jego walka z „ludźmi nowymi", jest walką zacofanej, wszelkim nowym myślom wrogiej „burżuazji"? Tej „burżuazji", która odrywając parobka od pługa, rzemieślnika od warsztatu i na niehybną wysyłając go śmierć albo, co gorsza, na ciężkie narażając kalectwo, ma na myśli siebie i swój wyłączny, z interesem ludzkości sprzeczny dobrobyt, będący najplugawszą podstawą szkodliwego, ogólne szczęście ludzkie hamującego, samolubstwa"?

Dlaczego młodzież polska daje się porywać przestarzałym pojęciom „romantycznym"? Dlaczego do dziś dnia chwyta żarliwie i wchłania w siebie pokutujące widma odgłosów, jakoby „wielkiej poezji", która rozkrzyczawszy się na dobre, ażeby tylko przygłuszyć dowodzenia zdrowego rozumu, pustym szermowała i szermuje wyrazem „Ojczyzna?" Nie wie ona — tak śmią bluźnić ci uwodziciele dzisiejsi — albo kłamliwie udaje niewiadomość, że poza tą monodją kryje się dla uszu nowożytnego człowieka tysiączna dysharmonja fałszu, głupoty, najbrutalniejszego wyzysku, że taki śpiewak staje się spólnikiem najnikczemniejszych „dobrze urodzonych" okpigroszów i utytułowanych rzezimieszków!? A obojętna, czy wspólnictwo to z nieświadomych czy świadomych płynie źródeł: w jednym i drugim wypadku młodzież powinna — wołają dalej syrenie te głosy—otrząsnąć pleśń tę ze siebie i, bohatersko wyrzekłszy się dotychczasowych—„z przewrotnej szkoły i z zacofanego domu" wyniesionych „zacofanych ideałów", z bronią w ręku, którą niebacznie uchwyciła przeciwko burzycielom starych porządków i budowniczym nowych, „żadną zbrodnią, żadnym społecznym egoizmem nieskażonych światów", rzucić się na zaciętych przeciwników tych światów, choćby nimi byli jej rodzeni ojcowie, rodzeni jej bracia. Powinna rzucić się z bronią tą na ułudne, około własnego, nietylko zasłużonego, ale z naturalnej konieczności powstałego grobu błąkające się widmo, na tę upiorną postać o szumnej nazwie „Ojczyzna"!

Oto głosy zdradliwie wciąż jeszcze rozbrzmiewające naokoło nas, pozorami szlachetności zdolne uwieść i najodporniejsze umysły! A jeśli przecież tylko mały uległ im procent, to czemu to przypisać?

Kto ma oczy ku widzeniu i uszy ku słyszeniu, ten wie, że fałszem są wszystkie te wzniosłe wskazania już nie przenikające, ale przelewające się od wschodu i od zachodu przez otwarte na oścież bramy naszej dobrotliwości, naszej słabizny, która eufonicznie „wyrozumiałością" nazywać się lubi, a która niejednokrotnie styka się nawet z tchórzostwem. Każdy wie, że hasła te w sposób aż nadto bezczelny przeczą wszelkim objawom rzeczywistym, każdy wie, że z jednej i drugiej połaci otaczają nas nie jacyś choćby obłąkani przyjaciele, pragnący iluzorycznemi metodami swemi naprawić podstawy naszego bytu, a jeno konsekwentni, uporczywi, śmiertelni wrogowie!

Każdy z nas wie, że wrogowie ci chcą zniszczyć nie tę czy ową klasę społeczną, jako zaporę ich światozbawczych zamierzeń, lecz zgnieść i zdeptać nas wszystkich, z korzeniami z własnej, rdzennej naszej wyrwać nas ziemi dla tego tylko, że zespalamy się w naród, że pragniemy w własnym zamieszkać i gospodarzyć domu, jakim jest państwo.

I oto my nie mamy najmniejszej chęci służyć temu wrogowi nie za podłoże społecznych jego eksperymentów (bo o tych on, w stosunku do nas, wcale nie myśli, albo jeśli myśli, to jedynie jako o środku dla tem łatwiejszego ujarzmienia nas), ale za podłoże, za pognojowisko, na którem jeszcze bardziej rozpierać by się mogła zaborcza jego potęga, na którem jeszcze w większą porastać mogłyby siłę oba potwory, swymi rozmiarami, swoją nienasyconą chciwością całemu zagrażające światu!

Nie potrzeba zbytniej wnikliwości, ażeby przejrzeć chciwość, czyhającą na nasze dobro, chytrość, ukrywającą ohydną twarz swą pod piękną maską uwzględniania dobra ogólnego.

Nakładanie tej maski bywa niejednokrotnie, z powodu zdarzającego się w tych razach zaślepienia, tak niezręczne, że i człowiek najnaiwniejszy, najmniej obeznany z machinacjami fałszu i obłudy, spostrzeże od razu, jeżeli tylko trochę dobrej posiada woli, jak dalece słowo rozmija się z czynem, jak dalece walkę, wytoczoną imieniowi Ojczyzny, prowadzi się jedynie po to, iżby wyrwawszy pojęcie Ojczyzny z naszego serca, własną utrwalić Ojczyznę i żelazną ręką tej niemieckiej czy moskiewskiej Ojczyzny jeszcze w straszliwsze zakuwać nas kajdany, chcą oni jeszcze w uleglejsze zamieniać nas sługi i pachołki, mozolące się, głodzone i biczowane na grabieżami powiększonym obszarze już cudzej, w obrębie niezmiernego, wszechwładnego państwa zamkniętej Ojczyzny.

Jaknajszybsze uświadomienie sobie takiego stanu rzeczy będzie jednym z objawów prawdziwej miłości, jaką każdy z nas żywić powinien dla Polski, utożsamiającej się z pojęciem państwa, w swoich przyrodzonych zamkniętego rubieżach, państwa naprawdę swobodnego, naprawdę niezależnego, rządzącego się według niesfałszowanej woli swoich naprawdę swobodnych, naprawdę niezależnych mieszkańców.

A na miano prawdziwej zasłuży ta miłość, ponieważ podtrzymywać będzie w nas czujność i baczność, iżby podstawami państwa naszego nie zachwiał nieprzyjaciel, iżby nie miał dostępu do nas czy to zwierz dziki, otwarcie rzucający się na nasze stado, czy wilk, w owczej skórze skradający się w nasze obejście, ażeby niespostrzeżenie wydusić nasz polski dobytek— w nocy, kiedy my, spokojni pasterze, oddawać się będziemy marzeniom o powszechnej, na dobroci *sąsiedzkiej* natury ludzkiej opartej sprawiedliwości.

Prawdziwą będzie ta nasza miłość *naszej* Ojczyzny, ponieważ pchać nas będzie do czynu, który, jak dzisiaj, musi jeszcze ześrodkowywać się w chęci zszeregowania się w zastęp zbrojnej czujności w nieugiętej woli podtrzymywania tego zastępu dopóty, dopóki od strony prawnych granic naszych nie będzie wyszczerzać ku nam swych kłów, snu i spokoju nie lubiąca, a tak chętnie sen i spokój udająca — Groźba.

Przyjdzie czas, że ideałem człowieka nie będzie bohaterstwo, pędzące z wyciągniętym naprzód bagnetem; przyjdzie czas, że miłość Ojczyzny nie będzie wymagała ofiarnego przelewu krwi, który dzisiaj stał się nieuniknionym, a który w upływie swoim zatapia pola inne, dla życia tej Ojczyzny niezbędnej pracy; przyjdzie czas, kiedy najzaszczytniejszem hasłem ludzkim stanie się spokój, warunek wszelkiego rozwoju, spokój, urodzony z braterstwa narodów — czas ten oby przyszedł jak najprędzej! Ale wiara, że czas ten nadszedł już dzisiaj, że już dzisiaj, w tej chwili, rozpoczyna błogosławione panowanie swoje — wiara taka byłaby dzisiaj, w tej chwili, jeżeli nie zaprzeczeniem, zabiciem, to co najmniej nieszczęsnem dla nas osłabieniem miłości Ojczyzny.

(D. n.)

ST. URBANOWICZ.

Prokuratura, administracja polityczna, a policja.

(Dokończenie)

Władze administracyjno-polityczne i prokuratorskie jako odpowiedzialne za utrzymanie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, ku czemu jako organ wykonawczy służy im policja, musiały mieć zagwarantowany przez ustawę również i wpływ na tworzenie się aparatu policyjnego, jak również udziału w sprawdzaniu sprawności dalszego jego funkcjonowania.

Przedewszystkiem więc instrukcja ministra spraw wewnętrznych, wydana na zasadzie art. 25 ustawy o policji, przewiduje, iż w skład komisji kwalifikacyjnej, orzekającej o możności przyjęcia kandydata do policji państwowej wchodzą reprezentanci zarówno władz administracji politycznej, jak i urzędu prokuratorskiego. I tak: przewodniczącym komisji kwalifikacyjnej dla wyższych funkcjonarjuszów policji jest szef sekcji bezpieczeństwa publicznego M. S. Wew., w zastępstwie zaś jego — przedstawiciel prokuratury sądu apelacyjnego warszawskiego. W skład komisji powiatowych dla niższych funkcjonarjuszów policyjnych wchodzą starostowie i reprezentanci miejscowych władz prokuratorskich.

Również udział przedstawicieli władz administracji politycznej jak i urzędu prokuratorskiego jest zastrzeżony przez odnośne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, w komisjach egzaminacyjnych dla tych funkcjonarjuszów policji, którzy pragną się stabilizować na swych stanowiskach.

Powyżej przytoczone przepisy w zupełności wyczerpują ustosunkowanie służbowe policji tak względem władz administracyjnych, jak i urzędów prokuratorskich. Dalsza zależność policji w zakresie organizacji administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia idzie po linji hierarchicznego podporządkowania wyższym organom policyjnym, aż do komendanta głównego, zależnego od ministra spraw wewnętrznych, włącznie.

Ustosunkowanie służbowe organów administracji politycznej i urzędów prokuratorskich nie jest określone przez żadne przepisy, gdyż są to dwie władze dwóch różnych dykasterji państwowych, zupełnie nawzajem od siebie niezależne. Dlatego też wielce niewłaściwemi były zdarzające się w świeżej praktyce państwowości polskiej wypadki, gdy jedna z dwóch wymienionych powyżej władz chciała udzielać drugiej poleceń. Wypadki te obecnie należą do wyjątków; ponieważ jednak bogatą jest dziedziną, w której władze te winny z sobą ściśle i harmonijnie współdziałać, dlatego też przejdę z kolei do drugiej części niniejszego artykułu, który określa zakres kompetencji merytorycznej władz tych, jak również sposoby wzajemnego ich współdziałania, aby ten stosunek nie przedstawiał dla policji żadnych wątpliwości.

Zarys merytorycznego współdziałania wspomnianych władz.

W zakresie utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, każdy z trzech omawianych organów władzy posiada poważne zadania, każdy jednak ma zakreśloną sobie przez ustawy i rozporządzenia odrębną dziedzinę, której się winien ściśle trzymać.

Naogół mówiąc, organami, odpowiedzialnemi za stan bezpieczeństwa na danym terenie państwowym, obowiązanemi czuwać nad wszelkiemi objawami życia, mogącemi zagrozić temuż stanowi, jak również obowiązanym do przedsiębrania odpowiednich środków zaradczych — są organy administracji politycznej. Policja jest organem wykonawczym władz politycznych, mającym za zadanie z jednej strony, jako organ licznie rozgałęziony, informować władze administracji politycznej o wszelkich przejawach niebezpiecznych dla spokoju i ładu publicznego, z drugiej zaś strony, mającym za zadanie służyć jako organ siły, czy to prewencyjnej w zakresie niedopuszczania do zakłócenia spokoju i pogwałcenia prawa, czy to egzekucji, przywracającej siłą spokój i porządek i pociągającej do odpowiedzialności winnych. Pokierowanie właściwą akcją represyjną w stosunku do winnych pogwałcenia praw i zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego należy do organów prokuratorskich, które również winny posiadać inicjatywę pociągania do odpowiedzialności tych, którzy grożą zakłóceniem porządku i spokoju publicznego.

Tak więc charakter działalności władz administracyjnych i policyjnych w zakresie bezpieczeństwa publicznego nosi cechy przedewszystkiem działalności prewencyjnej, jak również doraźnie zaradczej, gdy działalność władz prokuratorskich ma na względzie poprowadzenie poważnej akcji represyjnej za spełniony już czyn przestępczy. Działalność jednak tych władz jest ściśle z sobą zespoloną. Policja i administracja bezpośrednio nadzorując nad rozwojem życia publicznego, zwykle dostarczają materjałów dla władz prokuratorskich, dla ich akcji represyjnej.

Nadzór nad życiem stowarzyszeniowym.

Dla szczegółowszego zilustrowania przytoczonego powyżej ogólnego założenia, pragnąłbym rozpatrzyć kilka konkretnych przykładów. I tak np. w dziedzinie nadzoru nad życiem stowarzyszeniowym, władzom administracji politycznej przysługuje prawo z jednej strony — rejestrowania stowarzyszeń, które z tą chwilą dopiero zostają uzdolnione do działań prawnych, z drugiej zaś strony mają obowiązek czuwania nad działalnością stowarzyszeń i w razie wykroczenia ich przeciwko przepisom prawnym, bądź zagrożenia porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, mają prawo je zawieszać a nawet rozwiązywać. Władze administracyjne więc, w myśl dotychczas obowiązujących ustaw, mogą rozwiązać stowarzyszenie, nie posiadając nawet dostatecznych materjałów dla władz sądowych o konkretnym czynie przestępczym, spełnionym przez władze stowarzyszenia; wystarczy, jeżeli stowarzyszenie ogólnie „zagraża" bezpieczeństwu publicznemu. W chwili więc obecnej, jedynie tylko w tych wypadkach, gdzie władze administracyjne ustalą, iż działalność stowarzyszenia „weszła" na drogę przestępczą; nie kończą na własnych zarządzeniach (zawieszeniu bądź rozwiązaniu stowarzyszenia), lecz kierują sprawę do prokuratora, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej. Według jednak projektu nowej ustawy o stowarzyszeniach, władzom administracyjnym ma przysługiwać jedynie prawo zawieszania stowarzyszeń w razie skierowania ich działalności na drogę przeciwną przepisom prawnym, oraz dalsze zainicjowanie rozwiązania tegoż stowarzyszenia; samo zaś rozwiązanie ma należeć do sądu, który władny będzie orzec rozwiązanie stowarzyszenia na wniosek prokuratora.

Z powyżej więc przytoczonych przykładów widzimy, jak ścisłem musi być współdziałanie władzy administracji politycznej, z organami prokuratorskiemi w zakresie nadzoru nad życiem stowarzyszeniowym. Twierdzenie to da się jeszcze pogłębić, o ile uwzględnimy obowiązujący obecnie art. 126 K. K., który wspomina o odpowiedzialności karnej członków stowarzyszenia, dążących do obalenia istniejącego ustroju społecznego bądź państwowego. Władze administracyjne, jako bliższe życia społecznego i politycznego, stale nad niem czuwające mogą łatwiej sobie wytworzyć pełen charakter działalności poszczególnych organizacji, czy to społecznych czy politycznych; mają ku temu informacje ze strony władz policyjnych, referaty prasowe, bardziej bezpośredni kontakt z czynnikami czy to samorządowemi, czy wogóle społecznemi, bądź wreszcie sprawozdania samych stowarzyszeń.

Posiadany przez siebie materjał, winny dostarczać władzom prokuratorskim jako dane dla rozprawy sądowej, przeciwko winnym przynależności do danej organizacji wywrotowej...

Specjalnie w danym miejscu należy jeszcze wspomnieć o kontakcie władz administracyjnych i prokuratorskich w zakresie nadzoru nad działalnością związków zawodowych.

Według projektu nowej ustawy o stowarzyszeniach, związki zawodowe mają podlegać identycznym przepisom prawnym, jak i pozostałe stowarzyszenia kulturalno-oświatowe. W danej chwili jednak obowiązuje jeszcze dekret z dnia 8 lutego 1919 r., który w art. 14 głosi, iż w razie, jeżeli działalność związku wejdzie na drogę przestępczą, następuje bądź zawieszenie, bądź rozwiązanie związku w drodze decyzji sądowej. I znowu w danym wypadku należy powtórzyć to samo, co i uprzednio, że władze administracyjne winne są czuwać wraz z inspektoratami pracy, nad działalnością związków zawodowych i w wypadkach wkroczenia danego związku na drogę przestępczą dostarczyć dane władzom prokuratorskim, na których wniosek następuje już dalsza akcja sądowokarna w stosunku do związku.

Dekret o tymczasowych przepisach prasowych z 7 lutego.

Jako drugi przykład przytoczę nadzór nad działalnością prasy. Zgodnie z tymczasowemi przepisami prasowemi, które w tym względzie na wiele czasu przed uchwaleniem Konstytucji ustalały zasadniczo wolność słowa drukowanego, wszelkie druki mogą się swobodnie ukazywać bez cenzury prewencyjnej. Wobec tego jednak, iż drukowane słowo w życiu zbiorowem jest wielką potęgą i nader łatwo jest go nadużywać, administracja polityczna jest obowiązana znać dokładnie wszystko to, co jest drukowane i w razie zauważenia w drukach cech przestępstwa, obowiązana jest przedsiębrać bezwłocznie środki zaradcze. W celu umożliwienia jej tego, tymczasowe przepisy prasowe decydują, iż pierwsze egzemplarze wszelkich druków, winny być przedewszystkiem przesłane do władz administracyjnych. W razie zauważenia w danym druku cech przestępstwa, administracja polityczna ma prawo zarządzić, w myśl art. 27 tymczas. przepisów prasowych, natychmiastowy areszt druku, przyczem nałożony przez władze administracyjne areszt wymaga zatwierdzenia władzy sądowej, które należy zyskać najdalej w ciągu miesiąca. Na wniosek więc władzy administracyjnej, sprawa przeciwko danemu czasopismu o przestępstwo w druku, winna iść do urzędu prokuratorskiego, który ze swej strony dopiero stawia wniosek na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego, o zatwierdzenie lub uchylenie nałożonego aresztu. Ponadto, sąd na wniosek prokuratora, władny jest również nakazać zawieszenie czasopisma do chwili wydania wyroku. Widzimy więc w dziedzinie nadzoru nad prasą, analogiczne ustosunkowanie władzy administracji politycznej do organów prokuratury, jak i w wypadku nadzoru nad życiem stowarzyszeniowem. Bezpośredni nadzór, że się tak wyrażę, trzymanie ręki na pulsie życia, należy do administracji politycznej, łącznie z inicjatywą podjęcia dalszych kroków; do władz zaś prokuratorskich należy dalsze wnioskowanie, zarządzenie lub utrwalanie środków represyjnych przez sąd. Nie wyklucza to naturalnie prawa władz prokuratorskich do przedsięwzięcia odnośnej akcji i bez inicjatywy władzy administracyjnej, zwykle jednak władze prokuratorskie nie mają ani dostatecznych środków technicznych, któreby im to umożliwiały, ani też ze względów natury ogólno-politycznej, nie czynią tego bez porozumienia się z władzami administracji politycznej. W szeregu bowiem wypadków, zarówno konieczności wystąpienia przeciwko danemu stowarzyszeniu, jak i przeciwko danemu drukowi, ważny moment odgrywają również i względy ogólnej natury, a między innemi i polityczne, wobec czego zobopólne porozumienie się władz administracyjno-politycznych i prokuratorskich, staje się nietylko celowe lecz i konieczne.

Jako czynnik egzekutywy, konfiskujący poszczególne druki, bądź nakładający areszt na ich składy z polecenia bądź władz administracyjnych bądź prokuratorskich, występuje policja.

Ustawodawstwo wyjątkowe.

Jeszcze ściślejsza konieczność tego współdziałania pomiędzy władzami administracyjnemi i prokuratorskiemi występuje w momentach działania ustaw wyjątkowych (ustawa z dnia 25 lipca 1919 r.). Ustawy wyjątkowe, znacznie rozszerzając wogóle zakres kompetencji władz administracyjnych, rozszerzają go również w stosunku do prasy, a mianowicie pozwalają zarówno konfiskować poszczególne numery jak i zawieszać całe wydawnictwo. Tu więc, częściowo, względy natury politycznej decydują o zastosowaniu w wypadkach wątpliwych bądź represji administracyjnych bądź sądowych i dlatego też ściśle ustalenie właściwej drogi postępowania jest uzależnione w tych wypadkach od porozumienia się władz administracyjnych i prokuratorskich.

Strajk polityczny.

Jako trzecią konieczność najściślejszego współdziałania trzech wyżej wymienionych władz przytoczę wypadek strajku politycznego. Strajk ekonomiczny, aczkolwiek dotychczas jeszcze w ustawodawstwie naszem częściowo zakazany, a mianowicie w zakładach użyteczności publicznej, nie podlegał i nie podlega obecnie represjom ze strony władz. Tylko w wypadkach, kiedy ekonomiczne żądania strajkowe były jedynie pokrywką dla żądań politycznych, żądania zaś polityczne popierane zwykle przez wywrotowe partje komunistyczne i bundzistowskie były jądrem sprawy i wymagały ze względu na całość i bezpieczeństwo państwa jaknajbardziej energicznej i stanowczej akcji ze strony władz rządowych — następowała ingerencja władz.

W tym wypadku cała kierownicza akcja zabezpieczenia spokoju i porządku, oraz przeciwdziałania strajkowi zostaje ujętą przez organy administracji politycznej, posługującej się jako swą siłą i egzekutywą, policją; poszczególne zaś tylko skonkretyzowane i mogące być udowodnionemi momenty działalności przestępczej (głównie z art. 129 kod. karn.) winny być dostarczane przez administrację i policję organom sądowym.

Zakończenie. Kilka podanych powyżej przykładów merytorycznego współdziałania trzech omawianych organów władz państwowych aż nadto wyraziście wskazuje jak ścisłym i harmonijnym winno być współdziałanie ich dla dobra państwowego i ładu wewnętrznego. Przykłady te kreślone tylko szkicowo, absolutnie bez wdawania się w szczegóły, są tylko ilustracją drobną tego wielkiego pola, na którym współdziałanie władz tych winno mieć miejsce. W drobnym artykule traktującym tak obszerną kwestję, niemożliwem było traktowanie poszczególnych momentów wyczerpująco, uważam jednak, że byłoby rzeczą nader pożądaną poruszenie w szeregu dalszych artykułów rzeczy tak poważnej i oświetlenie jej znacznie szczegółowsze. Pragnąłbym więc, aby mój artykuł stawiając sprawę zasadniczo wywołał dalsze rozważanie tej sprawy, poruszone przez osoby kompetentne, należące do wszystkich trzech wspomnianych organów władz.

Na zakończenie niniejszego artykułu chcę jeszcze tylko wspomnieć, że mając szersze i bardziej bezpośrednie zetknięcie z życiem, a mniej szczegółowe i wyraźne, jak obecnie, przepisy prawne niż prokuratura, władze administracyjne i policyjne stosunkowo łatwo, szczególniej przy niedostatecznym jeszcze wyrobieniu mogą wchodzić na drogę przekroczenia swych prawnych pełnomocnictw.

I tu w stosunku do nich musi wystąpić, jako hamulec, władza prokuratorska, która będąc w myśl prawa stróżem praw i praworządności w państwie, wystąpi z przeciwdziałaniem w wypadkach zauważonego pogwałcenia tejże praworządności. Formalnie upoważnia ją do tego art. 636 i nast. kod. karn., ileż to razy jednak przy życzliwym i harmonijnym współdziałaniu i radzeniu się wzajemnym tych władz, możnaby uniknąć tej przykrej ewentualności drogą uprzedniego ustalenia właściwego trybu postępowania.

F. SIEDLECKI.

Wróżbiarstwo i spirytyzm, a bezpieczeństwo publiczne.

II.

Wiemy z historji astronomji jak dalece astrologja przyczyniła się do zbadania widzialnego nieboskłonu. Znaczenie jej jednak jest dużo większe w rozwoju wierzeń religijnych i światopoglądów ludzkości. Gwiazdy i gwiazdozbiory — wedle astrologji, rządzone są przez poszczególnych bogów lub aniołów i demonów. Wyrazem ich woli i władzy jest tajemicza harmonja i konieczność ruchu gwiazd, owe znaki i obrazy na niebie.

W odkopanej przez Anglików na ruinach Niniwy, bibliotece króla Asurbanipala, składającej się z przeszło 4000 tablic zapisanych pismem klinowem, czerpiemy mnóstwo wiadomości o astrologji babilońskiej. Właściwości planet i gwiazd ustalone przez babilończyków utrzymały się po przez chaldejczyków, Grecję i Egipt aż do naszych czasów. Planetą Wenus, rządzi Isztar, bogini miłości i macierzyństwa, ona sprowadza na kraje miłość i dobro, łagodzi walki, sprzyja zgodzie i pokojowi. Jowisz, planeta najmędrszego boga stworzyciela i budziciela zmarłych Marduka, wywiera błogosławiony wpływ na rozwój życia na ziemi. Najstraszniejszym jest Mars, którym rządzi Nergal bóg zarazy i śmierci, sprowadzający wojnę i klęski na narody. Każda z widzianych gwiazd ma swego boga lub demona, którego wpływy, wedle tego w jakich okolicach nieba i w jakiej porze świeci, sięgają ziemi, i rządzą losami ludów i jednostek.

Grecja, aż do czasów Aleksandra Wielkiego nie ulega wpływom astrologji wschodniej; Duch jej złączony ściśle z przyrodą pracuje nad jej poznaniem metodami naukowemi. Sławny uczony Aristorch z Samos stwarza teorję obrotu ziemi koło słońca co zasadniczo wyklucza geocentryczny pogląd przyjęty w astrologji. Z czasem jednak wpływy wschodnie, nawet za pośrednictwem akademji Platona wciskają się do filozofji greckiej, a uczeń Aristotelesa Theofrast zachwyca się sztuką „Chaldejczyków". Zwolna zyskuje astrologja wschodnia coraz większe wpływy w świecie grecko-rzymskim, a pierwszym znakiem jej zwycięstwa, to znak Byka, jako znak zodjakalny Wenus, prarodzicielki rodu Juliusza Cezara, obnoszony po całym obszarze imperium rzymskiego przez legiony cesarzy.

Astrologowie średniowieczni twierdzili, że wszystko co się na ziemi dzieje, istnieje wpierw w sześciu kręgach gwiazd. Wzorami rzeczy istniejących są gwiazdozbiory i gwiazdy stałe. Najpierw więc istniał gwiazdozbiór Lwa lub Byka a potem pojawiły się te formy na ziemi. Tą drogą dochodzono do pojęcia wielkiego wszechświata — Makrokosmos — i małego świata ziemskiego, — człowieka, — Mikroskosmos, przyczem mikrokosmos był wiernem odbiciem Makrokosmu. Niezłomne prawa rządzące w wszechświecie rządziły i człowiekiem, wplątany był człowiek w tę konieczność — heimarmene — nieubłaganą. Wszystkie jego siły i zdolności, grzechy i cnoty, cierpienia i radości były w związku z wszechświatem i wskazane w znakach na nieboskłonie. Uzyskać tej wiedzy nie można było wyłącznie przez studja, lecz musiała ona być objawioną człowiekowi przez swych bogów czy demonów co rządzili gwiazdami i od nich wprost należało się dowiedzieć o ich woli w gwiazdach znaczonych.

Chrześcijański duch pracuje nad wyzwoleniem ludzkości z tej konieczności życia, z tego spiżowego koła przeznaczeń. Wedle Originesa, gwiazdy nie wywołują wypadków, nie stwarzają przyszłości, lecz posłuszne Bogu, który im przez swych aniołów rozkazuje, wskazują tylko na przyszłość, na możliwość zdarzeń; człowiek zaś może się uwolnić od doświadczeń cnotliwem i ofiarnem życiem. W czasach najnowszych jeden z wychowawców młodzieży francuskiej, co zwyciężała nad Marną, Gratry, podobnie formułuje stosunek gwiazd do człowieka. Bóg — mówi on — chcąc uwolnić człowieka od podobnego upadku, jakiemu podlegli przez pychę aniołowie, przeznaczył mu drogę cierpień i pokory a w gwiazdach zapisał możliwości życiowe każdej duszy. Nadejdzie epoka, że będziemy mogli odczytywać te znaki, świadomość jednak naszych przeznaczeń nie będzie nam przeszkadzała w kroczeniu po ciernistej drodze, po której zwolna wstępujemy ku poznaniu najgłębszych prawd boskich.

Astrologja jako światopogląd, nie może podlegać kontroli policji, bez względu na to, czy obraca się w granicach myślenia filozoficznego, czy też obejmuje praktyczne obliczenie horoskopu. W rękach bowiem ludzi światłych i etycznie wysoko stojących, nie jest w stanie szkodzić interesom materjalnym i moralnym jednostek; co najwyżej, wywołuje ona w duszach ową głęboką rezygnację, która żałobnym woalem przysłania słoneczną i radosną naturę człowieka. W około jednak astrologji jak kruki gromadzą się szalbierze i szarlatani, co pod pozorem astrologji, wyłudzają od naiwnych pieniądze, za pseudo proroctwa, co okrywając się płaszczem tajemnej wiedzy gwiazd, uzyskują szkodliwe wpływy na jednostki o słabym charakterze, a łatwowiernej duszy. Takich to czarnych sępów powinna tępić policja. Oni to pod pozorem prawdy deprawują dusze, osłabiają wolę jednostek, poddają ludzkim czynom i działaniom motywy kłamliwe, jasność myśli zaciemniają mglistą powłoką tajemniczości zabobonu, a sami zdolni są do zdrady, i wszelkiego rodzaju przestępstw.

W warstwach mniej oświeconych działają przeważnie wróżbiarze i wróżbiarki z kart i ręki.

Wpływu ich szkodliwego nie należy przeceniać, brak im inteligencji, a prostactwo ich odgranicza od nich szersze koła. Działają oni tak, jak zabobon. Należałoby tylko utrudniać dostęp do nich, a więc przedewszystkiem nie pozwalać na ogłoszenia w pismach i zabraniać wróżenia na placach publicznych i w miejscach zabaw ludowych.

Wszelkie wróżbiarstwo, od wyroczni w Delfach począwszy, formułuje swe przepowiednie dwuznacznie, lub tak ogólnie, że trudno jest niespełnienie wróżby, podciągnąć pod czyn karygodny oszustwa — cała przeto polityka policji wobec tych objawów życia społecznego, powinna być zapobiegawcza, a czujne jej oko stale spoczywać nad osobnikami, zawodowo wróżbiarstwo uprawiającemi.

(D. c. n.).

HENRYK CEDERBAUM. 28)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

(Dalszy ciąg).

Rok 1900.

W ciągu ubiegłego 1900 roku podziemna praca tajnych stowarzyszeń rewolucyjnych zarówno socjalistycznych jak i patrjotycznych nie ustawała w Królestwie Polskiem, i nie tracąc bynajmniej na energji wywierała wpływ na ludność miejscową. Niektóre zaś epizody wykazują znaczny rozwój ruchu rewolucyjnego. Znana już z przeglądów za lata poprzednie polska partja socjalistyczna dążąca do celów zarówno socjalistycznych jak i narodowych i obejmująca przeważną część elementów rewolucyjnych kraju całego, poza ujawnieniem w poszczególnych okolicznościach olbrzymiego napięcia działalności występnej, zdołała ustalić i rozwinąć organizację swą przez zawiązanie stosunków z emigracją polską i rozszerzenie wpływów swych wśród miejscowych elementów rewolucyjnych. Prócz tego w r. 1900 powstała zagranicą nowa grupa polskich socjalistów-rewolucyjnych, która sądząc z terorystycznego jej programu, jest organizacją mogącą stać się w przyszłości wielce niebezpieczną. Są też wskazówki, że w ostatnich czasach w Królestwie ruch socjalistyczny przybrał charakter międzynarodowy. Wreszcie i ruch patrjotyczno-rewolucyjny, nie poprzestając na przeciwpaństwowej robocie mało znanych organizacji tajemnych, wystąpił otwarcie w prasie i przez usta stojącej na jego czele grupy rewolucyjnej dał wyraz dążeniom swym i aspiracjom.

„Sprawozdanie polskiej partji socjalistycznej za ostatnie pięciolecie."

W początkach 1900 polska partja socjalistyczna przygotowała do druku a w maju tegoż roku wydała w Londynie broszurę, zawierającą sprawozdanie z działalności stronnictwa za czas od 1895 do 1899 roku. We wstępie zamieszczono program, polegający na obaleniu dotychczasowego ustroju państwowego i ekonomicznego przez proletarjat polski i utworzenia w Polsce niepodległej republiki, opartej na zasadach demokratycznych. Komentując szczegóły programu, ustalonego jeszcze w r. 1892, autorzy sprawozdania podkreślają, że zapatrując się przychylnie na zmianę formy rządu w Rosji i wprowadzeniu do niej konstytucji liberalnej, która udzieliłaby klasie robotniczej w Polsce pewnej dozy wolności, polska partja socjalistyczna nie ogranicza bynajmniej celów swych do zmian tego rodzaju, lecz domaga się oderwania od Rosji i zwolnienia Polski od ciążącego nad nią podwójnego jarzma w postaci uzurpacji moskiewskiej i despotyzmu carskiego. Przy obecnym stanie kraju, znajdującego się w szponach rządu rosyjskiego, który przez czynowników swych gnębi robotnika polskiego i odbiera mu poczucie narodowe, jedynem wyjściem jest rewolucja, powstanie zbrojne narodu polskiego, który składa się z miljonów, w celu wypędzenia moskali i utworzenia państwa własnego. Dlatego zadanie partji na chwilę bieżącą polega na przygotowaniu systematycznem potrzebnych dla powstania sił, na uświadomieniu mas narodowych i składaniu protestów zbiorowych, mających poprzedzić wystąpienie zbrojne.

Dla podsycania energji robotnika polskiego i utworzenia z masy pracującej należytej siły politycznej, należy polskiej partji socjalistycznej zapewnić powagę w kraju i wpływ na środowiska robotnicze. Piętnując ciągle i głośno w druku działania rządowe i postępowania warstw posiadających, partja rozwijać powinna w robotnikach poczucie ich potęgi i budzić w nich dążenie ku przeciwdziałaniu czynnemu względem wszelkiego ucisku i eksploatacji, mających źródło w ustroju despotycznym państwa rosyjskiego; przeciwdziałanie to przejawić się musi w strejkach, przymusowem wydaleniu znienawidzonych członków administracji fabrycznej i t. p.

(D. c. n.).

Dr. H. GROSS.

Badanie istoty czynów występnych.

Przekład z niemieckiego. (Ciąg dalszy). Skrót opracowany przez prof. Hoeplera.

Cyganki chwytają kotwiczką kury i gęsi wiejskie, przynęcając je ziarnem po za zagrody a wiele da się popełnić nieprzewidzianych kradzieży przy pomocy tego sposobu—nie potrzebujemy na tem miejscu wyliczać.

Wystarczy, kiedy badający jakiś niewytłomaczony wypadek kryminalista, pamiętać będzie, że istnieje taka mała kotwiczka dowcipnie przez cyganów obmyślona, która złoczyńcy niezwykle ułatwia robotę, badającemu zaś funkcjonarjuszowi bezpieczeństwa zaciemnia sprawę jedynie.

Cyganie na ogół są właśnie mistrzami w kradzieży. Wszystko, czem tylko zajmują się po za tym wybitnym ich środkiem utrzymania, wszystkie uprawiane przez nich rzemiosła, w których, jak np. w kowalstwie i kotlarstwie wprost celują, wszystkie inne sposoby lub powody niejako do zarobkowania, same przez się stanowią dla nich tylko jeden, że tak powiemy, dodatkowy środek pomocniczy, gdy głównym ich i wyłącznym, przyrodzonym, niejako, bo wynikającym z całej ich psychiki i moralności zawodem, jeżeli zawodem nazwać można oszustwo, względnie złodziejstwo.

3. Oszustwa cyganów.

Na tym polu cyganie nie mają, zda się, konkurenta. Cyganin, co prawda, również bezkonkurencyjnie kradnie, ale, gdy kradzież, bądź co bądź, przedstawia pewne niebezpieczeństwo, wymaga w każdym razie ryzyka i niejakiej zatraty energji, woli on, wybierając z dwojga częściej jeszcze niżli ukraść—oszukać. Do oszustwa przystępuje z całym aparatem, że się tak wyrazimy, technicznym, a więc jako wróżbista umie kłaść kabały, żongluje kartami nieraz jak prawdziwy prestidikator, umie wyzyskać naiwność mas, jak głęboki znawca duszy ludzkiej, umie zaopatrzyć się na każdy poszczególny wypadek w odpowiednią błachostkę, którą niczem zabawką może uśpić uwagę upatrzonej ofiary. Staje się w tym celu pajacem, sztukmistrzem, muzykantem, śpiewakiem, aby wpuszczony w tym charakterze na próg zamożnej chaty lub domu, oszukać i wyzyskać na swą korzyść gościnnego gospodarza.

4. Kradzież dzieci.

Że cyganie kradną dzieci, wie o tem z wszelką pewnością tak lud wiejski jak i małomiasteczkowe kumoszki; dowodów jednak na to po dziś dzień nie ustalono. Nadmienić należy po za tem, iż cyganie tworzą zazwyczaj bardzo liczne rodziny, cyganki odznaczają się płodnością, odnalezienie zaś wśród obozów dzieci obcych ściągnęło by na nich bardzo surowe kary i narażało by ich na wielkie prześladowania. Podkreślić należy tutaj fakt stwierdzony a mianowicie, że bardzo zabobonne cyganki uważają rude włosy (włosy słoneczne) za włosy przynoszące szczęście, same jednak, jako brunetki, posiadają tylko czarnowłose dzieci. Jednocześnie opowiadania o skradzionych przez cyganów dzieciach, w dziwny sposób wszystkie mówią o tych dzieciach jako o rudowłosych. Czy to tylko rzecz przypadku, lub czy cyganie istotnie kradną rudowłose dzieci właśnie dla tych szczęście przynoszących włosów, lub też czy sama legenda powstała jedynie z tego powodu iż cyganie kradną wogóle wszystko co im pod rękę popadnie—trudno na tym miejscu zdecydować.

5. Przymioty i religja.

Często mówi się o wdzięczności cygańskiej i cygańskim przywiązaniu. Twierdzą nawet niektórzy, iż cygan dał się dla kompanji powiesić, inni zaś są wręcz przekonani, że niemasz nic po nad miłość cygańską. Dowodów i tutaj brak, przeciwnie wszystko zdaje się świadczyć jaknajgorzej i o wdzięczności i o przywiązaniu i o zamiłowaniu w towarzystwie i miłości cygańskiej, istniejącej tylko w cygańskich romansach. Nawet ten ich tak często wychwalany pietyzm dla zmarłych nie jest prawdziwy, gdyż zdradzają oni jedynie śmieszny, wprost dziecinny strach przed upiorami. „Mulo" jest dla cygana tak dobrze trupem jak i upiorem a jednocześnie wytworem fantazji przypominającym wampira, którego on się obawia panicznie. Ten strach przed „Mulo", stanowi właściwie istotną całość religji cygańskiej. Każdy cyganin posiada pewien zapas pojęć chrześcijańskich, wielu cyganów, szczególnie ze względu na podarunki chrzestne przystępowało do ceremonji chrztu nieskończoną ilość razy, z religji jednak chrześcijańskiej przyjęli bardzo niewiele. Większość ich wyobraża sobie, iż Bóg i djabeł to jedno, Chrystusa nazywają młodym bogiem, któremu bóg stary, dawno już zmarły, odstąpił swoją władzę. Charakterystycznym jest szczegół, iż cyganie jak i cyganki bardzo chętnie przyjmują w podarunku biblje, różańce, skaplerze jak i wogóle przedmioty dewocyjne poświęcane, lecz uważają je za coś z rodzaju talizmanów i biorą ze sobą, udając się dla dokonania zamierzonej kradzieży, jako przedmioty zapewniające im powodzenie.

6. Narzędzia kradzieży i trucizna.

Oprócz opisanej poprzednio kotwiczki — wędki, znajdowano u cyganów rzadko prawdziwe narzędzia kradzieży, lub przyrządy używane zazwyczaj przez włamywaczy; cyganin jest co prawda bardzo zręcznym kowalem, jednakże wrodzone lenistwo przeszkadza mu sporządzić sobie właściwe instrumenty. Posługuje się on zatem, a raczej wyręcza, krzywym bądź zakrzywionym odpowiednio gwoździem, nożem, bądź zręcznie skręconym drutem i temi prymitywnemi przyrządami dokonywa tego wszystkiego, do czego ktoś inny musiałby posiadać nieraz bardzo złożone przyrządy. Wynika z tego, iż uzasadnienie niewinności, w danym wypadku, jakiejś bandy cygańskiej tylko tem, że nie posiadała ona żadnych przyrządów—jest z gruntu fałszywe.

Bandy cygańskie posiadają zazwyczaj w swych obozach rozmaite gatunki trucizn. Z posiadania arszeniku i fosforu tłomaczą się one tem, iż specjalnością ich jakoby jest tępienie robactwa, do czego istotnie w wielu miejscowościach, szczególniej Niemiec, są one przez okoliczną ludność wzywane. Naturalnie, że przy spełnianiu tych, powierzanych sobie przez naiwnych, robót „dezynfekcyjnych", starają się ci „specjaliści", przedewszystkiem przepatrzyć dane mieszkanie, aby po spełnieniu płatnej czynności dokonać czynności innej, zupełnie bezpłatnej, tem nie mniej więcej dla nich korzystnej choć karalnej na zasadzie paragrafów kodeksu karnego — o tem powinien pamiętać dobrze każdy funkcjonarjusz służby bezpieczeństwa.

(D. c. n.)

Spostrzeżenia podróżnika.

Policja turecka.

Bakczysz.

O Turcji mówią jako o kraju, którego urzędnicy ubiegają się o podarunki, lub kto woli łapówki. Zwyczaj ściągania bakczyszów jest w Turcji prastary i do tego stopnia pospolity, iż nikogo nie gorszy ani dziwi.

Właściciel wielkich stadnin i dostawca koni dla rządu tureckiego w okresie przedwojennym, węgier T. opowiada:

Otrzymałem zamówienie koni dla wojska i policji stołecznej i w umówionym terminie zjechałem do Konstantynopola dla oddania koni komisji odbiorczej.

Najwybitniejsi przedstawiciele dworu, ministerjum wojny i policji, przyjęli mnie nadzwyczaj uprzejmie, lecz termin oględzin koni odroczyli. Narażony na znaczne straty, zaproponowałem członkom komisji obiad w najdroższej restauracji na Pera. Naczelnik policji sułtańskiej w godzinę po mojej propozycji przysłał do mego hotelu adjutanta z zaproszeniem mojej osoby na dzisiejsze przedstawienie w cyrku.

Zdumiony podobnym obrotem sprawy, znalazłem się w loży wysokich urzędników. Stosownie do tutejszego zwyczaju, lożę oprócz urzędników, zapełniały butelki szampana, stoliki ze słodyczami i t. p.

Wieczór urządzony na moją cześć miał ukryty sens moralny. Wysocy urzędnicy dali mi do zrozumienia, iż proponowany przezemnie obiad jest zbyt drobnem wynagrodzeniem za ich trudy. Zrozumiałem to ostrzeżenie, zaproponowałem odpowiednią gotowiznę i celu dopiąłem w zupełności.

Sędzia uliczny.

Przed wybuchem żądań młodotureckich w Turcji, szczególnie w Konstantynopolu sprawiedliwość sądowa była wyświadczana... więcej dającemu.

W Stambule w dzielnicy europejskiej uwija się mnóstwo włóczęgów i wyzyskiwaczy, przeważnie Greków.

Widząc gościa wchodzącego do sklepu, Grek wsuwa się za nim i jeżeli gość nabył coś, żąda od kupca bakczyszu za przyprowadzenie klienta. Kupiec w pełni oburzenia bierze wyzyskiwacza za kołnierz i wypycha za drzwi. Wtedy Grek kładzie się pod drzwiami sklepu i wykrzykuje na całe gardło:

— Cudzoziemcy! Unikajcie tego sklepu, jeżeli nie chcecie się dostać w pazury oszusta i złodzieja!

Przed sklepem tworzy się zbiegowisko. Kupiec wzywa policjanta, umawia się o bakczysz za przysługę, zamyka swój sklep i idzie na sprawę do najbliższego sędziego (Kadi) ulicznego, rezydującego w kiosku specjalnym.

Jeżeli zaaresztowany okupi się policjantowi, ten będzie umiał urządzić tak iż aresztant mu w drodze ucieknie. Jeżeli zaś kupiec napastowany umiał się utrzymać w cenie, podsądny stanął przed sędzią. Zdarza się iż przestępca przekupi sędziego, wtedy sprawę wygrał i odchodzi złośliwie uśmiechnięty. W razie jeżeli oskarżający przelicytował Greka, sędzia ostatniego wpakuje do więzienia.

Jest to zupełnie prawdziwy obrazek z praktyki stambulskiej w r. 1895 lub o kilka lat później.

Sprawa w komisarjacie.

Obywatel francuski, jubiler L. podał w swojej misji do zaprotokułowania fakt następujący:

Zwróciłem się na stację policyjną dzielnicy 3-ciej m. Konstantynopola o zatrzymanie kupca armińskiego, który nieuregulował rachunku za wzięte odemnie kosztowności i jak się dowiedziałem, zamierzał uciec z miasta.

Pomimo iż bardzo zależało mi na czasie, pisarz policyjny przeprosił, że nie może spełnić natychmiast mego żądania.

— Dla czego?

— W kancelarji zabrakło papieru, urzędnik zaś do którego należy wydawanie materjałów piśmiennych, zasłabł i dziś nie przyjdzie do biura.

Koszta papieru i odpowiednią przewyżkę pokryłem z własnej kieszeni. Zanim wystosowano i wysłano rozkaz zatrzymania niewypłatnego dłużnika, tenże uciekł.

Kierujący misją francuską oburzony podobnemi nadużyciami, złożył wizytę ministrow spraw wewnętrznych, który cierpliwie wysłuchał zażalenia i oznajmił ugrzecznionym tonem:

— Jubiler całą tę sprawę mocno przesadził. W Turcji, panie ambasadorze nie jest tak źle i przepisy prawa są ściśle przestrzegane. Mogę pana zapewnić, iż gawędy o łapownictwie urzędników są lichym, niesprawdzonym wymysłem.

To nieprzeszkadza iż właśnie z powodu łapownictwa urzędników, Turcja w następstwie runęła.

Pożar.

Do scen najzabawniejszych w Konstantynopolu, w epoce przedwojennej należał pożar. Podczas gdy w Europie straż ogniowa posiada samochody, w Stambule strażacy dotychczas jeszcze nie posiadają konnej sikawki.

Na wieść o ogniu, czterech oberwusów chwyta małą sikawkę ręczną i biegnie do miejsca pożaru, w otoczeniu policjantów miejskich. Wszyscy robią wiele hałasu i przybywają na miejsce najczęściej za późno, gdy ogień już zdołał zająć część dzielnicy.

W razie gdy pożar zagraża gmachom publicznym, pałacom sułtańskim i t. p. jedna z ambasad cudzoziemskich wysyła na pomoc swoją własną straż ogniową, za co władze tureckie bywają zmuszone płacić słone rachunki.

(D. c. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ROZDZIAŁ V.

Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie. (Dok.)

Art. 87. Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa.

Art. 88. Obywatelstwo polskie nabywa się:

a) przez urodzenie z rodziców, mających obywatelstwo polskie,

b) przez nadanie obywatelstwa ze strony powołanej władzy państwowej.

Inne postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia oraz utraty określają osobne ustawy.

Art. 89. Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 90. Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Art. 91. Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej. Rodzaj i sposób, porządek i czas trwania służby, zwolnienie od tego obowiązku, oraz wszelkie świadczenia na cele wojskowe będą określone w drodze ustawodawczej.

Art. 92. Wszyscy obywatele mają obowiązek ponosić wszelkie ciężary i świadczenia publiczne, ustanowione na podstawie ustaw.

Art. 93. Wszyscy obywatele są obowiązani szanować władzę prawowitą i ułatwiać spełnianie jej zadań, oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich naród, lub właściwa władza.

Art. 94. Obywatele mają obowiązek wychowania swoich dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im conajmniej początkowego wykształcenia. Obowiązek ten określi bliżej osobna ustawa.

Art. 95. Rzeczpospolita Polska zapewnia na swojim obszarze pełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religji.

Cudzoziemcy używają, pod warunkiem wzajemności, równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego.

Art. 96. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne, na warunkach, prawem przepisanych.

Rzeczpospolita Polska nie uznaje przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych, z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatelowi Rzeczypospolitej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej tytułów ani orderów cudzoziemskich.

Art. 97. Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych, i w sposób, określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych.

O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin, z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania.

Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność.

Ustawy określają środki przymusowe, przysługujące władzom administracyjnym dla przeprowadzenia ich zarządzeń.

Art. 98. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach, oznaczonych ustawami, wydanemi przed popełnieniem czynu karygodnego. Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy. Kary, połączone z udręczeniami fizycznemi, są niedozwolone i nikt takim karom podlegać nie może.

Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty.

Art. 99. Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność, czy to osobistą poszczególnych obywateli, czy zbiorową związków obywateli, instytucji, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedno z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach, ustawą przewidzianych, zniesienie lub ograniczenie własności czy to osobistej, czy to zbiorowej, ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem. Tylko ustawa może postanowić, jakie dobra i w jakiem zakresie, ze względu na pożytek ogółu, mają stanowić wyłącznie własność Państwa oraz o ile prawa obywateli i ich prawnie uznanych związków do swobodnego użytkowania ziemi, wód, minerałów i innych skarbów przyrody — mogą, ze względów publicznych, doznać ograniczenia.

Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i Państwa, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ustawy określą przysługujące Państwu prawo przymusowego wykupu ziemi, oraz regulowania obrotu ziemią, przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność gospodarstwach rolnych.

Art. 100. Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości, poza koniecznością wykonania zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnem upoważnieniu ustawowem, może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych, w sposób i w wypadkach, ustawą przepisanych.

Art. 101. Każdy obywatel ma wolność obrania sobie na obszarze Państwa miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlania się i wychodźtwa, niemniej wolność wyboru zajęcia i zarobkowania oraz przenoszenia swej własności.

Ograniczenie tych praw może wprowadzić tylko ustawa.

Art. 102. Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa.

Każdy obywatel ma prawo opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa.

Państwo ma obowiązek udostępnienia także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje w zakładach publicznych, jak: zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki.

Art. 103. Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym — mają prawo do opieki i pomocy Państwa w zakresie oznaczonym ustawą.

Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego.

Osobne ustawy normują opiekę macierzyństwa.

Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15-tu, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana.

Stałe zatrudnianie pracą zarobkową dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, jest zakazane.

Art. 104. Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa.

Art. 105. Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnianie na obszarze Rzeczypospolitej.

Ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności.

Art. 106. Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Art. 107. Obywatele mają wnosić pojedynczo lub zbiorowo petycje do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz publicznych, państwowych i samorządowych.

Art. 108. Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków.

Wykonanie tych praw określają ustawy.

Art. 109. Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych.

Osobne ustawy państwowe zabezpiecza mniejszościom w Państwie Polskiem pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełniania w razie potrzeby ich środków finansowych.

Art. 110. Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religji.

Art. 111. Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom.

Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Art. 112. Wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religijnych. Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej.

Art. 113. Każdy związek religijny, uznany przez Państwo, ma prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich fundacji i funduszów, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa.

Art. 114. Wyznanie rzymsko-katolickie, będące wyznaniem przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań.

Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnemi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.

Art. 115. Kościoły mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnemi ustawami, których uznania państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem.

Stosunek Państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalany w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnemi reprezentacjami.

Art. 116. Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Art. 117. Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować niemi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisanym, w zakresie kwalifikacji, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa.

Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie, przez ustawy określonym.

Art. 118. W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkową dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa.

Art. 119. Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

Państwo zapewni uczniom wyjątkowo zdolnym a niezamożnym stypendja na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych.

Art. 120. W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18. utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religji dla wszystkich uczniów obowiązkową. Kierownictwo i nadzór nauki religji w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych.

Art. 121. Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. Odpowiedzialnem za szkodę jest Państwo solidarnie z winnemi organami; wniesienie skargi przeciw Państwu i przeciw urzędnikom nie jest zależne od zezwolenia władzy publicznej. Tak samo odpowiedzialne są gminy i inne ciała samorządowe oraz organy tychże.

Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy.

Art. 122. Postanowienia o prawach obywatelskich stosują się także do osób, należących do siły zbrojnej. Wyjątki od tej zasady określają osobne ustawy wojskowe.

Art. 123. Siła zbrojna może być użyta tylko na żądanie władzy cywilnej przy ścisłem zachowaniu ustaw, do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych. Wyjątki od tej zasady dopuszczalne są tylko na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i wojennym.

Art. 124. Czasowe zawieszenie praw obywatelskich: wolności osobistej (art. 97), nietykalności mieszkania (art. 100), wolności prasy (art. 105); tajemnicy korespondencji (art. 106), prawa koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń (art. 108), może nastąpić dla całego obszaru państwowego lub dla miejscowości, w których okaże się konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Zawieszenie takie zarządzić może tylko Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej podczas wojny albo gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa albo bezpieczeństwu obywateli.

Zarządzenie takie Rady Ministrów w czasie trwania sesji sejmowej musi być natychmiast przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia. W razie wydania takiego zarządzenia, mającego obowiązywać na obszarze, obejmującym więcej, niż jedno województwo, w czasie przerwy w obradach sejmowych—Sejm zbiera się automatycznie w ciągu dni 8 od ogłoszenia owego zarządzenia celem powzięcia odpowiedniej decyzji.

Jeśli Sejm odmówi zatwierdzenia, stan wyjątkowy natychmiast traci moc obowiązującą. Jeżeli Rada Ministrów zarządzi stan wyjątkowy po zakończeniu okresu sejmowego lub po rozwiązaniu Sejmu, zarządzenie Rządu powinno być przedłożone Sejmowi nowowybranemu niezwłocznie na pierwszem posiedzeniu.

Zasady te określi bliżej ustawa o stanie wyjątkowym.

Zasady czasowego zawieszenia wyżej wymienionych praw obywatelskich w czasie wojny, na przestrzeni obszaru, objętego działaniami wojennemi, określi ustawa o stanie wojennym.

Art. 125. Zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością $^{2}/_{3}$ głosów.

Wniosek o zmianę Konstytucji winien być podpisany conajmniej przez ¼ część ustawowej liczby posłów, a wniesienie takiego wnioski zapowiedziane conajmniej na 15 dni.

Drugi Sejm, zebrany na podstawie tej Konstytucji, może dokonać rewizji ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością trzech piątych, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Co lat 25 po uchwaleniu niniejszej Konstytucji, ma być Ustawa Konstytucyjna poddana rewizji zwyczajną większością Sejmu i Senatu, połączonych w tym celu w Zgromadzenie Narodowe.

Art. 126. Niniejsza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie — o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw — z dniem ich wejścia w życie.

Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne niezgodne z postanowieniami Konstytucji będa najpóźniej do roku od uchwalenia tej Konstytucji przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Ustawa z dnia 4 lutego 1921 roku o ustanowieniu orderu „Orła Białego".

Art. 1. Ustanawia się order „Orła Białego" w celu nagradzania znamienitych zasług zarówno cywilnych, jak wojskowych, położonych w czasie pokoju lub wojny dla chwały i pożytku Rzeczypospolitej.

Art. 2. Order „Orła Białego" jest najwyższą odznaką honorową Rzeczypospolitej i będzie nadawany osobom, które istotnie i wybitnie przyczyniły się do odzyskania lub utrwalenia niepodległości i zjednoczenia Polski albo do jej rozkwitu.

Art. 3. Odznakami orderu „Orła Białego" są:

a) krzyż orderowy: polski krzyż kawalerski ośmiorożny, pokryty czerwoną emalją z białemi brzegami i pękami promieni złotych między ramionami; na krzyżu orzeł biało-emaljowany ze złotemi żyłkami, z koroną, dziobem i szponami złotemi; odwrotna strona krzyża gładka z biało-emaljowanym brzegiem i z tłoczonym napisem na ramionach: „Za Ojczyznę i Naród"; w środku na biało emaljowanem polu, w otoku ze złotych liści dębowych, pokrytych zieloną emalją monogram „RP" (Rzeczpospolita Polska);

b) gwiazda orderowa srebrna, złożona z ośmiu pęków promieni, noszona na lewej piersi; na gwieździe krzyż wzoru, opisanego w p. a) ust. 1, z płomykami złotemi między ramionami krzyża, bez orła; na ramionach krzyża napis, jak w p. a) ust. 2 oraz taki sam monogram z taką samą ornamentacją;

c) wstęga orderowa z błękitnej mory jedwabnej, przewieszona przez lewe ramię do prawego boku;

d) łańcuch orderowy złoty z kolejno powtarzających się ogniw w kształcie klamer płaskich oraz medaljonów, wyobrażających: klamry — złoty monogram „RP" w otoku z liści dębowych, a medaljony — emaljowane tarcze z godłami województw Rzeczypospolitej, potwierdzonemi w drodze ustawodawczej; u dołu łańcucha na monogramie złotym w podwójnym otoku z liści dębowych i wawrzynów zawieszona gwiazda wzoru, opisanego w p. b), lecz wymiaru większego; krzyż na gwieździe z orłem jak w p. a) ust. 1, lecz bez promieni; oczy orła brylantowe; na odwrotnej stronie gwiazdy krzyż bez emalji i orła z napisem, jak w p. a) ust. 2.

Wzory rysunkowe odznak i ich szczegółowe wymiary według załącznika, którego oryginał przechowany bedzie w Archiwum Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej.

Art. 4. Wszyscy kawalerowie orderu „Orła Białego" łączą się w Zgromadzenie Kawalerów z Wielkim Mistrzem Orderu i Kapitułą na czele.

Art. 5. Naczelnik Państwa z tytułu swego wyboru na ten urząd staje się kawalerem orderu „Orła Białego", jest z urzędu Wielkim Mistrzem Orderu i, jako taki, przewodniczy w Kapitule.

Uroczystą odznaką godności Wielkiego Mistrza jest łańcuch orderu, opisany w art. 3 p. d).

Łańcuch ten jest klejnotem Rzeczypospolitej.

Art. 6. Członków Kapituły w liczbie 5 i dwóch zastępców wybiera co trzy lata Zgromadzenie Kawalerów Orderu „Orła Białego" z pośród swego grona. Kapituła obiera z pośród swoich członków Kanclerza Orderu, który jest zarazem zastępcą Wielkiego Mistrza, jako przewodniczącego Kapituły.

Wybranych zatwierdza w godności Wielki Mistrz Orderu, który zarazem na wniosek Kapituły mianuje dwóch oficjałów orderu „Orła Białego", pełniących czynności podskarbiego i sekretarza orderu.

Dla ważności uchwał Kapituły wymagana jest obecność prócz Kanclerza, dwóch członków Kapituły lub ich zastępców.

Art. 7. Kapituła zarządza sprawami orderu, przygotowuje i przedkłada do właściwego zatwierdzenia projekty zarządzeń i ustaw w sprawach, dotyczących orderu, oraz opinjuje w sprawie wniosku o nadanie odznak orderowych.

Przy kapitule urzeduje Kancelarja Orderu pod kierunkiem Kanclerza Orderu.

Art. 8. Odznaki orderowe nadaje Naczelnik Państwa w drodze osobnych dekretów, ogłaszanych w gazecie rządowej, z kontrasygnatą Prezydenta Ministrów.

Dekret o odznaczeniu orderem winien zawierać wyszczególnienie zasług, za które order został nadany.

Nie może być odznaczony poseł, ani członek Senatu w czasie trwania ich mandatu, z wyjątkiem pierwszych 10-ciu odznaczeń, proponowanych przez Tymczasową Radę Orderu (art. 16).

Art. 9. Kandydatów na kawalerów orderu przedstawia Rada Ministrów na podstawie wniosków poszczególnych Ministrów.

Uchwała Rady Ministrów o przedstawieniu do odznaczenia powinna zapaść większością ⅔ głosów.

Wnioski poszczególnych Ministrów przed złożeniem ich Radzie Ministrów podlegają rozpatrzeniu Kapituły. Opinje Kapituły w zakresie moralnych kwalifikacji kandydatów są dla Rządu obowiązujące.

Art. 10. Naczelnikowi Państwa przysługuje prawo własnej inicjatywy przy nadawaniu odznak orderu i wówczas, kiedy z niego korzysta, wnioski jego wnosi na Radę Ministrów Prezydent Ministrów.

Art. 11. Cudzoziemcy, którzy położyli zasługi dla Państwa Polskiego, mogą być zaszczycani odznakami orderu, nie wchodzą jednak w skład Kapituły, ani Zgromadzenia Kawalerów.

Wnioski o odznaczenie cudzoziemców nie podlegają rozpatrzeniu Kapituły i są przedstawiane Radzie Ministrów przez Ministra Spraw Zagranicznych w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadzi ewidencję cudzoziemskich kawalerów orderu.

Art. 12. Osoby, odznaczone orderem „Orła Białego", obowiązane są zwrócić do Skarbu rzeczywiste koszty nadania ozdób orderowych.

Przepis ten nie dotyczy cudzoziemców.

Rada Ministrów na wniosek Kapituły ma prawo zwalniać od obowiązku zwrotu kosztów w całości lub w części również obywateli polskich.

Wysokość kosztów nadania orderu ustanawia Rada Ministrów na wniosek Kapituły Orderu. Wszystkie wydatki na order, przewyższające wpływy za ozdoby orderowe, ponosi Skarb.

Wszelkie pisma i dokumenty w sprawach orderu „Orła Białego" nie podlegają obowiązkowi opłaty skarbowej.

Art. 13. Przestaje być kawalerem orderu, kto na mocy wyroku sądowego pozbawiony został praw obywatelskich lub za czyny niehonorowe na mocy zatwierdzonego przez Naczelnika Państwa orzeczenia Kapituły z listy kawalerów został wykreślony.

Art. 14. Szczegóły organizacji orderu, Zgromadzenia Kawalerów, Kapituły, porządku nadawania oraz sposobu noszenia ozdób orderowych będą zawarte w statucie orderu, ustanowionym w drodze dekretu Naczelnika Państwa na wniosek Kapituły, zatwierdzony przez Radę Ministrów.

Art. 15. Natychmiast po wejściu w życie niniejszej ustawy Naczelnik Państwa zwoła Tymczasową Radę Orderu „Orła Białego", w której skład wchodzą: Marszałek Sejmu Ustawodawczego, jako przewodniczący, Prymas Rzeczypospolitej Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański, Prezydent Ministrów, lub przez niego wyznaczony Minister, jako przedstawiciel Rządu, pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i przedstawiciel Naczelnego Wodza Wojsk Polskich w stopniu generała broni.

Art. 16. Tymczasowa Rada Orderu przedstawia wnioski o odznaczeniu orderem wprost Naczelnikowi Państwa i pełni czynności Kapituły do czasu zamianowania 10-go z rzędu kawalera orderu z pośród obywateli polskich, poczem władze orderu „Orła Białego" konstytuują się w myśl art. 6.

Art. 17. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Prezydentowi Ministrów.

Art. 18. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej uchwalenia.

Marszałek:
Trąmpczyński.

Prezydent Ministrów:
Witos.

Ustawa z dnia 4 lutego 1921 roku o ustanowieniu orderu „Odrodzenia Polski".

Art. 1. Ustanawia się order „Odrodzenia Polski" w celu nagrodzenia zasług, położonych w służbie dla Państwa i społeczeństwa.

Art. 2. Zasadniczemi odznakami orderu „Odrodzenia Polski" są:

a) krzyż orderowy czteroramienny, pokryty białą emalją ze złotemi krawędziami; w środku krzyża na czerwonem tle biały orzeł ustawowego wzoru w otoku błękitno-emaljowanym, napis złotemi literami: „Polonia Restituta"; odwrotna strona krzyża złocista, gładka, bez emalji, w środku na czerwono-emaljowanem polu data 1918;

b) gwiazda orderowa srebrna ośmiopromienna, w środku gwiazdy pokryty białą emalją monogram RP., w otoku błękitno-emaljowanym napis: „Polonia Restituta";

c) wstęga orderowa z ponsowej mory jedwabnej z białemi prążkami wzdłuż brzegów.

Art. 3. Order „Odrodzenia Polski" dzieli się na 4 klasy.

Odznakami orderu w poszczególnych klasach są:

a) w klasie I: wielki krzyż, zawieszony na szerokiej wstędze orderowej, przepasanej z prawego ramienia na lewy bok; obok wstęgi na lewej piersi gwiazda orderowa;

b) w klasie II: krzyż średniej wielkości, zawieszony na szyi na węższej wstędze; na lewej piersi gwiazda orderowa;

c) w klasie III: krzyż i wstęga tak, jak w II klasie, bez gwiazdy;

d) w klasie IV: krzyż mały przypięty do lewej piersi na wstędze wąskiej.

Wzory rysunkowe odznak i ich szczegółowe wymiary według klas, według załącznika, którego oryginał będzie przechowany w Archiwum Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej.

Art. 4. Orderem „Odrodzenia Polski" mogą być odznaczeni nieskazitelnego charakteru i sumiennej pracy obywatele, którzy się szczególnie zasłużyli Ojczyźnie przez dokonanie czynów wybitnych, niezwykłe zalety umysłu i charakteru ujawniających, a mianowicie:

1) wybitną twórczość na polu nauki, sztuki i literatury,

2) bezpłatne pełnienie obowiązków publicznych z pożytkiem dla kraju przy wykazaniu wybitnych zdolności i sumienności pracy,

3) przysporzenie przewyższających oczekiwania Rządu korzyści przy wykonaniu jego zleceń,

4) ulepszenia niezaprzeczone, w jakimbądź wydziale administracji krajowej lub samorządu przyjęte i z dobrym skutkiem zaprowadzone,

5) zapobiegnięcie wielkim klęskom przez zarządzenie środków spiesznych i skutecznych,

6) czyny wybitnego męstwa i odwagi,

7) wydatne przyczynienie się do rozwoju rolnictwa, przemysłu lub rękodzieł przez dokonanie wynalazków lub trwałą i owocna działalność,

8) ofiarną filantropijną działalność,

9) przynajmniej dziesięcioletnią wyjątkowo gorliwą i nieskazitelną pracę w urzędach państwowych, cywilnych lub wojskowych, instytucjach samorządowych lub społecznych.

Art. 5. Naczelnik Państwa z tytułu swego wyboru jest kawalerem orderu Odrodzenia Polski I klasy, jest z urzędu Wielkim Mistrzem Orderu i, jako taki, przewodniczy Kapitule.

Art. 6. Kapituła orderu Odrodzenia Polski składa się z powołanych przez Wielkiego Mistrza, z kontrasygnatą Prezydenta Ministrów, z pośród kawalerów orderu co lat 3 ośmiu członków i 4-ch zastępców.

Art. 7. Kapituła wybiera z pośród swego grona Kanclerza Orderu, który jest zarazem zastępca Wielkiego Mistrza, jako przewodniczącego Kapituły, oraz sekretarza i skarbnika orderu.

Art. 8. Kapituła zarządza sprawami orderu, przygotowuje i przedkłada do właściwego zatwierdzenia projekty zarządzeń i ustaw w sprawach, dotyczących orderu, oraz opinjuje w sprawie wniosków o nadanie odznak orderowych.

Dla ważności uchwał Kapituły wymagana jest obecność, poza Kanclerzem, 2-ch członków Kapituły lub ich zastępców.

Przy Kapitule urzęduje kancelarja orderu pod kierownictwem Kanclerza Orderu.

Art. 9. Odznaki orderowe nadaje Naczelnik Państwa w drodze osobnych dekretów, ogłaszanych w gazecie rządowej, za kontrasygnatą Prezydenta Ministrów.

Dekret o odznaczeniu orderem winien zawierać wyszczególnienie zasług, za które order zostaje nadany.

Nie może być odznaczony poseł ani członek Senatu w czasie trwania ich mandatu, z wyjątkiem pierwszych 15-tu, odznaczonych na wniosek Tymczasowej Rady Orderu (art. 18).

Art. 10. Kandydatów na kawalerów orderu przedstawia Rada Ministrów na podstawie wniosków poszczególnych ministrów, którzy składają je każdy w zakresie swojego działania.

Uchwała Rady Ministrów o przedstawieniu do odznaczenia powinna zapaść większością ⅔ głosów.

Wnioski poszczególnych ministrów przed złożeniem ich Radzie Ministrów podlegają rozpatrzeniu Kapituły. Opinje Kapituły w zakresie moralnych kwalifikacji nowych kandydatów są dla Rządu obowiązujące.

Art. 11. Naczelnikowi Państwa przysługuje prawo własnej inicjatywy przy nadawaniu odznak orderu i wówczas, kiedy z niego korzysta, wnioski jego wnosi Prezydent Ministrów.

Art. 12. Naczelnik Państwa władny jest na wniosek kapituły, w drodze dekretu, kontrasygnowanego przez Prezydenta Ministrów, ustanowić maksymalną liczbę kawalerów orderu w każdej klasie.

W czasie wojny to ograniczenie traci swoją moc.

Art. 13. Cudzoziemcy, którzy położyli zasługi dla Państwa Polskiego, mogą być zaszczyceni odznakami orderu wszystkich klas, niezależnie od norm, ustanowionych w art. 1 i 4, nie mogą być jednak członkami Kapituły.

Wnioski o odznaczeniu ich nie podlegają opinji Kapituły i są przedstawiane przez Ministra Spraw Zagranicznych w porozumieniu z właściwymi ministrami. Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadzi ewidencję cudzoziemskich kawalerów.

Art. 14. Odznaczony orderem winien zwrócić do Skarbu rzeczywiste koszty ozdób orderowych. Przepis ten nie dotyczy cudzoziemców.

Rada Ministrów może na wniosek Kapituły zwalniać od obowiązku zwrotu kosztów w całości lub w części także i obywateli polskich.

Wysokość kosztów nadania orderu ustanawia Rada Ministrów na wniosek Kapituły orderu.

Wszystkie wydatki na order, przewyższające wpływy za odznaki orderowe, pokrywa Skarb

Wszelkie pisma i dokumenty w sprawach orderu „Odrodzenia Polski" nie podlegają obowiązkowi opłaty skarbowej.

Art. 15. Przestaje być kawalerem orderu, kto na mocy wyroku sądowego pozbawiony został praw obywatelskich, lub za czyny niehonorowe na mocy zatwierdzonego przez Naczelnika Państwa orzeczenia Kapituły z listy kawalerów został skreślony.

Art. 16. Szczegóły organizacji Kapituły, zasady i porządek przedkładania wniosków o nadanie orderu oraz przepisy, normujące sposób wręczania, otrzymania i noszenia odznak orderu — unormowane będą w statucie orderu, ustanowionym w drodze dekretu Naczelnika Państwa na wniosek Kapituły, zatwierdzony przez Radę Ministrów.

Art. 17. Natychmiast po wejściu w życie ustawy niniejszej Naczelnik Państwa zwoła Radę Tymczasową Orderu „Odrodzenia Polski", w której skład wejdą: Marszałek Sejmu Ustawodawczego, jako przewodniczący, Prymas Rzeczypospolitej — Arcybiskup Gnieźniesko Poznański, Prezydent Ministrów lub przez niego wyznaczony Minister jako przedstawiciel Rządu, Prezes Akademji Umiejętności, pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i przedstawiciel Naczelnego Wodza Wojsk Polskich w stopniu generała.

Art. 18. Tymczasowa Rada Orderu przedstawi Naczelnikowi Państwa wniosek o zamianowanie pierwszych 15-tu kawalerów Orderu, przyczem może przedstawić nie więcej jak 2-ch kawalerów do klasy I, 3-ch kawalerów do klasy II i tyluż do klasy III. Z pomiędzy odznaczonych na wniosek Tymczasowej Rady Orderu kawalerów — Naczelnik Państwa zaprosi Kapitułę Orderu według art. 6.

Art. 19. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Prezydentowi Ministrów.

Art. 20. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej uchwalenia.

Marszałek:
Trąmpczyński.

Prezydent Ministrów:
Witos.

Rozporządzenie ministra kolei żelaznych z d. 25 lutego 1921 r. w sprawie taryfy na bilety dodatkowe na miejsca numerowe (plackarty) w pociągach, wyznaczonych do przewozu osob.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 14, poz. 152). konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. (Monitor Polski Nr. 82) w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu, zarządzam co następuje:

Za bilety dodatkowe na numerowane miejsca do siedzenia (plackarty) w wagonach, kursujących według uznania zarządu kolejowego w pociągach. wyznaczonych do przewozu osób, pobiera się opłatę w wysokości 25% pełnej ceny całego biletu na przejazd pociągiem odnośnego rodzaju i w odnośnej klasie, licząc conajmniej za 100 km.

Cenę za bilet dodatkowy na miejsce numerowane (plackartę) zaokrągla się do najbliższej pełnej marki wzwyż.

Minist. Kol. Żelaz.
w. z. *J. Eberhardt.*

Rozporządzenie Prezyd. Minist. i Min. Skar. z dn. 15 marca 1921 r. w przedmiocie uzupełnienia rozporządzenia z d. 5 sierpnia 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 77, poz. 520) w sprawie przyznania ajentom policyjnym w Małopolsce płac zasadniczych poszczególnych stopni płacy, przewidzianych w artykule 14 us awy o uposażeniu urzędników i państwowych funkcjonarjuszów niższych z dn. 13 lipca 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 65, poz. 429).

Art. 1 rozporządzenia z dnia 5 sierpnia 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 77, poz. 520) uzupełnia się, jak następuje.

IX W dykasterji Minister. Spr. Wewnęt. na obszarze b. zaboru austrjackiego:

a) ajentom policyjnym II klasy, jako mającym dotychczas charakter sług urzędowych—płacę czwartego (4) stopnia;

b) ajentom policyjnym I klasy, którzy—w myśl statutu organizacyjnego z dnia 22 lutego 1914 r.—mieli dotąd charakter podurzędników—płacę piątego (5) stopnia;

c) inspektorom rejonowym II klasy—płacę szóstego (6) stopnia;

d) inspektorom rejonowym I klasy—płacę siódmego (7) stopnia.

Prezydent Ministrów:
Witos

Minister Skarbu:
Steczkowski.

Rozkazy główn. komend. P. P.

—:—

Mianowani:

Rozkaz z d. 21. III. 921 r. Nr. 106.

*** Aspirantami P. P. m. st. Warszawy, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. służb. do dn. 1. I. 1921 r.—(skutki prawne stabilizacji liczą się od dn. 15. IX. 1919 r.):

Jerzy Pluciński, Zygmunt Adamkowski, Ferdynand Foretek, Czesław Wiśniewski, Marjan Szabrański, Marjan Sztab, Henryk Sikorski i Józef Racięcki.

Awansowani.

Na nadkomisarzy P. P. VI. okr. z uposażeniem przywiązanem do V. st. służb. od dnia 1. I. 1921 r. komisarze:

Gustaw Lichtenstein, Jerzy Poraziński, Aleksander Robaczewski, zaś od dnia 1. XII. 1920 r. komisarz Władysław Dąbrowski.

Na komisarzy P. P. VI okr. z uposażeniem przywiązanem do VI. st. służb. od dn. 1. I. 1921 r. podkomisarze:

Władysław Szatkowski, Marjan Sobota, Józef Lewandowski z przydzieleniem do okręgowego urzędu policyjno-śledczego, i Stefan Kowalewski.

Na podkomisarzy P. P. VI. okr. z uposażeniem przywiązanem do VII. st. służb. od dnia 1. I. 1921 r. aspiranci:

Henryk Machlejd, Miczysław Szempliński, Józef Michalski.

Na p. o. nadkomisarza P. P. b. dz. pruskiej z uposażeniem przywiązanem do V st. służb. od d. 1. I. 921 r.—p. o. komisarz P. P. b. dz. pruskiej Sylwester Parzybok.

Na p. o. komisarzy P. P. b. dz. pruskiej, z uposażeniem przywiązanem do VI. st. służb. od d. 1. I. 1921 r.—p. o. podkomisarzy P. P. b. dz. pruskiej:

Stefan Kazimierczak, z przydzieleniem do urzędu policyjno-śledczego i Michał Bączkowski.

Na p. o. podkomisarzy P. P. b. dz. pruskiej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. służb. od d. 1 I 1921 r.—p. o. aspirantów P. P. b. dz. pruskiej:

Juliusz Jeske, Leon Grzyb, Franciszek Wojt i Fr. Ciążyński, z przydziałem do urzędu polic.-śledczego.

Na stanowisko p. o. komisarzy P. P. b. dz. pruskiej, z uposażeniem przywiązanem do VI st. służb. od dn. 1 VII. 1920 r.:

Ignacy Gawroński, Kazimierz Kuklasiński i Wiktor Rezpondek.

Na stanowisko p. o. komisarzy P. P. b. dz. pruskiej z uposażeniem przywiązanem do VI st. służb. od dn. 1 X. 1920 r.:

Stanisław Paukaniu, Euzebjusz Basiński i Stefan Koperski.

Na stanowisko p. o. komisarza P. P. b. dz. pruskiej, z uposażeniem przywiązanem do VI st. służb. od dn. 1 VII. 1920 r.:

Teofil Krawczyński, z przydziałem do urzędu policyjno-śledczego.

Na stanowisko p. o. podkomisarzy P. P. b. dz. pruskiej, z upoważeniem przywiązanem do VII. st. służb. od dn. 1 VII. 1920 r.:

Mieczysław Kupczyk i Tertubian Łuczyński.

Na stanowisko p. o. podkomisarza P. P. b. dz. pruskiej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. służb. od dn. 1 X. 1920 r.:

Stanisław Pisarzewski.

Na stanowisko p. o. aspiranta P. P. b. dz. pruskiej, z uposażeniem przywiązanem do III. st. służb. od dnia 1 VII. 1920 r.:

Ignacy Łysiak.

Na stanowisko p. o. aspirantów P. P. b. dz. pruskiej, z takimże uposażeniem od dn. 1 VIII. 1920 r.:

Andrzej Faferok i Józef Cieśliński.

Na stanowisko p. o. aspiranta P. P. b. dz. pruskiej z takimże uposażeniem od dn. 15 VIII. 1920 r.:

Czesław Grankowski.

Na stanowisko p. o. aspirantów P. P. b. dz. pruskiej, z takimże uposażeniem od dn. 1 X. 1920 r.:

Włod imierz Włodek, Stanisław, Spychalski, Kazimierz Wiśniewski, Kazimierz Nejman i Franciszek Przymusiński.

Przeniesieni.

Ludwikowski Wiktor—ze stanowiska p. o. okr kom. okr. XI (Poznańskiego) na stanowisko inspektora p. p. Kom. Głównej z uposażeniem dotychczasowem t. j. przywiązanem do III st. sł. od dnia 1 I. 1921 r.

Jastrzębski Stanisław—ze stanowiska komisarza p. p. wydziału III Komendy Głównej P. P. na stanowisko do okręgu m. st. Warszawy z uposażeniem dotychczasowem t. j przywiązanem do VI st. sł. od dnia 20 grudnia 1920 r.

Górecki Władysław—ze stanowiska podkomisarza wydziału III Kom. Głów. P. P. na takież stanowisko do okręgu m. st. Warszawy z uposażeniem dotychczasowem t. j. przywiązanem do VII st. sł. od dnia 20 grudnia 1920 r.

Święcki Edward—ze stanowiska p. o. aspiranta p. p. okr. łódzkiego na takież stanowisko do okr m. st. Warszawy z uposażeniem dotychczasowem t. j. przywiazanem do VIII st. sł. od dnia 20 grudnia 1920 r.

Folner Władysław—ze stanowiska aspiranta p. p. w Strzyżowie na takież stanowisko do okregu łódzkiego z uposażeniem dotychczasowem t. j. przywiązanem do VIII st. sł. od dnia 1 stycznia 1921 r.

Zwolnieni ze służby w P. P.:

Od d. 1 II. 1921 r. na zasadzie art. 21 p. 5 Ustawy o policji państwowej, z dn. 24 VII. 1919 r. oraz art. 4 p. 5 przepisów dyscyplinarnych dla pol. państwowej:

Henryk Sobieski, komisarz P. P. okr. st. m. Warz Stanisław Sierawski, podkomisarz P. P. st. m. Warszawy.

Komendant Główny Policji
Wł. Henszel w. r.

Pochwały

Komenda Główna Policji otrzymała od p. Ministra Spraw Wewnętrznych reskrypt treści nastepujacej:

„Zgodnie z dochodzącemi mnie informacjami od władz wojskowych, jak również raportami podległych mi władz administracyjno-politycznych, policja państwowa w czasie ubiegłego strajku kolejowego i t. zw. „strajku powszechnego" w dniach 28 lutego i 1 marca, wykazała w dziedzinie spełniania swych bezpośrednich zadań: utrzymania spokoju, ładu i bezpieczeństwa publicznego nietylko wybitną energję i niezmordowaną pracowitość, lecz również prawdziwe wyrobienie i takt w postępowaniu.

Wobec tego wyrażam jej niniejszem uznanie i podziękowanie, polecając jednocześnie Panu Komendantowi Głównemu zakomunikować niniejsze wszystkim funkcjonarjuszom policji panstwowej".

Podając do wiadomości, powyższą pochwałę rozkazem z dn. 21-III.921 r. № 106, poleciła Gł. Kmda P. P. odczytać ją.

Na wniosek Starosty pow. Białostockiego, udzieliła okr. Kmda P. P. w Białymstoku, z dn. 14-III.921 r. № 11, pochwały Kierownikowi 3-go komisarjatu w Białymstoku, Podkomisarzowi Szczurewskiemu Stanisławowi, za umiejętne, z pełnym taktem przeprowadzenie akcji przymusowego ściągania kontygentu zbożowego, wymagającej pewnej stanowczości i należytego zrozumienia przy wydawaniu zarządzeń.

KRONIKA URZĘDOWA.

—o—

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA POLSKIEGO NA WOJEWÓDZTWA I POWIATY. MIASTO ST. WARSZAWA.

I. Województwo warszawskie.

Błonie (tymczasem siedziba starostwa w Grodzisku). Ciechanów, Gostynin, Grójec. Kutno, Lipno, Łowicz, Maków. Mińsk Mazowiecki. Mława, Nieszawa (tymcz. siedziba starostwa w Aleksandrowie). Płock, Płońsk, Przasnysz. Pułtusk, Radzymin, Rawa, Rypin, Sierpc, Skierniewice. Sochaczew, Warszawa, Włocławek, urząd wojewódzki mieści się w Warszawie.

II. Województwo łódzkie.

Brzeziny, Kalisz, Koło, Konin, Łask, Łódź miasto, Łódź powiat, Łęczyca, Radomsk, Piotrków, Sieradz, Słupca, Turek, Wieluń, urząd wojewódzki mieści się w Łodzi.

III. Województwo kieleckie.

Będzin, Częstochowa, Iłża (tymczasem siedziba starostwa w Wierzbniku), Jędrzejów, Kielce, Kozienice, Końskie, Miechów, Olkusz, Opatów, Opoczno, Pińczów, Radom, Sandomierz, Stopnica (tymczasem siedziba starostwa w Busku), Włoszczowa, urząd wojewódzki w Kielcach.

IV. Województwo lubelskie.

Biłgoraj, Biała, Chełm, Garwolin, Hrubieszów, Janów, Krasnystaw, Konstantynów (siedziba starostwa w Janowie Podlaskim), Lubartów, Lublin miasto, Lublin pow., Łuków, Puławy, Radzyń, Siedlce, Sokołów, Tomaszów, Węgrów, Włodawa, Zamość, urząd wojewódzki mieści się w Lublinie.

V. Województwo białostockie.

Augustów, Białowieża, Białystok, Bielsk, Grodno, Kolno, Łomża, Ostrów, Ostrołęka, Sejny, Suwałki, Sokółka, Szczuczyn (siedziba starostwa w Grajewie), Wołkowysk, Wysoko-Mazowieckie, urząd wojewódzki mieści się w Białymstoku.

VI. Województwo nowogrodzkie.

Baranowicze, Brasław, Duniłowicze, Dzisna, Lida, Nieśwież, Nowogródek, Słonim, Stołpce, Wilejka, Wołożyn, urząd wojewódzki mieścić się będzie w Nowogródku; do dnia 15-III r. b. mieści się czasowo w Warszawie, ul. Kredytowa Nr 2.

VII. Województwo poleskie.

Brześć Litewski, Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Kobryń, Kossów, Łuniniec. Pińsk, Prużany, Sarny, urząd wojewódzki mieście się czasowo w Brześciu Litewskim.

VIII. Województwo wołyńskie.

Dubno, Horochów, Kowel, Krzemieniec, Luboml, Łuck, Równe, Włodzimierz Wołyński, urząd wojewódzki mieści się w Łucku.

IX. Województwo poznańskie.

Bydgoszcz miasto, Bydgoszcz pow. Chodzież, Czarnków, Gniezno, Gostyń, Grodzisk, Inowrocław, Jarocin, Kępno, Kościan, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, Mogilno, Nowotomyśl, Oborniki, Odolanów, Ostrów, Ostrzeszów, Pleszew, Poznań miasto, Poznań wschodni, Poznań zachodni, Rawicz, Strzelno, Szamotuły, Szubin, Smigiel, Śrem, Środa, Wągrówiec, Wolsztyn, Witków, Września, Wyrzysk, Żnin, urząd wojewódzki mieści się w Poznaniu.

X. Województwo pomorskie.

Brodnica, Chełmno, Chojnice, Działdowo, Grudziąd. miasto, Grudziądz pow., Kartuzy, Kościerzyna, Kwidzyń Lubawa, Puck, Starogard, Świecie, Tczew, Toruń miasto Toruń pow. Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Złotów urząd wojewódzki mieści się w Toruniu.

XI. Województwo krakowskie.

Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków miasto, Kraków pow. Limanowa, Mielec. Myślenice, Nowy-Targ, Nowy-Sącz, Oświęcim. Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Spisko-Orawski (siedziba starostwa w Nowym-Targu), Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

XII. Województwo lwowskie.

Bóbrka, Brzozów, Cieszanów (tymcz. siedziba starostwa w Lubaczowie), Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Kolbuszowa, Krasno, Lisko, Lwów miasto, Lwów pow., Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rawa, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sokal, Stary Sambor, Strzyżów, Tarnobrzeg, Żółkiew.

XIII. Województwo stanisławowskie.

Bohorodczany, Dolina, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Rohatyn. Skole, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tłumacz, Turka, Żydaczów.

XIV. Województwo tarnopolskie.

Borszczów, Brody, Brzeżany. Buczacz, Czortków, Husiatyn. Kamionka-Strumiłowa. Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Skałat, Tarnopol. Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów

XV. Obszar Śląska Cieszyńskiego.

Bielsk miasto, Bielsk, Cieszyn.

U w a g i:

1) Miasto st. Warszawa stanowi niezależną od województwa jednostkę administracyjną z komisarzem rządu na czele.

2) Województwa: lwowskie. krakowskie. stanisławowskie i tarnopolskie nie są jeszcze uruchomione. Władzą administracyjna II-ej instancji dla całego obszaru Galicji, oraz powiatu Spisko-Orawskiego, do czasu uruchomienia województw, sprawuje generalny delegat rządu we Lwowie.

3) Na obszarze Śląska Cieszyńskiego, który ma wejść w skład przyszłego województwa Śląskiego, sprawuje władzę komisja tymczasowa z komisarzem rządu na czele, a która ma swą siedzibę w Cieszynie. *(„Monitor Polski" № 60 z dnia 15-III-921 r.)*

ROZPOCZĘCIE CZYNNOŚCI IZBY KONTROLI PAŃSTWA W WARSZAWIE.

Na mocy rozporządzenia prezesa najwyższej izby kontroli państwa z dń. 3.-III 921 r. izba kontroli państwa w Warszawie, powołana do życie rozporządzeniem z dnia 17.I 920 r. („Monitor Polski" z 1920 r., № 31) rozpoczęła swą działalność z dniem 1.-III 1921 roku. *(„Monitor Polski" № 60 z dn. 15.-III 921 r.).*

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA TELEGRAMY ZAGRANICZNE.

Na podstawie art. 10 ustawy o wyłączności poczty, telegrafu i telefonu z dnia 27 maja 1919 r. dz. p. p. № 44 poz 310 ustanowiło min. poczt. i telegrafów ze względu na zmieniony stosunek waluty krajowej do

iranka w złocie, nową taryfę dla telegramów zagranicznych, opartą na stosunku 1 fr. w złocie = 100 mk. polskich.

Nowa taryfa weszła w życie od 15 marca 1921 i obowiązuje na obszarze b. Królestwa Kongresowego, b. Galicji, na Śląsku Cieszyńskiem, Spiżu, Orawie i na dawnych Kresach Wschodnich.

W b. dzielnicy pruskiej będzie wydane odpowiednie zarządzenie przez ministerstwo tejże dzielnicy. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 12 z dn. 10-III-921 r.*

OPŁATA KARTEK POCZTOWYCH PRYWATNEGO NAKŁADU.

W obrocie wewnętrznym i zagranicznym używane są kartki pocztowe prywatnego nakładu, które rozmiarami i materjałem różnią się od kartek nakładu pocztowego.

Celem uchylenia wątpliwości co do opłaty takich kartek, wyjaśnia się, że zgodnie z § XVI przepisów wykonawczych do pocztowej konwencji Wszechświatowej, kartki pocztowe prywatnego nakładu nie mogą być mniejsze niż 7 cm długości. Napis „Karta pocztowa" może być opuszczony.

Kartki prywatnego nakładu winny być sporządzane z kartonu albo trwałego papieru, aby nie utrudniać czynności pocztowej.

Te więc kartki, które nie odpowiadają wymogom, będą uważane jako listy i obciążane dodatkową dopłatą taryfową. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 13 z dn. 12-III-921 r.)*

OTWARCIE BEZPOŚREDNIEGO TELEGRAFICZNEGO POŁĄCZENIA WARSZAWA-BUKARESZT I MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI.

Dnia 8 lutego b. r. otwarto bezpośrednie połączenie telegraficzne Warszawa-Bukareszt na przewodzie 57197. Dotychczasowe połączenie Lwów-Czerniowce na przewodzie 457 pozostaje i nadal.

Wszelką rumuńską korespondencję mają urzędy kierować drogą na Warszawę o ile nie mogą jej łatwiej i prędzej skierować drogą na Lwów.

Z dniem 9 lutego b. r. zaprowadzono bezpośrednie połączenie telegraficzne dla obrotu wzajemnego i tranzytowego między Polską a Węgrami na przewodzie Kraków-Budapeszt № 1483. Wszystkie telegramy do Węgier winny urzędy kierować wyłącznie tą drogą. Dotychczasowa taryfa telegraficzna do Węgier nie ulega żadnej zmanie. Wykaz połączeń telegraficznych z granicą zamieszczony w dz. urz. M. P. i T. № 7 str. 117 należy uzupełnić niniejszem. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 13 z dn. 12-III-921 r.)*

ZNIŻKA KOLEJOWA DLA URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH NIE DOZWOLONA.

Ministerstwo kolei w Warszawie oznajmia, że jest stanowczo przeciwne udzielaniu urzędnikom kontraktowym biletów ulgowych na kolejach państwowych, a to z tego powodu, ponieważ przyznanie zniżki kolejowej urzędnikom kontraktowym b. dzielnicy pruskiej niewątpliwie wywołałoby podobne żądanie ze stron urzędników kontraktowych i innych dzielnic w Polsce. Podobne zaś żądanie nie mogłyby być w żaden sposób uwzględnione z powodu nader krytycznego stanu finansowego kolei, zmuszającego do najdalej idących ograniczeń wszelkich ulg taryfowych.

Wydział osobowy ministerstwa b. dzielnicy pruskiej nie będzie zatem nadal wystawiał zniżek kolejowych dla urzędników kontraktowych. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 13 z dn. 12-III-921 r.)*

BRAK ZNACZKÓW POCZTOWYCH NA LISTACH.

Ministerstwo poczt i telegrafów poucza,, że w wypadkach braku znaczków pocztowych na przesyłkach z tego powodu, że te znaczki podczas transportu odpadły, albo zostały zdarte, co można widzieć z resztek odciska, użytego do ich unieważnienia stempla dziennego, nie będzie nakładana na odbiorców żadna dopłata.

OGRANICZENIE RUCHU SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało w ostatnich czasach szereg rozkazów, zmierzających do unormowania ruchu samochodów wojskowych. W pierwszej linji ograniczono do minimum prawa używalności automobili, zostawiając je jedynie władzom i osobistościom, które ich koniecznie potrzebują. Bezwzględnie odebrano samochody wszystkim mniejszym oddziałom, oraz poczyniono zaostrzenia co do przewozu niemi osób cywilnych. Nawet w towarzystwie oficera nie mogą one jeździć, choćby należały do najbliższej jego rodziny.

Wszystkich zarządzeń co do ruchu automobilowego ma przestrzegać wojskowa policja samochodowa, której posterunki wystawiono na skrzyżowaniach ulic oraz której patrole chodzą po mieście. Jej też zadaniem jest baczenie na utrzymanie normalnego ruchu. Specjalne przepisy wydane w tym celu określają szybkość jazdy samochodów osobowych na 20 klm. na godzinę, ciężarowych zaś na 10 — 15 klm. nakazują zwolnienie biegu, względnie zatrzymanie pojazdu w miejscach najruchliwszych i przystankach tramwajowych, zalecają używanie sygnałów na skrętach etc.

Każdy samochód wojskowy musi być zaopatrzony w legitymację którą sprawdza wojskowa pojicja samochodowa, kontrolując równocześnie prawo używalności auta przez daną osobę. Automobile zaaresztowane przez policję wojskową w razie zauważenia przez nią nadużyć — będą odstawiane do garażu policji, a winni będą karani z całą surowością. *(Dz. Urz. Komisarza Rządu st. m. Warszawy № 64 z dn. 19-III 921 r.).*

ZAGINIONY.

Komenda policji w Łodzi komunikuje, że w dniu 4 b. m. wyjechał z Łodzi do Warszawy, celem wizowania paszportów w konsulacie austrjackim, pracownik fabryki J. K. Poznańskiego w Łodzi, Goebel Maks, lat 19, średniego wzrostu, blondyn, oczy szare, twarz okrągła, ubrany w [illegible] kurtkę i maciejówkę tego samego koloru. Ponieważ Goebel do tej pory do Łodzi nie powrócił, należy w razie odszukania go zawiadomić komendę policji w Łodzi (telefon № 2-20. *(Rozkaz okr. kmdy P. P. st. m. Warszawy № 1511 z dn. 15-III 921 r.).*

CZYNNOŚCI ZAKŁADU DEZYNFEKCYJNEGO.

Wydział zdrowia publicznego komunikuje, iż w niedziele i święta ustanowione są w zakładzie dezynfekcyjnym stałe dyżury i wszelkie zamówienia o przewiezienie zwłok są przyjmowane i wykonywane w godzinach od 8-ej rano do 6-ej wiecz. *(Rozkaz okr. kmdy P. P. st. m. Warszawy № 1511 z d. 15-III 921 r.).*

EGZEKWOWANIE KOSZTÓW KURACYJNYCH.

Wydział szpitalnictwa magistratu m. Warszawy zawiadamia, że niektóre komisarjaty, egzekwując koszty za kurację w szpitalach miejskich, sumy z tego tytułu otrzymane przetrzymują u siebie po kilka miesięcy, i gdy uzbiera się większa ilość zainkasowanych pieniędzy, przekazują je dopiero do kasy miejskiej.

Wobec tego, że sumy te z chwilą ich zainkasowania stanowią własność miejską, a przetrzymywanie ich w komisarjacie naraża miasto na straty i utrudnia w znacznym stopniu kontrolę kosztów kuracyjnych, poleciła okr. kmda P. P. st. m. Warszawy wszelkie sumy, posiadane obecnie przez komisarjaty z tytułu egzekwowania kosztów szpitalnych, wnieść do kasy miejskiej bezwzględnie przed dniem 31 marca r. b., t. j. przed końcem roku budżetowego i w przyszłości sumy te przekazywać do kasy miejskiej natychmiast po ich zainkasowaniu.

Jednocześnie polecam ściśle przestrzegać p. 8 rozkazu № 1471 w sprawie terminowego załatwiania korespondencji szpitalnej.

Pp. Inspekcyjni nadkomisarze dopilnują wykonania powyższego i przy inspekcjonowaniu komisarjatów zwrócą na to uwagę. *(Rozkaz okr. kmdy P. P. m. st. Warszawy № 1511 z dn. 15-III 921 r.).*

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Ministerstwo aprowizacji komunikuje, że wszelkie ograniczenia wywozowe z Warszawy co do artykułów spożywczych, jak również i przywozu takowych do Warszawy, zostały z dniem 16-III uchylone, o ile takowe stosowane były z polecenia komisarza aprowizacji.

Natomiast wszelkie ograniczenia przywozu jak i wywozu powyższych artykułów, wydane z rozporządzenia ministerstwa aprowizacji, pozostają nadal w swej mocy. *(Rozkaz okr. kmdy P. P. st. m. Warszawy № 1512 z dn. 16-III 921 r.).*

TOWARZYSTWO POMOCY OFIAROM WOJNY.

Członkom T-wa pomocy ofiarom wojny (Szpitalna № 6), zaopatrzonym w legitymacje, winni funkcjonarjusze policji oraz urzędu śledczego, z polecenia okr. kmdy P. P. st. m. Warszawy, na żądanie okazywać zawsze pomoc, albowiem stwierdzono, że z pomocy wspomnianego Towarzystwa korzystają nieraz, przez oszukańcze praktyki, rozmaite indywidua, podszywające się pod miano ofiar wojny. *(Rozkaz okr. kmdy P. P. st. m. Warszawy Nr. 1512 z dn. 16-III 921 r.).*

ŻEBRACTWO.

Od pewnego czasu coraz częściej spotyka się na ulicach miasta żebraków, którzy w sposób natrętny upominają się o wsparcie. Ponieważ są to osobnicy często zdrowi fizycznie, którzy udają kaleki, traktują żebractwo, jako zawodowe rzemiosło i, wobec tego, że widok takich nędzarzy, obnażających swe udane, czy też nawet rzeczywiste kalectwo, jest wprost odrażający i ujemnie wpływa na wygląd stolicy, poleciła okr. kmda PP. st. m. Warszawy, przedsięwziąć jaknajdalej idącą akcję, celem usuwania żebraków z ulic.

Pp. komisarze zwróci mają specjalną uwagę, aby akcja ta była przeprowadzona celowo i dała pożądane wyniki. *(Rozk. okr, kmd. P. P. st. m. Warszawy № 1513 z dn. 17-III-21 r.).*

ZALICZENIE CZASU SŁUŻBY SAMORZĄDOWEJ POLSKIEJ DO WYSŁUGI LAT.

Zgodnie z okólnikiem komendy głównej P. P. podaje się do wiadomości, że min. spraw wewnętrznych, po porozumieniu się prezydjum rady ministrów, wyjaśnia, że wobec wyraźnych postanowień ustawy o zaliczeniu służby samorządowej w Państwach obcych i wobec tego, że niemożliwem jest przypuścić, aby intencją tejże ustawy było gorsze traktowanie służby samorządowej polskiej od służby samorządowej w państwach obcych — nie może ulegać wątpliwości, że służba samorządowa polska winna być zaliczana do wysługi lat.

Skoro jednak władza, wymierzająca uposażenie funkcjonarjusza powołania jest do przyznawania i asygnowania dodatku za wysługę lat tylko za czas służby państwowej polskiej (art. 4 ustawy z d. 13 lipca 1920 r. i art. 10 rozporządzenia R. M. z dn. 5 kwietnia 1920 r.) to zaliczenie jakiejkolwiek innej służby czy pracy, a więc i służby samorządowej polskiej, dokonane być może wyłącznie przez komisje weryfikacyjne. *(Rozk. okr. kmd. P. P. st. m. Warszawy № 1514 z dn. 18-III-21 r.).*

DARY AMERYKAŃSKIE.

Podaje się do wiadomości, że amerykańska misja metodystów pomocy Polsce rozdziela dary amerykańskie (używane ubrania, bieliznę i obuwie dla dzieci) rodzinom najbardziej potrzebującym. Z darów tych mogą również korzystać dzieci niższych funkcjonarjuszy policji służby zewnętrznej i wewnętrznej, znajdującym się w wyjątkowo trudnem położeniu materjalnem.

Wobec powyższego polecono pp. kierownikom komisarjatów i urzędów sporządzić listy pragnących otrzymać przydział tych darów z wykazaniem potrzebnych rzeczy i podaniem wieku dziecka, oraz nadesłać takowe do działu I referatu osobowego komendy okręgu do dn. 30 b. m. celem wystąpienia do misji z prośbą o przyznanie. *(Rozkaz okr. kom. PP. st. m. Warszawy Nr. 1518 z dn. 23-III-921 r.*

KINEMATOGRAFY.

W wielu kinematografach m. st. Warszawy przy wejściu wystawiane są na widok publiczny poszczególne zdjęcia z film, które są wyświetlane. Wobec tego, że zwyczaj ten stosowany jest nawet wtedy, gdy w kinematografach wyświetlane są obrazy dla młodzieży niedozwolone, przyczem zdjęcia umieszczone przy wejściu przedstawiają często sceny podniecające zmysły młodzieży, poleciła okr. kom. PP. st. m. Warszawy pp. komisarzom wydać właścicielom kinematografów specjalne zarządzenie, aby tego rodzaju zdjęć nie wystawiali na widok publiczny.

Jednocześnie polecono delegować od czasu do czasu delegować do kinematografów funkcjonarjuszy policji, celem sprawdzenia, czy zakaz wstępu młodzieży na przedstawienia zabronione jest wszędzie ściśle przestrzegany. *(Rozkaz okr. kom. PP. st. m. Warszawy Nr 1518 z dn. 23-III-921 r.)*

SKARGI APELACYJNE.

Prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie zwraca uwagę, że komisarze policji państwowej nadsyłają skargi apelacyjne od wyroków sądów pokoju we własnem imieniu. Wobec tego wyjaśnia się że na mocy art. 146 U. P. K. apelację może założyć jedynie podprokurator, a pp. komisarze winni składać w tej mierze jedynie swoje wnioski podprokuratorom z takim wyliczeniem czasu, aby nie był chybiony termin 2-tygodniowy od daty zapadnięcia wyroku. *(Rozkaz okr. kom. PP. st. m. Warszawy. № 1520 z dn. 25-III-921 r.)*

DOKUMENTY PODRÓŻY FUNKCJONARJUSZY P. P.

Ponieważ zezwolenie na wyjazd funkcjonarjusza policji w sprawach osobistych jako połączone niezbędnie z urlopem, może być udzielone tylko w wypadkach wyjątkowej potrzeby, poleciła okr. kom. PP. st. m. Warszawy, aby urlopowany na czas swej podróży, niezwłocznie po przyjeździe do miejsca urlopu i przed wyjazdem powrotnym, zameldował się tamtejszej władzy policyjnej dla otrzymania na wydanem mu dokumencie odnośnych mu o tem zaświadczeń. Zaraz po powrocie do Warszawy w terminie wyznaczonym niżsi funkcjonarjusze meldują się swym kierownikom komisarjatów, którzy zawiadamiają o tem dział I OS komendy okręgowej. Wyżsi funkcjonarjusze meldują się z przyjazdu okręgowemu komendantowi policji piśmiennym raportem. Zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku zużytkowane dokumenty podróży należy przesyłać do działu I OS.

Wyżej przytoczone formalności odnoszą się w równej mierze do funkcjonarjuszów delegowanych na wyjazd w sprawach służbowych.

Wyjazd dozwolony jest tylko do miejscowości wymienionej w dokumencie podróży. *(Rozkaz okr. kom. PP. st. m. Warszawy № 1520 z dn. 25.III-921 r.*

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI.

Unieważniono następujące legitymacje:

Post. Wojciecha Tomaszewskiego PKPP. w Łodzi, № 3525.

Post. Jana Mazurka, z poster. PP. w Dżurynie, pow. Czortków, № 1019.

Post. Marjana Wieczorkiewicza, z PKPP. w Częstochowie № 3319.

Post. Wojciecha Napieraja, z 8 komis. PP. st. m. Warszawy № 666-D.

Post. Wojciecha Kukiełki, z PKPP. w Garwolinie № 1154.

Post. Alojzego Słabczyńskiego, z PKPP. w Janowie № 3002.

Post. Jana Tomaszewskiego, z PKPP. w Lubartowie № 4118.

Przod. Marjana Kozłowskiego, z PKPP. w Zamościu, № 5556.

Post. Stanisława Łopatka, z PKPP. w Puławach № 4515.

Post. Marcina Jagody, z PKPP. w Tomaszowie № 5795.

St. przod. Aleksandra Czoke, z PKPP. w Tomaszowie № 5750.

Urzęd. Jana Sendeckiego, z urzędu sanitarno-obyczajowego st. m. Warszawy № 4.

Post. Stefana Skalskiego, z 3 komis. PP. st. m. Warszawy № 2064-D.

Post. Eugieniusza Nowakowskiego, z 6 komis. st. m. Warszawy № 764-D.

Post. Józefa Pągowskiego, z 8 komis. PP. st. m. Warszawy № 1979-D.

Post. Franciszka Sobierańskiego, z 4 komis. PP. st. m. Warszawy № 1899-D.

Post. Smektały Wacława z Rezerwy Okręgowej XII Mkręgu Pol. Państw.

Post. Pałki Wincentego z Działa III-go (szkoły) XII Okręgu Pol. Państw.

Post. Sztajkowskiego Stanisława z Komendy pow. Pol. Państw. Brodnica:

Post. Jabłońskiego Jana z Działu III-go (szkoły) XII Okręgu Pol. Państw.

Post. Józefa Słomkowskiego, z PKPP. w Inowrocławiu.

Post. Adama Gracza, z eksp. urz. śledcz. na m. Poznań.

Przod. pol. śledcz. Aleksandra Wiczewskiego z działu IV ÓKPP. w Poznaniu.

Komis. Józefa Czempińskiego *nominację* wydaną przez gł. kmdę PP. w Warszawie, za № 10158, z dnia 26-XI-920 r. na kmdta PP. pow. ostrowskiego.

Post. Marjana Szatkowskiego, z 5 komis. pol. kol № 3634-D.

Post. Ignacego Kaz cy, z PKPP. w Lublinie № 3583,

POLITYKA

Gdy świat powraca do równowagi...

—:•:—

Traktat ryski usunął z czoła wielu polityków zagranicznych troskę poważną. Rzucił bo on jednak pomost pokoju między Wschodem, a Zachodem, stworzył pierwsze podwaliny pod pacyfikację bliższego i dalekiego, azjatyckiego Wschodu.

W sposobie, w jaki wielkie mocarstwa zagraniczne gratulowały Polsce ostatecznego sukcesu podpisania traktatu w Rydze, znać wielką ulgę, jeśli nie radość nawet, że wreszcie chmury na horyzoncie Europy rozchodzą się szczęśliwie, a ludzkość wchodzić poczyna na tory normalnej, pokojowej pracy.

Rzecz charakterystyczna, że najcieplejsze słowa gratulacyjne wyszły tym razem ku rządowi polskiemu od spokojnych, chłodnych zwykle mężów stanu W. Brytanji.

Polityka bo angielska idzie w tym razie po jednej linji pokojowej z polską, a traktat handlowy anglo-rosyjski jest drugiem ogniwem pokojowego łańcucha łączącego Rosję z Europą. Anglja uznała Rosję de facto, jako państwo w koncercie narodów, mimo istniejącego tam sowieckiego regime'u.

Lloyd George, który w dniu 23 marca wygłosił w Izbie Gmin swą charakterystyczną mowę w obronie zawartego traktatu z Rosją, nie mógł zataić swego wielkiego zadowolenia z powodu dojścia do skutku tego dzieła, jego głównie inspiracji.

Wprawdzie premier angielski zastrzega się, że to jedynie traktat handlowy z Rosją, a nie traktat pokoju, że to uznanie Rosji jedynie de facto, a nie de jure, ale w tonie w jakim Lloyd George mówi o tym jedynym dziś rządzie na obszarach Rosji, wyczuć nie trudno zadowolenia polityka angielskiego, z powodu nawiązania pokojowych stosunków z Rosją sowiecką. Premier Anglji posunął się nawet do daleko idących komplimentów pod adresem rządu sowieckiego, który zdaniem jego „odsunął się już od komunizmu pełnego absurdu i ekstrawagancji", a w Moskwie nastąpiły w ciągu ostatnich miesięcy olbrzymie zmiany w stosunku bolszewizmu do kapitalizmu, do inicjatywy prywatnej a nawet zdaniem Lloyd George'a, Lenin jest skłonny do ustępstw, czując że „teorjami Karola Marxa nikt nie naprawi zepsutych lokomotyw".

Dopiero w tem świetle więc zagranicznych poglądów na dalszą politykę Rosji i stosunek do niej Europy, łatwo poznać to olbrzymie znaczenie, jakie ma data podpisania traktatu ryskiego dla Polski.

Jest ona bowiem dniem utrwalenia słupów granicznych polskiego państwa na Wschodzie, jest punktem zwrotnym w polityce polskiej powrotu do zasad polityki pokojowej, gospodarczej odbudowy, uregulowania ostatecznego jeszcze nie wykończonych zarysów naszych granic na innych frontach.

* * *

I dlatego obok daty 18 marca, jako dnia podpisania traktatu ryskiego, data 20 marca wysuwa się na plan pierwszy, jako niesłychanie doniosły moment polityczny. Bo jakkolwiek kwestja plebiscytu górnośląskiego jest zakończeniem wielkiego procesu dziejowego szeregu pokoleń, jest rewindykacją starych, nieprzedawnionych praw narodu polskiego do tej ziemi książąt opolskich, raciborskich i t. d., jest więc swego rodzaju „sądem bożym", wyrokującym o losie spornego terenu między Polską a Niemcami, ale jest to zarazem niezmiernie skomplikowane zagadnienie międzynarodowe, tak ważne dzięki gospodarczemu znaczeniu tej bezcennej krainy dymiących kominów fabrycznych i kopalń.

I dlatego wynik głosowania na Górnym Śląsku jest wielkim tryumfem sprawy polskiej. Mogą Niemcy poruszać wszystkie sprężyny swej maszyny propagandowej, mogą usiłować działać sugestją sztucznie złączonych cyfr z całego obszaru Górnego Śląska, ale pozostanie faktem niezaprzeczonym, że cała przedodrzańska ziemia górnośląska, wykazała olbrzymią większość głosów za Polską, iż powiaty przemysłowe i górnicze, wraz z szerokim pasem powiatów wiejskich Pszczyny, Rybinka, Gliwic, Tarnogóry, Strzeleckiego i Oleskiego, opowiedziały się gremjalnie za Polską, łącząc się po wiekach rozłąki ze swą polską Macierzą.

Plebiscyt górnośląski kończy tedy wytyczanie w organizmie Prus, linji granicznej, zachodniej dla Polski. Odra narzuca się sama jako naturalna barjera wodna, dzieląca żywioł germański, od słowiańskiego.

Tam nad Odrą stanąć winny słupy graniczne polskie. I dlatego byłoby wielkim błędem dziejowym, gdyby dla osobistych interesów poszczególnych państw interesowanych, chciano w ostatecznej decyzji Rady Najwyższej podzielić Śląsk z krzywdą dla ludu górnośląskiego. Próby bowiem przeszachrowania przedodrzańskiej ziemi śląskiej dla Niemców, mogłyby się stać hasłem do narodowego powstania na Śląsku ludności polskiej, która nowego podziału i nowej niewoli pruskiej znosić by dłużej nie chciała za żadną cenę.

* * *

Gdy na wschodnich kresach Europy zakwitły już oliwki pokoju, gdy wulkan górnośląski narazie przycichł, w ciszy i skupieniu oczekując na decyzje granic ostatecznych, nowe centrum niepokoju budzi się w środkowej Europie, na ziemi węgierskiej. Tu bowiem zjawił się znienacka b. cesarz Austrji i król Węgier, Karol Habsburg, a oto już za nim opowiedziała się armja węgierska, a przewódca monarchistów węgierskich, hr. Andrassy, w imieniu opartego o armję króla, rzuca rządowi republikańskiemu w Budapeszcie ultimatum, wzywające do uznania prawowitej władzy monarszej.

Jakkolwiek postąpi z powracającym władcą naród węgierski, jedna rzecz jest pewna, że powrót Habsburga na tron Węgier, może stać się podstawą poważnych konfliktów z sąsiadami Węgier. Rząd rumuński bowiem, oświadczył już rzekomo, że powrót Karola na tron, uważałby za casus belli. Podobne stanowisko zechciałby zająć zapewne rząd czeski, jugosłowiański i włoski.

W każdym więc razie, fakt powrotu Karola Habsburga do Węgier, ma znaczenie pierwszorzędne i jest niebezpieczny jako symptom powrotu wygnanych władców na opuszczone przez się trony. Maluczko, a i Wilhelm ostatni poczuje nostalgję powrotu i zjedzie tryumfalnie do Berlina, w ramiona rozfanatyzowanych imperjalistów i cezarystów Niemiec.

Dr. Adam Brzeg.

SPRAWY GOSPODARCZE

Stosunki handlowe z Rosją.

Wprawdzie jeden z artykułów umowy pokojowej w Rydze przewiduje, że dopiero za sześć tygodni od daty podpisania traktatu rozpoczną się rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej — jednakowoż już w obecnej chwili uwydatnia się coraz większe zainteresowanie, jak się ułożą nasze stosunki handlowe z Rosją?

W tem jednem pytaniu mieści się właściwie zapytań kilka, a mianowicie: co będą wymieniali przyszli kontrahenci? Jak odbywać się będzie wyrównywanie zobowiązań? Czy wymiana odbywać się będzie na zasadach wolnego handlu, czy też pod kontrolą rządową?

Jeżeli idzie o rodzaj przeznaczonych na wymianę towarów i produktów, to, o ile się zdaje, Rosja nie posiada wielu artykułów wywozowych, jeżeli zaś je nawet posiada, zapewne nie łatwo będzie je mogła dostarczyć do granicy z Polską, choćby ze względu na nieprzezwyciężone dotychczas—owszem, coraz większe—trudności komunikacyjne. Przypuszczalnie moglibyśmy liczyć na zboże i cukier z Ukrainy, skóry i len. Co się tyczy wywozu z naszej strony, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszystko, cobyśmy tylko wywieźć chcieli i mogli, byłoby w Rosji przyjęte z upragnieniem, przedewszystkiem jednak: maszyny i narzędzia rolnicze, sól, zapałki, materjały łokciowe. W jakich ilościach będą mogły być obustronnie dostarczone artykuły wymienne—przyszłość dopiero pokaże.

Co do regulacji zobowiązań, byłaby niewątpliwie najdogodniejszą dla nas formą wymiana kompensacyjna, to jest wymiana towaru za towar. Zdaje się jednak, że praktyczne wykonanie takiej regulacji byłoby trudne. Ponieważ, jak się zdaje, w obopólnej wymianie saldo będzie na naszą korzyść, przeto, jak słychać, przyjmowana będzie przez nas zapłata w markach polskich, o których zdobycie troszczyć się będzie nasz rosyjski kontrahent. O ile wiadomo, złoto, jako środek zapłaty, nie będzie wchodziło w rachubę.

Wreszcie pytanie ostatnie: wolny handel—czy też wymiana, ujęta w określone formy regulaminu, ułożonego i wykonywanego przez rząd? Przypuszczamy, że właściwszą będzie, przynajmniej na razie, reglamentacja handlu wymiennego z Rosją. Nie należy zapominać, że odbywać się on będzie—zapewne jeszcze przez czas dłuższy—wśród warunków, daleko odbiegających od normalnego handlu. Opieka, a może i gwarancja ze strony rządu, będą tu konieczne. Być może, iż wytworzy się *ad hoc* organizacja mieszana — państwowo-społeczna, która prowadzić będzie handel wymienny na ogólnych zasadach kupieckich, wszelako pod kontrolą, opieką i z rękojmią rządu.

W tej dziedzinie nastręczają się też poważne zadania dla policji państwowej. Jej obowiązkiem będzie czuwać nie tylko nad zachowaniem ładu i bezpieczeństwa transportów, lecz również nad możliwemi zabarwieniami politycznemi tej wymiany handlowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że, po otwarciu granic i prawidłowej komunikacji, przedostawać się będą z Rosji do Polski różne żywioły, częstokroć dla naszego ustroju państwowego mniej pożądane i tem mniej uchwytne, że przybierać będą mogły postać: ajentów handlowych, przejezdnych kupców i t. d. Czujne oko policjanta polskiego będzie musiało pracować z wytężeniem, aby ewentualnym nadużyciom w porę zapobiedz lub je ukrócić.

Temat ten właściwie wykracza poza ramy naszych rozważań gospodarczych, poruszamy go też jedynie przelotnie, w tem przeświadczeniu, że w czasie właściwym otrzyma on oświetlenie odpowiednie i kompetentne.

Z GIEŁDY.

Po znacznej zniżce, która dotknęła walory i waluty niemal na całej linji, powrócił znów w tygodniu ubiegłym nastrój zwyżkowy i przetrwał aż do dni ostatnich, jeżeli nie liczyć przejściowego osłabienia w okresie świątecznym, oraz regulacji, związanych z końcem miesiąca i kwartału (ultimo).

Nie ulega wątpliwości, że poprzednia zniżka wypływała, w znacznym stopniu, z nadziei, że niezwłocznie po uchwaleniu konstytucji, zawarciu pokoju w Rydze i zwycięskiem przeprowadzeniu plebiscytu górno-śląskiego, kurs marki polskiej na giełdach zagranicznych będzie wyższy, co, oczywiście, nie pozostałoby bez wpływu na siłę nabywczą marki polskiej wewnątrz kraju. Nadzieje te, na razie, zawiodły o tyle, że wszystkie waluty zagraniczne na naszych giełdach podrożały. Zresztą, jest to objaw naturalny. Ta zwyżka jest wywołana, po części, przez konieczność żywiołową importu, pozatem—przez zakupy tych naszych kupców, którzy, mając zobowiązania zagranicą, zaczęli masowo nabywać waluty wtedy, gdy się ich kursy obniżyły, przez co automatycznie sprowadzili zwyżkę.

Na rynku papierów dywidendowych (z wyjątkiem akcji bankowych) panowała duża chwiejność kursów. Po znacznej zniżce, powstałej najutrzej po uchwaleniu ustawy konstytucyjnej i w dniu podpisania pokoju w Rydze, kursy znów poczęły się piąć w górę, wskutek czego niektóre akcje odzyskały straty kursowe.

Z TEKI KRYMINALISTY

Tajemnicze morderstwo pod Zusmarshausen

Prasa niemiecka, w szczególności bawarska, jest przepełniona obecnie szczegółami zbrodni, popełnionej w okolicach Monachjum, na osobie kelnera Hansa Hartunga. Rząd bawarski przywiązuje szczególną wagę do rozwikłania sprawy, mającej ścisły związek z działalnością partji politycznych skrajnie lewicowych. Policja bawarska, naciskana przez władze najwyższe kraju, znalazła się w ukropie.

Zażądano od niej rozwikłania węzła niezmiernie zaciśniętego i, jak się należy domyślać, posiadającego aż kilka końców. Morder-

stwo zostało popełnione d. 4 marca. Pomimo nadzwyczajnych starań, policji śledczej, raczej jej najwybitniejszym członkom nie udało się natrafić na ślady zbrodniarzy jeszcze do tej pory.

Śledztwo jest prowadzone pracowicie i drobiazgowo, o czem świadczą następujące szczegóły komunikatów urzędowych:

a) *Ogólne wyniki badań przedwstępnych:*

Dn. 4 marca r. b. w miejscowości Zusam pod Zusmarshausen, znaleziono zagrzebane w ziemi zwłoki kelnera z Halle, Hansa Hartunga z wyraźnemi ranami postrzałowemi. Zwłoki, zakopane powierzchownie, były przyciśnięte dwiema wielkiemi flizami kamiennemi, okręconemi drutem. Zabójcy do tej pory nie są wykryci. Rabunek jako cel morderstwa zdaniem władz policyjno-śledczych, jest wykluczony. Zbrodnia została dokonaną raczej na tle politycznem.

b) *Odkrycia wydziału kryminalnego policji monachijskiej.*

W początku lutego. Hartung zajmował pokój w „hotelu Wolff" w Monachjum; w końcu t. m. odnajmował prócz tego jeszcze pokój w pensjonacie przy Kaufingerstrasse, lecz w nim nie mieszkał. Cel wynajęcia tego pokoju jeszcze nie jest przez policję wyjaśniony; jednak zdaje się, iż utrzymywał w nim biuro szpiegowskie, obsługiwane przez kilku podagentów. Natomiast stwierdzono notorycznie, że H. ofiarowywał swoje usługi niektórym partjom prawicowym. Czy czynił to z wewnętrznego przekonania politycznego—dociec jeszcze nie zdołano. Ustalono zaś, iż w roku 1919 i prawdopodobnie w 1920 pozostawał w stosunkach z partjami lewicowemi, czyli że działał na dwie strony. Z notatek, znalezionych w jego mieszkaniu hotelowem widać, iż był śledzony przez partje skrajnie lewicowe, operujące w Niemczech centralnych. Chcąc wybrnąć z położenia kompromitującego, przeniósł się do Niemiec południowych. W r. 1920 Hartung za oszustwa i fałszerstwa, popełnione na sumę 9,000 mk., był skazany sądownie na dziesięć miesięcy więzienia. Było to w Halle, gdzie na pieniądzach mu nie zbywało. Otrzymywał je od partji prawicowych, o czem świadczą notatki, kreślone na jego biletach wizytowych z nadpisem pod nazwiskiem: „wywiadowca E. W.".

c) *Urzędownie stwierdzone cechy powierzchowne denata.*

Hartung odznaczał się wysokim wzrostem. Szczupły o wytwornej powierzchowności, zarost ogolony, włosy długie ciemno-blond, ręce delikatne, starannie utrzymane. Oczy jasno-błękitne, akcent mowy północno-niemiecki, twarz o rysach zdradzających energję.

Czynił wrażenie inteligenta, obejście świadczyło o starannem wychowaniu; można było przypuszczać iż dawniej był oficerem. To przypuszczenie wzmacniała jego garderoba. Nosił szary *french* oficerski, krótkie wojskowe spodnie, żółte botforty, wytworne obuwie, czapkę piechoty z czerwonym lampasem, na mundurze pasek instruktorski, palto gumowe, eleganckie glansowane, ciemno-czerwone rękawiczki.

W kieszeni miał pugilares ze sztucznej skóry, w kieszeni spodni pistolet magazynowy.

d) *Policyjnie zaprotokułowane dzieje ostatnich dni życia denata.*

Noce z 2-go na 3-ci i na 4-ty dzień marca Hartung przepędził po za hotelem. Dn. 2-go marca zawiadomił telefonem portjera hotelowego, że dla wytchnienia po pracy wyjeżdża do Tölz, skąd powróci nazajutrz. W hotelu się nie pokazał, lecz d. 3-go widziano go w Monachium w hotelu Bristol około godz. 5 po poł. Tu mówił jednemu ze znajomych, iż w nocy z 3 na 4 marca wyjedzie w innym kierunku. Z tą chwilą już go w Monachium nie widziano. Przy odnalezieniu zwłok brakowało czapki, palta, rękawiczek, pugilaresu (wyłącznie z papierami) i pistoletu.

e) *Pomoc ze strony publiczności.— Dalsze odkrycia.*

Na wieść, iż sprawa jest szczególnej wagi, do dyrekcji policji monachijskiej napłynęło mnóstwo obywateli, których zeznania wielce się przyczyniły do wyjaśnienia szczegółów policji nieznanych, jak dzieje nocy z d. 3 na 4 marca.

Pugilares i czapka Hartunga silnie postrzelane i zbroczone krwią, zawinięte w egzemplarz „Münchner Neuesten Nachrichten" z d. 4 marca wyd. poranne, dnia 5-go t. m. o godz. 8 min. 50 z rana, znaleziono na moście kolejowym. Przypuszczalnie przedmioty te zostały wyrzucone w godzinach 6 i 7 z rana, z pociągu dążącego z Augsburga w kierunku Monachium i Regensburga.

f) *Noc z 3 na 4 marca. Sprawozdanie urzędowe dyrekcji policji.*

Czy morderstwo zostało spełnione pod Zusmarshausen, lub też czy zwłoki zostały tam przywiezione, śledztwo nie mogło dokładnie ustalić. Są przypuszczenia oparte na wywiadach że zarówno zwłoki jak kamienie (płyty) i kłęby drutu, zostały tu przywiezione samochodem ciężarowym. Według opinji powołanych inżynierów szosowych, gatunek płyt nie jest miejscowy i pochodzi ze stron dalszych. Co do drutu, poczyniono kroki w celu sprawdzenia czy tenże nie został komu skradziony w bliższej lub dalszej okolicy.

W nocy z 3 na 4 marca — co zostało ustalone protokularnie — na szosie Augsburg-Günzburg, więc około miejsca znalezienia zwłok, przechodziły ogółem trzy samochody, w tem dwa należące do osób znanych. Trzeci, w godzinach 10 — 12 w nocy, przyszedł w kierunku Ulm—Zusmarshausen. Numeru i jeźdźców z powodu ciemności nie zauważono.

g) *Obwieszczenie.*

Policja kryminalna niniejszem ogłasza nagrodę 5000 mk. temu, kto udzieli wiadomości o sprawcach zabójstwa Hartunga. Z informacjami zgłaszać się do prokuratora w Augsburgu (pokój 112) lub do dyrekcji policji w Monachium (pokój 204).

Dalsze poszukiwania są w pełnym toku.

K—rz.

DOOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH

„Malowane lale".

„Naród" warszawski wystąpił z ciętym artykułem przeciwko policji stołecznej, która jego zdaniem stoi na posterunkach jak malowana, i nic nie przedsiębierze w celu poskromienia szalonej jazdy samochodów.

Być może, iż zdarzyło się spotkać policjanta źle pojmującego swoje obowiązki, lecz trzeba ująć okiem ogólną sytuację. Tak zwana plaga samochodowa, sroży się nie tylko w Warszawie. W wielu wielkich miastach na kontynencie i za oceanem, plaga ta urosła do znaczenia klęski, zgarniającej codziennie setki ofiar w zabitych i kalekach.

Uważny czytelnik naszej rubryki wiadomości zagranicznych zauważył, jak często pisze się w prasie tamtejszej a potrzebie ukrócenia samowoli szoferów.

Prasy europejska i amerykańska, szczególnie lewicowe, prawie bez przerwy, jak i u nas zwalają winę przejechań na „malowane lale" policyjne. W rzeczywistości, policje czynią wszystko możliwe dla zażegnania zła. W Chicago wprowadzono surowy system „kolejności" który jednak nie zdołał zmniejszyć liczby wypadków. W Rio Janeiro, doszło literalnie do pogromu przechodniów przez rozpędzone machiny. Dyrekcja policji zupełnie serjo wystąpiła do municypalności z projektem strzelania z petard dynamitowych w koła automobilów, lecz zatwierdzenia ryzykownego wniosku nie uzyskała.

W N. Jorku i Londynie pomimo zaprowadzonej sygnalizacji semaforycznej, liczba wypadków nie tylko nie umniejsza się, lecz przeciwnie wzrasta. Nie pomagają kary pieniężne oraz silnie zaostrzone wyroki sądowe doraźne.

„Nasza kochana policja znowu zamordowała" tylu a tylu ludzi—zdaje sprawę w rubryce codziennej uszczypliwy dla służby bezpieczeństwa „Labourer" nowojorski. Policja jednak nic nie wskóra, dopóki jakaś zmiana zasadnicza nie wpłynie żywiołowo na unormowanie ruchu samochodowego w najruchliwszych miastach świata. Nic nie pomogą żarty i wycieczki w stronę policji, dopóki prawodawstwo międzynarodowe, może z udziałem techników i mechaników, nie obmyślą silnego na tę plagę hamulca.

„Malowane lale" Paryża, Warszawy, Londynu, N. Jorku i Berlina, składają nieustannie dowody swojej czujności, energji i poświęcenia na innych polach służby.

Jedynie nie udaje się im sprowadzić szoferów na drogę rozwagi i rozumu, zupełnie jak najznakomitsza straż ogniowa nie zabroni płomieniom ślizgania się po murach domów. Mechanika jest matką samochodu, od niej też świat interesowany oczekuje sposobów rozwiązania kwestji omawianej.

V kurs głównej szkoły policyjnej.

W dniu 5 kwietnia r. b. rozpocznie się w głównej szkole policyjnej w Warszawie, V kurs teoretyczno-praktycznego wyszkolenia dla wyższych funkcjonarjuszów i przodowników.

Wobec powyższego, poleciła okr. komenda P. P. st. m. Warszawy zgłosić do działu I-OS komendy okręgu w terminie nieprzekraczalnym do dnia 25 marca r. b. kandydatury tych wyższych funkcjonarjuszów od VIII do VI włącznie stopnia służbowego, którzy pragną zapisać się na V kurs wykładów w głównej szkole policyjnej.

Kandydaci mają zgłosić się w komendzie szkoły przy ul. Ciepłej № 13 w dniach od 1 do 4 kwietnia r. b., wyekwipowani w kompletne umundurowanie, przybory toaletowe i przybory do czyszczenia ubrania i obuwia.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że na obecny kurs dla okręgu 6-go przypada 5 miejsc, wobec czego będą kierowani do szkoły kandydaci według kolejności złożonych podań, w razie braku zgłoszeń zostaną wyznaczeni.

Podania wniesione po 25 marca r. b. nie będą uwzględniane.

Szkoła policyjna w XII okręgu (Pomorze).

Z dniem 6 kwietnia r. b. rozpoczyna się w szkole okręgowej XII okręgu III kurs dla posterunkowych.

Na kurs ten komenderują:

Kom. miastowa pol. państwowej	Toruń	6
" " " "	Grudziądz	4
" powiatowa " "	Toruń	6
" " " "	Brodnica	8
" " " "	Grudziądz	5
" " " "	Starogard	7
" " " "	Kościerzyna	4
" " " "	Kartuzy	4
" " " "	Wejherowo	4
" " " "	Puck	4
" " " "	Chojnice	8
Rezerwa XII okręgu		60

Kandydaci zgłoszą się w komendzie szkoły dnia 4 kwietnia o godz. 10-ej przed południem.

Wysłani mają być zaopatrzeni w dokumenty podróży, i dowody osobiste. Komendy wysyłające funkcjonarjuszy na kurs dbać mają usilnie o to, aby komenderowani otrzymywali pobory w należytym czasie. Za dłuższą, nieusprawiedliwioną, zwłokę i wykazaną opieszałość w przesyłaniu poborów będą komendanci pociągani osobiście do odpowiedzialności.

Do dnia 31 marca b. r. mają wyżej wspomniane komendy nadesłać do działu III okr. komendy P. P. w Toruniu listę kandydatów wedle ustalonego wzoru.

Ze szkoły P. P. w Warszawie.

Komenda okręgu XI P. P. w Poznaniu, wysłała na 4-miesięczny kurs do szkoły policyjnej przy głównej komendzie w Warszawie 3-ch wyższych i 23-ch niższych funkcjonarjuszów. Z tych złożyli egzamin z wynikiem bardzo dobrym wszyscy wyżsi i 21 niższych, z wynikiem średnim 2-ch urzędników.

Chwalebny ten wynik daje zapewnienie, że kursiści użyją nabytej wiedzy dla dobra służby, pouczając podwładnych i kolegów.

Zakończenie kursu w Okręgowej Szkole Policyjnej w Lublinie.

D. 15 lutego b. r. zakończony został III kurs wyszkolenia w Okręgowej Szkole Policyjnej w Lublinie. Przeprowadzone w dn. 15 i 16 lutego egzaminy dały bardzo dodatnie wyniki i wykazały, że uczniowie szkoły, tak w klasie przodowników jak i posterunkowych włożyli dużo pracy, aby uzupełnić swoje wykształcenie zawodowe i ogólne. Na 114 uczniów 15% ukończyło szkołę z postępem bardzo dobrym, 60% z postępem dobrym, pozostali z dostatecznym, kilku tylko wykazało przygotowanie niedostateczne.

Dobry rezultat nauczania na kursie obecnym przedewszystkiem należy zawdzięczać doborowi uczniów o możliwie równym poziomie umysłowym i względnie przygotowanych do słuchania wykładów, na co przy organizowaniu kursu kładł specjalny nacisk komendant okręgu. Inspektor Tomanowski; pozatem — umiejętnej pracy wykładowców i niewyczerpanej energji i obowiązkowości komendanta szkoły — komisarza Poradowskiego.

Wykładowcy: podprokuratorzy Bęski, Stępkowski i Wisz, Dr. Tołwiński, p. Teski, podkom.

Sitarz i aspirant Sierakowski znakomicie wywiązali się ze swego zadania, powiększając liczbę funkcjonarjuszów policji świadomych swoich obowiązków i przygotowanych do ich wykonywania. Wiadomości uczniów, szczególnie w zakresie prawa państwowego administracyjnego, prawa karnego i procedury karnej, wymownie świadczyły o tem. Zwraca również uwagę świetne wyszkolenie wojskowe uczniów, co jest zasługą instruktora szkoły st. przodownika Seneka. Po ukończeniu egzaminu i rozdaniu świadectw, komendant okręgu inspektor Tomanowski w krótkiem przemówieniu podkreślił doniosłość chwili obecnej dla każdego z uczniów, dla jego dalszej pracy zawodowej. Zwrócił uwagę na to, że Państwo, wydatkując olbrzymie sumy na kształcenie policjantów, ma prawo żądać od tych, co korzystali ze szkoły i ukończyli ją, aby nie tylko sami pracowali więcej wydatnie i sprawnie, ale usilnie starali się szkolić mniej doświadczonych kolegów, aby w dalszym ciągu pogłębiali swoje wiadomości, a zawód swój traktowali nie tylko jako źródło utrzymania, ale przedewszystkiem ze stanowiska obywatela Państwa świadomego zadań, jakie Państwo na policjanta wkłada. Defiladą dwóch kompanji szkolnych i odśpiewaniem „Roty", uroczystość została zakończona.

NA PLACÓWCE.

—o—

Służba to służba.

Zauważywszy pewną ocenę, w której główną role odgrywał pewien policjant w randze przodownika, nabrałem przekonania, że gdybym był kiedy zaproszony na bal, czy raut urządzony przez policjantów, napewno wyszedłbym z tego przemiłego zebrania oczarowany.

Ów policjant, który mnie natchnął tak pochlebnem (jak mi się zdaje) przeświadczeniem, był bezwzględnie człowiekiem obdarzonym wysokiej miary zaletami towarzyskiemi — Savoir vivre był jego Ewangelją. Nie mówił inaczej, tylko z uśmiechem tak dobrodusznym, jakgdyby miał zamiar każdego ze swych rozmówców przycisnąć do serca. Ruchy jego rąk, może mniej nieco w dobrym tonie, wyrażały jednak zawsze jowialne zadowolenie z życia. Bardzo często naprzykład rozmawiając poklepywał swego konwersatora po brzuchu, jakgdyby chciał tym niewinnym gestem podać do wiadomości licznych swych widzów, że jednak w Polsce je się niezgorzej, no a pije jeszcze lepiej. Czasami jednak, gdy zbyt blisko jego osoby plątała się niesforna publiczność, policjant stanowczym gestem wyznaczał pojedyńczym osobnikom miejsce do stania, raz w framudze okna, raz przy drzwiach, to znów przy ścianie, słowem postępował jako surowy wprawdzie i stanowczy, ale za to pełen pedagogicznej wiedzy i talentu ojciec, wobec swych, nieco rozpuszczonych aplegierków.

Zauważyłem, że w tych momentach, jego twarz przyoblekała chmura, jakgdyby żalu, prawdopodobnie, wskutek obawy o przyszłość źle wychowanych dzieci Były to jednak tylko lekkie obłoczki na pogodnem niebie jego jaźni, obłoczki, które zresztą rozpływały się zawsze w słońcu bijącym od bufetu. Ilekroć bowiem— oczy p. przodownika spoczęły na poważnym mężu, stojącym za bufetem, na twarz padał blask — a usta rozchylały się w miłem uśmiechu—który wyrażał szczerą, serdeczną przyjaźń.

Nie przypuszczajcie jednak mol mili czytelnicy, że jestem złośliwy. W moich słowach niema jadu. Staram się raczej być fotografem niż karykaturzystą. Fotografuję niewinną scenkę, która miała miejsce w pewnym publicznym lokalu, powiedzmy ściślej, restauracji, której talent organizatorski jej twórców, nakazał być warszawską „Taugonją" czy „Olimpją".

Zaręczam, że do tej chwili nikt z was nie odgadł, do czego zmierzają moje ironijki. Otóż muszę dla wyjaśnienia sytuacji dodać, że zaobserwowany przezemnie policjant nie był w tym wypadku gościem na równi z innymi. Nie. Policjant był na służbie, czyli inaczej mówiąc reprezentował służbę bezpieczeństwa publicznego i jako taki był wydelegowany do interwencji w razie jakiegoś zatargu. Mówię w razie, gdyż wiadomem jest, że tam, gdzie wszystko idzie ładnie i składnie, tam policjant dobrze wychowany nie pakuje się na plan pierwszy. W takich wypadkach dobrze wychowanego policjanta prawie nie widać. Siedzi sobie gdzieś skromnie na boczku, tylko okiem wszystkowidzącym łyskając a uchem wszystkosłyszącym strzygąc—jak należy.

Tymczasem mój znajomy z warszawskiej „Olimpji"—uważając widocznie, że skoro „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie" — zatem i policjant na służbie będący jest takim samym dobrym gościem (a nawet lepszym) od każdego innego pierwszego lepszego gościa. Zarzucił więc „styl"—służby, a przyjął ton gospodarza rautu. Zapomniał, że jest w mundurze, który nakazuje mu przedewszystkiem utrzymanie odpowiedniego dystansu z publicznością — lecz sam bez najmniejszej troski stał się cząsteczką tej publiczności w pewnych jedynie chwilach i odwołując się do swej władzy, w imię której przyszedł pilnować ładu i prawa, nie zaś na zabawę. Może się to nam wydawać rabunkiem ludzkiej indywidualności i swobody—niestety jednak, gdybyśmy tak mniemali, dowodziło by to tylko, że nie pojmujemy co to znaczy „styl" zawodu.

Zawód policjanta, wymaga zachowania tego stylu właśnie, którego zazdrościmy policjantom francuskim i angielskim, a od którego mój znajomy z Taugonji był tak oddalony, jak Władywostok od Lizbony. Czy można bowiem wyobrazić sobie policjanta, który, wysłany do pilnowania porządku na zabawę kwiatową, przypuśćmy kupuje sobie pęk kwiatów i obrzuca niemi przechodzące panie na równi, z rozbawioną, młodzieżą? Czy podobna przyklasnąć policjantowi, który wysłany w tym samym celu, do sali tańca, powoławszy się na swe prawa ludzkie, sam się puści w tany, wywijając swą tancerką, do siedemnastu potów? Napewno nie. Zaręczam wam, że „rasowy" policjant jeżeli jest na służbie w teatrze i asystuje przy najzabawniejszych perypetjach, rozgrywanych na scenie — nie będzie się śmiał głośno i bił brawa. Tak może postąpić tylko ten policjant, który, jak mój znajomy z warszawskiej „Olimpji" nie miał pojęcia o tem, na czem polega „styl" policjanta, który na służbie będąc, nie reprezentuje nic innego, tylko bezstronne prawo. On sam jako pan X, lub Y — nie istnieje przedewszystkiem. Istnieje mundur w którym siedzi, a właściwie siedzieć powinien człowiek rozumny, trzeźwy i bezstronny, człowiek zawsze gotowy do niesienia pomocy uciśnionym i poskromienia awanturnika, a bynajmniej nie człowiek, który zależnie od swego humoru, przybiera manjery, to surowego nauczyciela wystraszonej publiczności, to znów zażyłego rezydenta zakładu, niemal vice gospodarza, lub nawet współwłaściciela całego interesu.

Na takich manjerach powaga munduru nie zyskuje.

Doprawdy lepiej już skończyć z tą dobroduszną jowialnością—i tak właściwą nam Polakom przyjacielskością przy iada jakiej okazji. Służba to służba. Na służbie, niema przyjaciół, życzliwych i znajomych — z których przecież każdy może urządzić jakąś awanturę — i zajrzeć do paki.

Policjant na służbie powinien być przygotowany na to, że gdy zajdzie potrzeba, to jego obowiązkiem będzie własnego brata zapakować za kraty — w imię tej bezstronności, do której strzeżenia został powołany. Służba to służba... i na tem koniec.

St. Kiedrzyński.

KRONIKA.

STATYSTYKA BANDYTYZMU.

W przeciągu stycznia, w powiecie lubelskim było 20 napadów bandyckich z trzema ofiarami ludzkiemi oraz 1798 kradzieży. Z liczby tej policja wykryła 1390 przestępstw. Pozatem zatrzymano 369 dezerterów i 63 poborowych, uchylających się od służby wojskowej.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Liczba wypadków samochodowych, wywołanych przez samochody wojskowe, wynosi za rok ubiegły 393, w tem wypadków z ludźmi 176, innych 217, przez samochody prywatne 177, w tem wypadków z ludźmi 133, innych wypadków 44, ogółem 570 wypadków.

Poczynając od dnia 1 stycznia r. b. do dnia 15 marca wypadków, wywołanych przez samochody wojskowe, było 43, w tem wypadków z ludźmi 23, innych 20, zaś przez prywatne samochody wypadków z ludźmi 22, innych 13, ogółem wypadków 78.

O POBYT W WARSZAWIE.

W ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczęli starania żydzi, pochodzący z miejscowości, świeżo przyłączonych do Polski na zasadzie traktatu ryskiego, aby mogli mieszkać w Warszawie. Ponieważ d. 1-go kwietnia kończy się termin pobytu tych żydów w Warszawie, ministerjum spraw wewnętrznych obiecało wydać rozporządzenie, aby tacy żydzi nie byli uważani za obcokrajowców.

WOJEWÓDZTWA W SPRAWIE APROWIZACJI.

Na zjeździe wojewodów z b. Kongresówki i ziem wschodnich w dn. 23 b. m. pod przewodnictwem p. ministra aprowizacji uzgodniono opinję co do systemu gospodarczego na prz. 1921/2, w związku z projektami ustaw aprowizacyjnej i handlu ziemiopłodami. Zapoznano się również wzajemnie z obecnym stanem aprowizacyjnym poszczególnych województw, oraz rozważono szereg spraw bieżących natury techniczno-gospodarczej.

STRZELANIE Z PETARD.

W ubiegłą Wielką Sobotę policja zatrzymała kilkudziesięciu chłopców, którzy strzelaniem z kali chloricum niepokoili ludność Warszawy. Po sporządzeniu protokułów, chłopców zwolniono za zobowiązaniem, że na przyszłość wstrzymywać się będą od podobnych figlów.

POKÓJ GOŚCINNY DLA PRZYJEZDNYCH FUNKCJONARJUSZY P. P. W KIELCACH.

W Kielcach przy okręgowej komendzie P. P. urządzono pokój gościnny dla przyjeżdżających do Kielc, w sprawach służbowych wyższych funkcjonarjuszy pol. państw.

Przyjeżdżający w godzinach urzędowych t. j. między godz. 8.30 a 13.30 winni się zgłosić się w kancelarji komendy rezerwy, natomiast w godzinach pozaurzędowych u komendanta warty w budynku komendy okręgowej przy ul. Mickiewicza № 3, gdzie znajduje się stale klucz od pokoju gościnnego.

Na pokrycie wydatków związanych z praniem bielizny ustalono opłatę 15 mk. za dobę.

POLICJANT—BANDYTA.

W Berlinie narobiło wrzawy zdarzenie, źle mówiące o przenikliwości władzy policyjnej tamtejszej. W tych dniach, podczas obławy nocnej, patrol schwytał bandę rabusiów na uczynku ograbiania przechodniów. Pomiędzy schwytanymi bandytami, natrafiono na przebranego w odzież cywilną, wachmistrza policji berlińskiej Bauera. Był on fachowym bandytą i rabusiem. Przed dwoma laty, sfałszował legitymacje, zmienił nazwisko, udało mu się otrzymać miejsce w policji. Jako policjant nie przestawał iść ręka w rękę z poprzedniemi kamratami. Bauer jest zamieszany w zabójstwo oraz liczne kradzieże. Prasa berlińska oburza się na dyrekcję która przyjmuje ludzi na służbę bez żadnej kontroli.

Z żałobnej karty.

—o—

Post. Jan Kaszuba, z P.K.P.P. w Kościanie, w dn. 10-II 921 r. z powodu nieszczęśliwego wypadku.

Urz. Hipolit Szklarski, z P.K.P.P. w Piotrkowie, w dn. 5-III 921 r.

Post. Mikołaj Kogut, z poster. P.P. w Śniatynie, w dn. 20-I 921 r. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Post. Jan Zbyszyński, z P.K.P.P. w Ciechanowie, podstępnie zamordowany podczas konwojowania aresztantów. Padł ofiarą obowiązku! Cześć jego pamięci!!!

Post. Jan Dobrzański, z P.K.P.P. w Krasnymstawie, w dn. 29-I 921 r.

St. post. Władysław Czapliński, z P.K.P.P. w Krasnymstawie, w dn. 11-II 921 r. zabity przez bandytę.

Cześć ich pamięci!

ŚLĄSK MUSI BYĆ NASZ!

—o—

Ofiary na plebiscyt.

Funkcjonarjusze komisarjatu II kolejowej P. P. na st. Włocławek	Mk. 29041 f. 50
Funkcjonar. P. P. pow. Kutnowskiego	Mk. 8000 f. —
P. Sobański	Mk. 1368 f. —
Przez interesanta XVI kom.	Mk. 300 f. —

Ogółem policja złożyła na plebiscyt Górnego Śląska Mk. 2.596.075 fen. 50. mk. niemieckich 8.50 rb. 119.63. koron 1.586.20, lei 240. dol. 2. Z tego za pośrednictwem „Gazety Policyjnej" Mk. 746.675.—

LITERATURA I SZTUKA

ST. MAR.

Na „pobycie“.

Kędzior przetarł oczy i począł leniwie przeciągać się ze snu, trąc plecy o miękki i puszysty mech. Przenikała go rozkosz dobrze wypoczętego zwierzęcia, tak silna, że zgłuszyła na chwilę ból okręcający mu niby cienkim szpagatem doskonale puste kiszki. Lecz krótkotrwałe to uczucie błogości natychmiast zabił chwyt zajadłego głodu. Józiek w odpowiedzi na to ściągnął wprawnym ruchem rzemyk od lada jakich portczyn i zaklęswszy począł przedzierać się przez zarośla ku szosie, jaśniejącej poprzez liście w poświacie księżycowej pełni.

Niedługo też znalazł się na drodze biegnącej długą szarą smugą ku miasteczku. Szedł powoli, osadziwszy rękę głęboko w kieszenie, nagle jednak zawrócił i powlókł się w przeciwnym kierunku.

Miasta nie znał, dzisiaj rano po raz pierwszy znalazł się na bruku mieściny, do której od pierwszej chwili uczuł odrazę pomieszaną z najwyższą wzgardą.

W duszy wielkomiejskiego złodzieja zesłanego tu ciupasem na przymusowy pobyt, wzbudził obmierzłe politowanie widok nędznych odrapanych domków, zagnojonych kamieni, po których potykała się miejscowa ludność brudna i cuchnąca, jak jej domostwa.

Gdy przez niespełna godzinę, zdołał fachowo obejść całe terytorjum swojego nowego miejsca zamieszkania i poznać wszystkie zaułki i zakamarki, na dnie jego duszy powstał nieokreślony podświadomy lęk, jaki przejmuje zwierza daleki odgłos siekiery wyrąbującej las.

Stanął po środku zaśmierdłego rynku, naokoło którego przekupki porozstawiały nędzne stragany i mimowoli zmrużywszy oczy, uczuł się ściganym przez zgraję. Usłyszał krzyk, coraz rosnący tumult, pomieszane głosy: „Łapaj! Trzymaj!“ w ucho boleśnie wświdrował mu się znany przenikliwy świst policyjnej gwizdawki i zobaczył siebie przemyślnie nurtującego w tłumie, kierowanego instynktem w zbawcze sienie domów przechodnich, młynkującego śród pędzących samochodów i tramwajów, aż w końcu ginącego w rozgardjaszu i plątaninie wielkiego miasta. I uczuł nagle, jak serce poczyna mu bić mocno i szybko; ale nie był to radosny tryumf uniknętej pogoni, lecz strach, przejmująca świadomość, że tu pośród tych nikczemnych zrzadka porozstawianych ruder, w tych uliczkach zamkniętych perspektywą niebieszczących się pól, złapać go muszą przy pierwszym kroku chybionym. Wiedział, że nie pomoże mu tu odwaga, ani wysubtelniony instynkt starego wyjadacza-oblatańca.

Patrząc z przerażeniem na otaczającą go nędzę, zapomniał na chwilę o swojej własnej, a prócz tego, gdy pomyślał, że nie zna ani warunków miejscowych, ani tych, którym sprzedawać będzie mógł owoce swej pracy, ogarnęło go takie zniechęcenie i nienawiść, że otrząsnął się, jak pies po wyjściu z przymusowej kąpieli a ukradłszy mimochodem dużą bułkę ze straganu drzemiącej przekupki, z pośpiechem wyszedł za miasto.

Z roskoszą wciągnął w płuca świeży podmuch od pól płynący i kroczył powoli przed siebie po ubitej rozpalonej szosie, pławiąc się z uczuciem ulgi w jaskrawem słońcu lipcowem. Spotykał po drodze leniwie wlokące się chłopskie wozy, na których drzemali ich właściciele i oglądał je bystrym okiem dawnego „potokarza“; ale prócz worka chudo sianem nabitego, nie było na nich nic godnego fatygi. Żydowskie furgony i bryki podskukujące w kurzu i rozbrzmiewające szwargotem, nie przedstawiały również obfitszego materjału. Szedł więc dalej przygnębiony, wiercąc za pazuchą dziurę w wielkiej bladej struclі.

W kieszeni nie miał ani szeląga, a nigdy może nie odczuwał tak gwałtownej potrzeby pieniędzy, gdyż rano jeszcze postanowił, że pozostanie tu tak długo, dopóki nie zdobędzie potrzebnej sumy na powrót do swojego miasta.

Naraz przypomniała mu się ostatnia jego kochanka, pokojówka od adwokata...

Kolnęło go pod samo serce, jakby go nożem dźnął, a potem coś w rodzaju litości nad sobą przeniknęło go całego.

Bo co on dla dziewczyny? Wszystko, zawsze! Dla każdej, którą tylko miał! Sobie nic, a dla takiej brzany sercem i ciałem: nieraz głodny, kilonka wódki se żałował, koledzy za frajera go mieli! On, stary złodziej, a już od bękarta taki był, żeby się dla tej kiecki, dla tej miętkości, dla tej ciepłości z ostatnich bebechów wyprzedał! I co?.. Walerka go z Wiktorem zdradziła, jeszcze go Wiktor na Solcu w jej oczach obił! Klima znowu z Dziobatym go do wiatru obróciła... I tak... Tera na Pawiaku jednej wałówki nie dostał, żeby nie Wicek, toby żarł tylko to, co mu w kazionnej duńce dali...

I tera ta ostatnia — Zośka. Niedoczekaniel.. Aż mu w ślipiach pociemniało!

Co prawda wiele było w tem i jego winy: popełnił błąd, którego do dziś dnia wstydzi się jego złodziejski ambit. Ale niezwykła niebieskość oczu Zośki, jej zadarty nos (i przecie ta bluzka, to mało na niej nie pękła!) tłomaczą choć w części ten szał prawdomówności. On stary fetniak wyznał głupiej nie fachowej wytyśce kim jest. Odtrąciła go od siebie pomimo, że przyrzekał poprawę i wzięcie się do ongi uprawianego szewctwa.

Przyrzekał co prawda dla pucu, ale kto wie? Bo on przecie dla kobiety!..

Kędzior zemstę poprzysiągł, ale szło mu to jakoś niesporo, wkrótce nawet wrogie uczucia dla dziewczyny złagodniały, bo oto przyćmiła je nieprzeparta chęć okradzenia mieszkania adwokata i wynagrodzenia choć w ten sposób krzywdy boleśnie dotkniętemu sercu.

Rozważał teraz właśnie, czy wtedy w nocy Zośka narobiła hałasu usłyszawszy stuk nieostrożnie przewróconego przezeń krzesła, czy też powodem alarmu był syn adwokata, który w koszuli tylko, wybiegłszy z kuchni, złapał go silną ręką za kark i już nie wypuścił.

Pierwsze to przypuszczenie wydało mu się bardziej prawdopodobne i budziło w nim gorycz zaprzedanego haniebnie kochanka, w której tak całkowicie zatonął, że nie zauważył nawet, jak zboczył z szosy i znalazł się w chłodnych zaroślach zagajnika. Przebyta droga i upał zmęczyły go, zjadł więc okruchy bułki i zasnął. I oto, gdy się obudził, noc już była błękitna i gwiaździsta; postanowił iść ku miastu, lecz nagły i nieprzezwyciężony wstręt zatrzymał go na miejscu; stanął więc głodny i niezdecydowany, dokąd iść i co zrobić ze sobą.

W oddali, w bok od szosy bieliły się mury jakiejś budowli; bezwiednie skierował się w tę stronę. Krok jego elastyczny, nabrał znagła jeszcze właściwej mu cichości, gdy zbliżać się począł ku sztachetom okalającym niewielką parterową willę.

Zapomniał o głodzie, wszystkie jego uczucia zestrzeliły się teraz we wzroku, którym chłonął chciwie wytworne formy budowli i okalającego ją pięknego i bogatego ogrodu.

Ostrożnie obeszedł naokoło mur i usiadłszy pod krzakiem począł wypatrywać. Pomiędzy uchem jego a willą utworzył się sympatyczny prąd tak czuły i delikatny, że mógłby mu przynieść na swej niewidzialnej fali najlżejszy szmer, oddech śpiącego niemal.

Kędzior, swem cudownem złodziejskiem uchem spowiadał willę i ta wijawiła mu z pokorą słodkie uśpienie, w którem się zatopiła w tę noc księżycową. Od pól tylko i od lasu szły senne pogwary stopione w jedno z mokrym zapachem trawy i wody stojącej.

Kędzior jednym bezszelestnym ruchem podciągnął się na sztachety, przelazł je, i przycupnął w klombie, pośrodku którego srebrzyła się wielka bania szklana cała mieniąca się w księżycowym rozpyle. Siedział tak chwil kilka zahypnotyzowany przez otwarte i zasłonięte okno; słuch mu się zaostrzył aż do przenikliwego bólu, wytężony wzrok znieruchomiał, aż Kędzior zastygł nakoniec niby indyjski yoga w tej obserwacji.

Nagle drgnął; tuż prawie nad głową ozwał się głośny i perlisty tryl słowika. Józiek, nie podnosząc głowy, łypnął okiem i zobaczył szarego ptaka śpiewającego w gęstwi krzaku osypanego białym kwiatem róży. Wiatr lekki i ciepły wionął aromatyczną wonią różanego kwiatu.

Roleta okna stuknęła prętem o szybę; w Józku serce zabiło, niespokojnie poruszył się na miejscu, płosząc słowika. Przez chwilę trwał nieruchomy, jakby się zbierał w sobie, poczem cicho podpełzł do ławki, stojącej tuż pod otwartem oknem. Ściągnął kamasze i wspiąwszy się po ławce, lekko odsunął róg rolety.

Pokój był pusty, blask księżyca padł na mahoniową serwantkę bronzami okuwaną i na stojącą na niej parę ciężkich kandelabrów.

Kędzior otulił je miłosnem spojrzeniem, przytulił je niem do serca samego, przez głowę przeleciało mu przesłodkie: „wystarczy“, i słodkość ta aż mu dech zatamowała. Opanowany już zupełnie i radosny przeżegnał się odruchowo i spłaszczony, niemal zaklęsły w futrynę okna bezszmernie objawił się w pokoju. Podłoga lekko i boleśnie zatrzeszczała, lecz o krok dalej skargę tę stłumił puszysty dywan, wlewając w gołe stopy Kędziora błogosławieństwo ukojenia.

Józiek stał po środku pokoju, z sufitu zwieszał się ciężki bronzowy pająk, czerniejący w cieniu, jak kłąb poplątanego chrustu, a w rogu na serwantce połyskiwały w świetle księżyca, wdzierającem się przez uchyloną storę, szerokoramienne srebrne świeczniki.

Przeżegnał się raz jeszcze i bez szelestu, jakgdyby przepłynąwszy stanął przy serwantce. Ręce jego uniosły się zwolna w górę, i nagle w piersi ściśniętej bladym strachem zakołatało serce: w ciszy pokoju tuż obok siebie usłyszał rytmiczny oddech śpiącego.

Zesztywniały uczuł, jak zimny pot przerażenia pokrywa mu ciało, nogi zaczęły mu drżeć, lecz trwało to tylko sekundę, poczem całą siłą woli nakazał sobie spokój i rozwagę.

Za żadną więc cenę postanowił nie patrzeć w stronę, skąd dochodził go oddech; widok śpiącego w takich razach przyprawiał go o zabobonny lęk. Pod wpływem więc rozpaczliwego postanowienia wyciągnął ostrożnym ruchem ręce, by ująć kandelabry, gdy jedna z rąk, otarłszy się o poduszkę, zabrała ze sobą coś miękiego i delikatnego, jak włosy kobiece.

Mimowoli spojrzał, gdzie się znajduje: stał, dotykając bokiem łóżka, na którem uśpiona leżała młoda dziewczyna. Józiek w uniesionej ręce trzymał jej włosy jedwabiste, spokojnie omatane wokół jego dłoni, jak gdyby także uśpione. Odruchowo zapragnął wyswobodzić się z tej cienkiej przędzy, co mu udaremniała ruch, lecz miast tego począł pieścić się tem lekkiem, jak pajęczyna pasmem.

Po rękach rozlewać mu się poczęło słodkie ciepło i przeniknęło całą jego istotę. Nachylił się nad śpiącą, usta dziewczyny owiewały mu twarz łagodnem tchnieniem, pierś z pod zsuniętej koszuli lekko falowała, jak gdyby usiłując dotknąć warg jego pieszczotą swego zaokrąglenia.

Zamraczało go: zobaczył rozchyloną bluzkę zoścżyną, poczuł war i zapach.

Tuż pod oknem odezwał się słowik... Czarowało... Roleta zsunęła się cicho i stuknęła o parapet okna, ale on nie słyszał tego, coś gięło go coraz niżej do tej uśpionej dziewczyny zezwalającej swemi zamkniętemi oczyma na wszystko, wszystko!..

Oczy mu coś zalepiło, ścisnął je, aż mu koła świetliste pod powiekami poszły i wpił się w jej usta zawrotnym obłąkanym pocałunkiem. I nagle coś się szarpnęło, zatrzepotało, jak ptak schwytany. Poczuł nieludzki okropny ból w oku i jednocześnie przeraźliwy krzyk kobiecy rozdarł powietrze.

Smagany tym krzykiem pociągając za sobą zerwaną roletę, pędził przed siebie po srebrzystej smudze szosy i oślepiony krwią i bólem biegł ku zatęchłej mieścinie, gdzie mu wyznaczono pobyt.

O TEATRZE.

—o—

Widowiska w Byzancjum.

Zwolna chyliło się cesarstwo rzymskie ku upadkowi. Po jego obszarach szaleli barbarzyńcy, siejąc mord i pożogę. Resztki cywilizacji starożytnej, przemienionej wpływami chrześcijańskiemi i wschodniemi, znajdujemy w Bizancjum, gdzie w ciągu kilku wieków rozrastają się w samodzielną kulturę, promieniejącą na całą Europę. Czasy od siódmego wieku do dziesiątego—to ciemna przepaść, oddzielająca wieki średnie od klasycznych, w którą ostatecznie zapada się cywilizacja starożytna. Są to wieki stopniowo wzmagającego się strachu i przerażenia przed karą i sądem Bożym, przed końcem świata, zapowiadanym na rok tysiączny. Sławna msza papieża Sylwestra, odprawiona wśród ciszy i spokoju przed bazyliką św. Jana w Rzymie w obecności kroci pielgrzymów, uwalnia świat od zmory, lęku i ciemności ducha.

Już przy końcu cesarstwa wygnała z serc rzymian lekka komedja i mima umiłowanie do tragedji i komedji poważnej. Warstwy najwyższe i najniższe oklaskują najobrzydliwsze pornografje mimów. Chrześcijaństwo stara się wrodzoną człowiekowi ochotę do widowisk zastąpić przez czytanie świeckich i duchownych poematów w czasie uczt, przez dramatyczne opracowywanie tematów religijnych i urządzanie przedstawień w kościołach, z których z czasem wyłaniają się na zachodzie misterja średniowieczne. Najlepiej znany nam jest z tej literatury dramat religijny, wzorowany na tragedjach klasycznych, p. t. Chrystus paschos (cierpiący).

W życiu Byzancjum pierwsze miejsce zajmują wyścigi i przedstawienia w hippodromie. Hippodrom zbudowany był w formie owalnej, miał trzysta siedmdziesiąt metrów długości i siedmdziesiąt szerokości. Silne balustrady oddzielały arenę od publiczności; przy nich stali z pięknie rzeźbionemi pałkami cursores—posterunkowi, utrzymujący porządek. U dołu były loże cesarskie i dla wyższych urzędników, a ponad niemi szły amfiteatralne schody, zakończone wspaniałym portykiem; stąd przepyszny rozpościerał się widok na Konstantynopol. Jako rywale, do wyścigow stawały dwa bractwa (stowarzyszenia) wyścigowe: zielone i niebieskie. Bractwa te wywodziły swój początek z czasów mitycznych, miały swoją hierarchję, sztandary, kostjumy. śpiewy i tańce; utrzymywały woźniców i konie wyścigowe. Posiadały wpływy polityczne i wedle nich dzieliła się cała ludność Konstantynopola na stronników niebieskich i zielonych.

Już w przededniu wyścigów, całe Byzancjum było poruszone, ze wszystkich stron napływali cudzoziemcy. Zbierano się w cyrku, przypatrywano rozwieszaniu welium (zasłony) nad lożą cesarską, oglądano konie i wozy, przygotowywano urny z losami na miejsca dla wyścigowców, posypywano arenę piaskiem, zmieszanym z pachnącemi trocinami cedrowemi. W dniu wyścigów cała ludność Byzancjum w białych tunikach płynęła do cyrku. Najbliższe miejsca areny zajmowały bractwa wyścigowe w tunikach białych z purpurowym szlakiem, przepasani szarfami w kolorze stronnictw, z laskami w ręku, zakończonemi półksiężycami. Przy wejściu cesarza, bractwa intonowały przy dźwiękach orkiestry hymny. Na dany znak roztwierają się barjery i wyjeżdżają cztery wozy, zaprzężone w cztery konie. Poczyna się wyścig. A kiedy pędzą na niebezpiecznym zakręcie, panuje w tym krociowym tłumie cisza, że słychać tentęt koni. Cztery takie kursa stanowiły jedną część programu, poczem następowały intermedja, składające się ze sztuk akrobatycznych, figlów i mimów, okazywania dziwnych zwierząt i ludzi. W czasie tych intermedjów trupy komedjantów przedstawiały pantomimy i woltyżowały konno. Po intermedjach odbywały się wyścigi piesze, poczem obiadowano, ażeby nabrać sił do popołudniowego przedstawienia z tym samym programem. Z upadkiem cesarstwa byzantyjskiego upadł i cyrk, a w wieku XIV budynek był w zupełnej ruinie. Szczątki kolumn i kamieni zabierali Turcy na budowę swych gmachów i brukowanie alei. Upadkowi temu przypatrywała się kolumna Pausaniasza z Delf, ustawiona w środku cyrku, wyobrażająca zwiniętych trzech wężów, podtrzymulących swemi głowami trójnóg pytyjski; kolumna, która była świadkiem narodzin tragedji greckiej za Eschylosa.

Podanie mówi, że kiedy fanatyczny Turek ostatnią głowę węża odrąbał, zbiegły się do Konstantynopola wszystkie węże z okolic i wielką szkodę ludności uczyniły.

S. Frank.

O poprawność języka.

—o—

VII.

Do nałogowych przyzwyczajeń niepolskich należy poprzednio już wspomniany (pod II.) porządek wyrazów niemiecki, polegający na tym, że na początku zdania lub całego okresu wypowiedziany jest szereg określeń kilko lub kilkonasto-wyrazowych, a dopiero po nich wymieniony przedmiot główny, tj. ten rzeczownik, do którego się owe naprzód wysunięte określenia odnosiły. (Ob. str. 94 Gaz.).

Oto jeden z licznych przykładów podobnego, na sposób niemiecki zbudowanego okresu: „*Stworzone* w momencie przełomowym polityki napoleońskiej z inicjatywy cesarza (ale co stworzone?), za zgodą i zezwoleniem Aleksandra, lecz z pominięciem Austrji, której obawy brano jednak poważnie w rachubę, Księstwo Warszawskie, przez połączenie swoje z Saksonją stawało się siłą, która w systemie europejskim mogła zastąpić Prusy..."

Na czele tego okresu mamy określenie, potym znowu cztery inne określenia, przydane do pierwszego w celu jego rozwinięcia, i dopiero po tym wszystkim — zdanie główne, tj. wymieniony podmiot „Księstwo Warszawskie" z orzeczeniem „stawało się siłą" i t. d.

Wskażemy teraz pewne wyrażenia, polskiemi wprawdzie wypowiadane wyrazami, ale zbudowane według wzorów składni niemieckiej, i dla tego oczywiście kalekie.

Do takich należy zestawienie wyrazów *sam dla siebie*, zamiast *sam w sobie*. Mówimy np. po polsku: Projekt przedstawiony *sam w sobie* dobry i rozumny, niemożliwy jednak nateraz do wykonania; albo: Każdy tom tego wydawnictwa stanowi oddzielną *w sobie* całość itp. W każdym z tych zdań sąd nasz dotyczy istoty samego przedmiotu (t.j. projektu, tomu), i dla określenia granic czyli zakresu tego pojęcia używamy wyrażenia *sam w sobie*, lub tylko *w sobie*. Tymczasem zamiast tych wyrażeń często słyszymy i czytamy ich przeróbkę w postaci: *sam dla siebie*, lub *dla siebie* — oba ułożone na wzór niemiecki: *selbst für sich*. Wyrażenia więc powyższe ulegają przekształceniu na: Projekt dobry *sam dla siebie*... Każdy tom wydawnictwa stanowi oddzielną *dla siebie* całość — jedno i drugie błędne. Albowiem przyimka *dla* używa się, gdy chcemy wyrazić, że pewien przedmiot lub czynność, o której mowa, wychodzi na czyjąś korzyść, pożytek, lub szkodę, np. być litościwym *dla* biednych; szkoła otwarta *dla* chłopców; wydają książki *dla* wszystkich itp. Mówiąc przeto: projekt dobry *sam dla siebie*, wypowiada się nieprawdę, gdyż projekt jako taki może mieć *sam w sobie* pewną wartość, lub może jej nie mieć, ale nigdy nie może mieć lub nie mieć wartości *dla siebie*, niema tu bowiem wcale mowy o jakimś pożytku lub szkodzie *dla* samego projektu.

Tak samo, mówiąc: Każdy tom stanowi oddzielną *w sobie* całość, określamy istotę tego tomu, t. j. treść, jaką on *w sobie* zawiera, nie wykazujemy zaś jakiegokolwiek pożytku lub szkody, jaką ten tom przynieść może *dla siebie*.

Podobnie nieprawidłowe i nielogiczne są wyrażenia *sam dla siebie* w zdaniach, jak oto: „W każdym numerze jedno lub dwa spowiadania kryminalne stanowiące *dla siebie* całość"... (zamiast: stanowiące *same w sobie* pewną całość). Albo: „Byłoby próżną i bezowocną rzeczą zastanawiać się nad tym, które z owych trzech zadań jest ważniejsze; przedstawiają one *każde dla siebie* wielką doniosłość" (zamiast polskiego: każde z nich przedstawia *samo w sobie* wielką doniosłość) itp.

Przyczyną zaś tego rodzaju niepolskich wyrażeń jest, zdaje się, brak zwykłej rozwagi, a może nieraz zbyt żarliwa pochopność do przeszczepiania wzorów obcych na grunt polski. Że po niemiecku mówi się: „das ist eine Sache *für sich*" (w znaczeniu to jest rzecz *sama w sobie* zupełnie osobna), nie wynika stąd, żeby i w języku polskim mogło uchodzić wyrażenie: rzecz *sama dla siebie* zupełnie osobna.

A. A. Kryński.

(D. c. n.)

Szałowska Anna, Czackiego 1 75
Karpowiczowa Zofja, Wilcza 40 76
Sztabryb Szyja, Nowowiniarska 11 79
Drost Helena, Stare miasto 22 81
Furmańska Chaja Łaja, Gęsia 48 82
Poziomska Marja, Fortowa 2 83
Nowakowska Aleksandra, Warecka 9 84
Mazurkiewicz Franciszek, Nowomiejska 16 85
Łazowska Emilja, Świętojańska 27 86
Wasserman Jakób Josek, Nowolipie 59 87
Kolyński Michał, Puławska 73-75 88
Rożniewski Juljan, Kr. droga 77 89
Berkowski Dawid, Krochmalna 15 92
Zielińska Marjanna, Chrzanów 96
Jabłoński Józef, Łucka 14 97
Zarzycka Jadwiga, Jerozolimskie 37 98
Fijołkowska Jadwiga, Belwederska 27 1900
Lekahmacher Morduch Wulf, Wronia 51 1
Juda Eljasz, Pańska 7 2
Kukiełka Estera, Puławska 73 3
Nalewańska Rywka, Żytnia 28 4
Szner Ignacy, Parysowska 19 5
Maryniak Stanisława, Czerniakow. 193 6
Goljasz Tomasz, Nowowiejska 69 7
Merenholc Benjamin, Pawia 20 8
Zalcman Gitla, Koźla 7 10
Chmielewski Paweł, Książęca 28 11
Krzemiński Edward, Nowolipki 61 12
Gelernter Etta, Sapieżyńska 7 13
Białecki Juljan, Freta 19 14
Bobrek Katarzyna, Kościelna 6 15
Bekerman Sura, Elektoralna 20 16
Świderska Zofja, Brudnowska 55 17
Mitugsztein Leja, Dzika 39 18
Kupferberg Masza, Dzielna 45 19
Kopec Bronisława, Prosta 46 21
Albert Dyna, Nalewki 37 22
Rundstein Jerzy, Tłomackie 6-8 23
Weinberg Fajga, Ostrowska 14 24
Felhendler Dwojra, Nowolipki 67 25
Borensztein Szabsia, Nowolipki 36 26
Miller Ruchla, Stawki 37 27
Wilamowska Stanisława, Trębacka 1 28
Frydman Wolf, Ząbkowska 19 29
Rotsztein Mordko, Pawia 63 30
Mołdowska Agnieszka, Złota 28 31
Łomas Gecel, Nowolipki 41 32
Aronwald Kajla Elka, Miła 53 33
Iwowska Estera, Sapieżyńska 8 34
Jeslon Szmul Mordka, Bielańska 3 35
Bassel Fela, Kupiecka 4 36
Badyńska Honorata, Olesińska 3 37
Szajn Raca Łaja, Śliska 40 38
Dromlewicz Ignacy, Marszałkowska 25 40
Kozłowski Kazimierz, Piękna 42 41
Roguska Władysława, Browarna 10 43
Bluman Szaja, pl. Grzybowski 7 44
Lazarini Jadwiga, Mała 13 45
Gutweter Itla Ruhla, Dzika 39 46
Rubinstein Chaskiel, Pawia 18 47
Józwicki Franciszek, Leszno 42 48
Pindor Aniela, Siedlecka 18 49
Sonabend Henoch, Twarda 27 50
Graff Moszek, Pawia 22 51
Białek Wiktorja, Mińska 27 53
Miller Wolf Berko, Kawęczyńska 34 54
Braun Efroim, Grzybowska 57 55
Brzozowska Chaja, Grzybowska 57 56
Goldfarb Berko, Tarczyńska 5 58
Hercenberg Lejb, Świętojerska 13 60
Lewin Hela, Graniczna 4 61
Zwayer Josek, Ogrodowa 16 62
Kociołek Hersz Lejb, Nalewki 13 64
Rolicz Klukowska Ewelina Zofja, Złota 3 65
Wiatrak Stefanja, św. Wincentego 47 66
Tyszczyński Piotr, gm. Ponichowo 68
Sijka Zofja, Nowowiejska 2 69
Ostrolęk Gitla, Niska 71 71
Osiak Czesława, gm. Miedzyles 73
Tymiński Władysław, Wileńska 43 76
Puszkowski Jan, Stalowa 24 77
Monkobodzki Symcha, Nowolipki 46 78
Pirogowa Marja, Klonowa 79
Kamelhar Jakób, Mazowiecka 1 80
Rastawiecki Stefan, Puławska 68 82
Dębiński Marcin, Wronia 30 83
Bernhard Janina, Marszałkowska 91 84
Hermelin Mordka, Waliców 12 85
Stelmaska Anna, Dworska 30 86
Kochanowski Maciej, Towarowa 54 87
Milanowska Regina, Marszałkowska 52 88
Frajder Szymon, Nowolipki 43 90
Błus Józef, Dobra 57 91
Louberblat Abram, Miła 24 93
Wajdenfeld Cypojra, Miła 58 94
Rozenberg Sura, Miła 58 95
Malinowski Wincenty, Poznańska 41 96
Hanna Mordko Zajwel, Muranow. 43 1997
Kiełbasiński Franciszek, Ogrodowa 61 98
Sanek Icek Marjer, Nowolipie 30 99
Borowski Moszek Chaim, Nalewki 41 2000
Szalit Rozalja, Belgijska 3 2201
Bukowski Józef, Koszykowa 19 2
Niska Sura, Miła 37 3
Sosnowski Tadeusz, Kr.-Przedm. 40 5
Sachs Leja, Złota 65k 6
Tapelbant Abram, Złota 65a 7
Rabinowicz Fajga, Marszałkow. 58 8
Borkowski Szczepan, Nowy Świat 38 9
Zylbernagiel Mordka Mendel, Pawia 64 10
Zylbernagiel Brandla, Pawia 64 11
Rozenbach Sura, Twarda 16 12
Sztokfisz Rachela, Gęsia 73 13
Guzik Stanisława, Wolska 52 15
Pasnik Jan, Przejazdowa 1 16
Pachulski Onufry, Wągrowska 3 17
Wiśniewska Geogenja, Obozowa 32/34 19
Ber Szlama, Nowolipie 12 20
Chrzanowski Eugenjusz, Foksal 14 22
Lewi Pinkus, Elektoralna 14 23
Alinowska Feliksa, Nowolipki 82 24
Bertmańska Józefa, Em. Plater 12 25
Akerman Bajla, Jasna 22 27
Waiman Josek Pawia 13 28
Rutkowska Bronisława, Chmielna 83 29
Kohn Josek, Wronia 7 32
Zylbersztein Szlama, Błońska 9 33
Zejdler Władysława, Chłodna 22 34
Neuman Moszek, Pawia 4 35
Kożon Leonard, Pańska 102 36
Wrzosek Piotr, Łomżyńska 16 37
Ney Henryk, Złota 32 38
Pawłoniak Józef, Dzielna 58 39
Andrzejczyk Stefanja, Szczęśliw. 7 41
Rubinstein Ruchla, Kopińska 5 42
Cukier Róża, Puławy 43
Nisenbaum Moszek, Grzybow. 48a 44
Bendowski Antoni Nowomiejska 16 46
Gałązka Tomasz, Sitkowska 14 47
Ajzensztark Moszek Aron, Krochmal. 13 48
Lis Onufry, Senatorska 22 49
Małek Józef, Kopińska 8 51
Ajzenberg Izaak, Krochmalna 25 53
Łopata Dawid, Dzika 17 54
Kirszenstein Aron, Stawki 8 55
Zylberman Rajca Frajndla, Żelazna 43 56
Sendyk Dwojra Krajndla, Kawenczyń. 4 57
Fliderbaum Michał, Waliców 14 58
Raabe Edward, Dzika 5 59
Fiszbejn Eugenja, Sierakowska 5 61
Anders Rachmil, Ciepła 6 62
Jonisz Szlama, Szeroka 38 63
Klejnberg Mindla, Brukowa 19 64
de Lapierre Jan, Chmielna 34 65
Krüger Władysława, Chmielna 34 66
Kuśmierska Anna, Nowy Świat 11 67
Pogodzińska Marja, Szwedzka 21 68
Gałczyńska Wanda, Szopena 10 m. 3 69
Rymkiewicz Apolonja, Stalowa 37 2268
Rajchenbach Fajga, Gęsia 61 70
Sikorski Władysław, Kopernika 35 71
Faszowicz Wanda, Sandomierska 2 73
Wieczorkiewicz Jakób, Świętokrzyska 4 75
Szałajska Justyna, Czerniakowska 193 77
Brzozek Helena, Wołomińska 8 78
Dąbkowski Feliks, Siedlecka 34 79
Kutnowska Basia, Ciepła 9 80
Zalcman Chana Ruchla, Grzybowska 2 81
Kaufman Michel Herszek, Pańska 43 82
Kapłan Idel, Ceglana 17 83
Tchórzewska Bronisława, Ceglana 10 84
Knak Pessa Itta, Łucka 33 85
Jagniątkowska Zofja, Leszno 113 86
Murawa Rojza, Ostrowska 13 87
Szporyn Bajla Rywka, Stawki 16 88
Starygrad Szaja, Gęsia 39 89
Katz Mordka, pl. Grzybowski 2 90
Buratyńska Stanisława, Górska 25 93
Maciak Józef, Olesińska 5 94
Mroziewicz Juljan, Brzeska 21 96
Szklarz Syma, Wołyńska 12 97
Jabłońska Ksenia, Piotra Skargi 4 98
Kanapka Liba, Stare miasto 26 99
Gezundhajt Izrael, Próżna 12 2300
Łotarewicz Józefa, Wilcza 54a 1
Krestecki Antoni, Pańska 4 2
Ostachewicz Marja, Złota 37 3
Koral Luzer, Przejazd 13 4
Akerajzen Rozalja, Żel. Brama 8 5
Ostrowiak Motel Ber, Żel. Brama 8 6
Makower Marjem, Solna 4 7
Niski Josel Benjamin, Miła 37 8
Brüner Tekla, Bagatela 13 9
Ronczka Abram, Grójecka 72 11
Kowalski Marjan, Marszałkowska 47 13
Gradsztejn Basia, Kowel 14
Sandzer Mordka, Żelazna 58 15
Mazur Pinkus, Nowomiejska 23 16
Petruch Jakób Arja, Brzeska 11 17
Solik Elżbieta, Młynarska 9 18
Żebrowska Marja, Wolska 40 19
Czermiński Lucjan, Targowa 48 20
Zacharowicz Samuel, Nowolipki 29 21
Moczulska Aniela, Chełm 23
Sław Jan, Konopacka 15 24
Trejstman Matys, Modlińska 33 25
Wajnsztok Ela, Gęsia 25 28
Koen Icek, Nowiniarska 4 29
Finkielsztejn Fiszel, Grzybowska 5 30
Radzikowski Teofil, Czerniakowska 189 32
Matysiak Roman, Raszyńska 12 33
Dąbrowski Bolesław, Łomżyńska 18 34
Oberferszt Frajda Gitla, Niska 71 35
Goldberg Perec, Pańska 49 36
Kühn Marjanna, Mostowa 7-9 37
Pehal Marja, Krochmalna 6 38
Michelis Aleksander, Nowowiejska 34 39
Buchwald Marja, Wierzbowa 2 40
Wierciński Aleksander, Wiejska 17 41
Sosińska Marja, Jerozolimskie 65 42
Sienkiewicz Bonifacy Jerzy, Furmańsk. 9 43
Koprowska Helena, Szpitalna 10 44
Żołciak Walerja, Szopena 1 46
Szpanbok Wiktor, Świętojerska 28 47
Pyllerbrand Gydela, Bonifraterska 17 48
Gołąbek Antoni, Czerniakowska 149 49
Eichenbaum Szajndla, 50
Hoffman Gotfryd, Puławska 33 52
Wiński Karol, Marki 53
Górski Juljan, Południowa 7 54
Olechowska Stanisława, Piekarska 5 55
Rozenbaum Jakób Mendel, Pawia 22 56
Nuernberg Jetty, Hotel Wenecki 58
Nuernberg Led. Hotel Wenecki 59
Stoeckel Ena, Hotel Wenecki 60
Tamburfyna Srul, Chmielna 54 61
Bakman Izrael Icek, Okopowa 9 62
Milkiewiczówna Marja, Koszykowa 53 63
Kwiatkowski Władysław, Dzika 76 64
Grinszpan Dawid Lejb, Dzika 36 65
Cynowicz Chaja, Elektoralna 10 66
Kiszka Wolf Lejbuś, Krochmalna 10 67
Chanower Szoel, Twarda 3 68
Rozen Estera Hindla, Twarda 3 69
Oppenhajn Ruchla, Twarda 4 70
Waksberg Fajga, Krochmalna 16 72
Żebrowski Leopold, Wielka 65 73
Melamed Marja, Miła 49 76
Rochman Hersz. Ogrodowa 4 77
Szmerling Mojsze Lejb, Długa 30 78
Hutorowicz Henryk, Kamienna 10 79
Wojciechowska Janina, Browarna 15 80
Mielczarek Stanisław, Solec 70 81
Mielczarek Julja, Solec 70 82
Jaworski Lucjan, Leszczyńska 11 83
Tyton Chasia, Zakroczymska 15 84
Micuk Feliks, Furmańska 13 85
Zalewski Piotr, Krakusa 2 87
Lancner Rywka, Złota 75 88
Michlewicz Marjanna, Grzybowska 48 90
Gutmanowna Sabina, Mokotów 24 91
Karmazyn Szmul Miodowa 18 92
Ajchenbaum Josek, Grochowska 129 93
Bulhak Jan, Polna 40 94
Sołomonow Daniel, Pańska 78 95
Bojczuk Nikodem Jan, Ruda Podlaska 21 97
Goldammer Alojzy, Waliców 3 98
Weinkiper Dwojra, Śliska 33a 99
Waldenberg Izydor Marszałkowska 51 2400
Zylberfaden Mordka, Grzybowska 9 2
Liwrant Jankiel, Szymon, Żabia 7 3
Piskorek Emilja, Królewska 2 4

III.

Rokicki Franciszek, gm. Zaklików 1608
Wróbel Marjan, Poniatowska 23 10
Kryształ Jospa, Gęsia 33 11
Malinowski Franciszeb, N-Sielecka 10 13
Gajewski Stanisław, Wielka 25 14
Orpich Rozalja, Solec 37 16
Trawiński Edmund, Ożycka 18 17
Trawińska Stanisława, Ożycka 18 18
Kohn Szlama, Prosta 8 19
Zilberman Szmul, Prosta 8 20
Szwarcsztein Josef, Twarda 46 22
Pauzewicz Aniela, Lubeckiego 15 23
Urlich Hanna, Waliców 14 24
Rajchenbach Szmul, Muranowska 11 25
Radłowska Tola, Polna 50 26
Grabowska Zofja, Sienna 27 27
Piernikarz Fajwel, Królewska 20 29
Rajzman Stanisław, Strzelecka 29 30
Rącka Abram, Grójecka 72 32
Masłowska Marja, Okólnik 5 33
Frymer Pinkus, Pańska 46 34
Berkensztat Izrael, Dzika 39 35
Finkielsztein Łaja, p. Radzyn 36
Gutmorgen Dwojra 36
Cybulska Ludwika, Smolna 13 37
Krolikiewicz Hermina, Leszno 36 41
Berenmirel Lejbus, Pl. Krasiński 2 42
Pergamin Chaja Gitla, Pawia 5 43
Tyger Jakób, Grójecka 57 44
Szyling Józef, Kopińska 27 45
Zelmanowicz Adela, Środkowa 30 46
Puzajcer Sara, Nowolipie 31 48
Katz Josef, Wilcza 57 49
Polus Salomon, Ogrodowa 4 52
Brocławska Bajla, Pl. Grzybowski 16 53
Friedman Zysla, Krochmalna 46 54
Piotrowski Jan, Furmańska 3 55
Lasocka Marja, Grodzka 16a 56
Boksenbaum Gitla, Biała 3 57
Gromb Chaja Sura, Dzielna 47 58
Naumiuk Julja, Furmańska 17 60
Sarnowiec Bolesława, Celna 3 63
Słowicki Józef, Brzozowa 43 64
Pinkwasser Gdalja Ber, Nalewki 11 65
Sakowski Feliks, Miodowa 3 66
Baranowski Piotr, Nowolipie 45 67
Temkin Masza, Petersburska 11a 68
Wajcberg Lajbus, Ś-to Jerska 34 69
Szafran Abram, Miła 61 70
Grochel Izaak, Nowolipie 12 72
Mendelsohn Rywka, Pl. Grzyb. 10 73
Borensztein Wulf, Bonifraterska 17 74
Turkowski Leon, Kopińska 10 75
Zimnicka Helena, Rawska 2-4 76
Wilda Paulina, Chmielna 55 77
Prywes Abram Fiszel, Sienna 84 78
Nowicki Szymon, Puławska 95 7
Leneman Aron, Twarda 20 80
Feldman Dawid, Ceglana 3 81
Kuligowski Icek Majer, Toruńska 6 82
Nowak Franciszek, Krochmalna 73 83
Finkielsztejn Rebeka, Chłodna 8 84
Lotrowska Sura, Chłodna 8 85
Goldberg Szlama Hiller, Nalewki 23 86
Krajewski Jan, Jelonki 88
Ziołkowski Jan, Łucka 12 89
Więcławska Marja, Puławska 85 90
Chudzicka Marja, Żórawia 33 91
Żukowski Stanisław, Jerozolim. 51 92
Turejczyk Mikołaj, Juljanowska 12 93
Szmaragd Mozes, Wolska 18 94
Liczkowski Edward, Nowowiejska 17 95
Czostowska Marja, Marszałkowska 52 96
Gutman Elena, Sienna 32 97
Kadison Fajga Mirla, Pawia 48 98
Sztyk Marjanna, Polna 66 99
Gościnny Efroim, Marszałkow. 123 700
Berger Moszek Manela, Nalewki 33 03
Zylber Szmul Zelman, Żelazna 37 04
Blejwajs Mendel, Nowolipki 55 05
Popower Izrael Kiwa, Ogrodowa 5 06
Barabander Aron Dawid, Dzika 70 07
Ostrzycki Stefan, Podwale 11 08
Kamień Jachet, Dzielna 14 09
Huberman Chaim Majer, Gęsia 11 10
Wasserman Herec, Brukowa 30 11
Zaksenberg Zysza, Twarda 3 12
Godecka Gabryela, Miodowa 7 13
Sojbel Frymet, Nowolipie 23 14
Zajdman Chaim Szoel, Komitetowa 4 15
Maciak Marja, Pruszków 16
Zawiślak Józef, Badowska 11 17
Sylberstein Aron, Senatorska 22 18
Komorowski Stanisław, Rozbrat 48 20
Izraelski Azryel, Ogrodowa 5 22
Bilski Stanisław, Czerniakowska 79 23
Kwiatkowska Anna, Kolejowa 1 24
Lorentz Czesław, Dworska 7a 26
Paczulski Ludwik, Nowo-stalowa 4 28
Madej Marja, Zachodnia 1 29
Frączkowska Apolonja, gm. Sonsk. 30
Dembowski Artur, Wilcza 74 31
Wagner Ruchla, Gęsia 29 32
Tamres Chinda, Pawia 63 34
Kajt Szaja, Dzika 9 37
Dacko Marjan, Nowo-Stalowa 2 38
Szapiro Aron Lejb, Miła 7 39
Aronowicz Szyfra, Nowolipie 31 40
Nowakowska Marja, Ogrodowa 47 41
Sznajderman Josek, Targowa 10 42
Partowicz Josef, Pańska 39 43
Danciger Chaja, Miła 24 44
Sterlingowa Aleksandra, Leopoldyna 4 45
Kaczyńska Zofja, Czackiego 4 46
Patentas Ludwik, Grójecka 41 47
Gadomski Władysław, Toruńska 26 48
Szulman Ruchla, Toruńska 3 49
Nowinska Romana, Topiel 7 51
Berznicki Adam, Pańska 44 52
Rozpędowska Helena, Piwna 23 53
Mucha Fajga Mirla, Nowolipie 12 54
Pusz Azryel, Gęsia 23 55
Widlicki Stanisław, policjant 631 57
Merzer Szaja 58
Purzycki Jan, Towarowa 29 59
Purzycki Tomasz, Towarowa 29 60
Purzycka Joanna, Towarowa 29 1761
Kahan Towja Chil, Nalewki 47 62
Wers Stanisława, Fabryczna 4 63
Knaster Felicja, Marszałkowska 113 64
Knaster Marja, Marszałkowska 113 65
Zajdenwejber Małka Perla, Pańska 51 67
Edel Jakób Josef, Nowolipki 41 69
Edel Estera, Nowolipki 41 70
Sznajdlider Hersz, Pawia 48 71
Grinfeld Hersz, Młynarska 8 72
Kuhne Joanna, Piękna 2 73
Jakubsohn Perla, Nowe Miasto 3 74
Toporek Wulf Joel, Ząbkowska 12 77
Swetkiewicz Janina, Złota 49 78
Nowiński Dyonizy, Nowe Miasto 6 79
Bardziński Roman, Grójecka 56 80
Wiśniewska Rywka Ruchla, Twarda 34 81
Dobosz Karolina, Ciemna 8 82
Doley Teodora, Cz.-Krzyża 3 83
Doley Wanda, Cz.-Krzyża 3 84
Piasecki Jan, Parafjalna 6 85
Ajzentir Łaja, Ostrowska 8 87
Kieliszek Zygmunt, Staszyca 14 88
Unger Estera, Dzielna 3 90
Stankiewicz Leokadja, Marszałk. 15a 92
Lewensztajn Bajla, Stawki 71 83
Lederman Chaja, Twarda 33 94
Frydman Michał, Prosta 19 96
Wosławski Jankiel, Twarda 55 97
Grzelec Marjanna, Leopoldyna 12 98
Leppel Kazimierz, Św. Barbary 12 99
Szafir Abram, Nowokarmelicka 1a 1800
Berlewi Szaja Uszer, Moskiewska 42 1
Dzikowski Józef, Wołowa 20 2
Kurowska Karolina, Inowrocławska 3 5
Płatkowski Szyja Lejb, Ząbkowska 2 6
Marynower Icek, Złota 83 8
Muszyńska Kazmiera Piotra, Skargi 75 9
Andrzejewska Józefa, Orla 8 10
Wodka Samuela, Wielka 77 11
Liszewska Stanisława, Marymoncka 13 12
Rabinowicz Pesza, Marszałkow. 58 13
Żegota Zygmunt, Graniczna 7 14
Pieszczyńska Zofja, Browarna 22 15
Długołęcki Jan, Grochowska 49 16
Szczeblewski Jan, Czerniakowska 114 18
Cukierman Rywka, Leszno 1 19
Wąsowska Władysława, Twarda 20 20
Szczękulska Marja, Wilcza 78 21
Chojnacki Antoni, Ogrodowa 3 22
Ożarow Hersz, Muranowska 18 23
Gołowczyner Lejb, Nowolipie 69 24
Balcerzak Balbina, Nowy Zjazd 6 25
Macewicz Stanisława, Grzybowska 21 26
Rozonowicz Róża, Miła 4 27
Białecka Wiktorja, Złota 35 28
Lewandowska Helena, Al. 3 Maja 8 29
Lenczkiewicz Józefa, Leszno 142 30
Spektor Aron Dawid, Niecała 12 31
Szenberg Itta, Sierakowska 4 32
Finkielsztein Chil Alter, Radzym. 35 33
Michnowska Rywka, Twarda 10 34
Jurblum Chana, Twarda 14 35
Słowińska Leokadja, Piękna 45 36
Siekierska Jadwiga 37
Czubak Apolonja, Wierzbowa 6 38

ZAGUBIONE:

I.

Zgubiono paszport zagraniczny № 19607 prolongowany, kartę demobil. z 1890 r., afidewit, kwit zadatkowy na szyfskartę na imię Izraela Maskarona, Grzybowska 72 2408

Zgubiono kartę pobytu Turkowej Marji, Freta 22 2409

Skradziono kartę beztermin. urlopu Pasnickiego Walerjana, Puławska 14 2411

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną Aronsohna Szlamy, Miła 42 2415

Zgubiono kartę bezterm. urlopu oraz paszport Janeczka Kazimierza, Kredytowa 10 2419

Zgubiono paszport zagraniczny № 5033, wyd. przez Zarz. Ter. Przfront awiz. do Palestyny do m. Jaffy, Wajdenfeld Liby poprz. zamiesz. Świętojerska 30 a obecnie Mokotowska 54 m. 5 2455

Zgubiono paszport zagraniczny Fliderbauma Majera Szachny, Szczęśliwa 13 2464

Zgubiono kartę odroczenia oraz paszport Warszawiaka Icka, pl. Kazimierza Wielkiego 4 2467

Zgubiono paszport zagraniczny, awizowany do Palestyny, Segała Icka-Ajzyka, Dzielna 3 2472

Zgubiono paszport i kartę powołania Brandweinmana Berka, Ceglana 9 2474

Skradziono paszport oraz pozwolenie na broń myśliwska na r. 1920 za № 4345. Nagabczyńskiego Michała, Długa 11 2480

Zgubiono paszport, kartę powołania Śliwinskiego Saturnina, Obwodowa 2 2481

Zgubiono kartę pobytu Laichtmana Azryela, Kupiecka 10 2490

Skradziono paszport zagraniczny № 11385, wyd. przez Zarząd Terenów Przyfrontowych i Etapowych Farbermana Morducha, Pańska 37 2492

Skradziono patent, kwit na dod. do patentu, kwity z Wydz. Zaopatrywania na kontygent i kaucję oraz dwa paszporty Ireny Emilji i Emilji Kosterskiej, Wspólna 59 2494

Zgubiono paszport i kartę urlopową Wilczka Jakóba, Grzybowska 57 2505

Zgubiono kartę pobytu Perczuka Izraela Lejba, Dzielna 14 2525

Skradziono paszport i kartę powołania Ulrycha Jana, Marjensztadt 19 2528

II.

Zgubiono kartę bezterm. urlopu Herbsta Huna, Dzielna 56 1840

Zgubiono zaświadczenie bezterm. urlopu Zenona Brudzińskiego, Nowy-Świat 36 1841

Zgubiono kartę pobytu Sobotowicz Neonieli Daniłowiczowska 8 1842

Zgubiono paszport na imie Anny Pogorzelskiej, Wspólna 10 m. 33 1851

Zgubiono paszport na imię Aleksandry Szyllingowej, Wspólna 10 m. 33 1852

Zgubiono paszport na imię Marji Ostrowskiej, Bagatela 10 1853

Zgubiono paszport na imię Anieli Laurysiewiczowej, Bagatela 10 1854

Zgubiono kartę powołania Epsztajna Hersza Lejba, Pawia 31 1856

Zgubiono paszporty: Chany Szejny, Szabsi i Maszy i Leji Epsztajnów, Brukowa 29 1860

Zgubiono paszport wyd. przez Miński komis. pol. Popowa Aleksieja, Piekarska 20 1877

Zgubiono paszport i kartę urlopową Witasińskiego Franciszka, Złota 25 1878

Zgubiono kartę bezterm. urlopu i paszport Wolfa Alapina, Leszno 76 1880

Zgubiono kartę odroczenia do 1-I-21 r. oraz legit. polic. Jana Kalińskiego, z III wydz. gł. kom. P. P. 1890

Zgubiono kartę odroczenia Surowicza Berka, Twarda 3 1891

Zgubiono paszport na wyjazd do Włodzimierza № 4969 Ernesta Langnera, Strzelecka 3 1893

Zgubiono paszport i kartę bezterm. urlopu Romanowskiego Antoniego, Krak. Przedm. 29 1894

Zgubiono kartę odroczenia Szlamy Szulwasa, Nowolipki 24 1895

Skradziono zaśw. o bezterm. urlopie i in. dokumenty Feliksowi Bieżunerowi, Tłomackie 2 1899

Zgubiono kartę odroczenia Mordki Tenenbauma, Ząbkowska 15 1909

Zgubiono paszport zagraniczny Goldberga Moszka, Twarda 1 1942

Zgubiono paszport i kartę powołania Liliensteina Chaima Jankla, Dzika 46 1952

Zgubiono książkę meldunkową urz. zdrowia wyd. składowi aptecznemu Steina, Franciszkańska 10 1957

Skradziono zezwolenie na zamiesz. pryw., książkę wojsk. i legit. na odznakę krzyża I brygady, plut. Stanisława Bobowskiego, Piwna 39 1959

Zgubiono paszport i kartę bezterm. urlopu Wągrockiego Antoniego, Hoża 50 1963

Zgubiono kartę powołania Jana Kałoty gm. Belsk pow. Grojecki 1967

Zgubiono paszport i książkę służbową Stanisławy Majewskiej, Długa 25 1970

Zgubiono kartę bezterm. urlopu, Blumberka Alfreda, Wileńska 11 1972

Zgubiono dwa paszporta, Wandy i Heleny Korytowskich, Puławska 37 1974

Zgubiono paszport i kartę bezterm. urlopu, Aleksandra Oraczewskiego, Marszałkowska 19 1975

Zgubiono kartę bezterm. urlopu i tymcz. legitymację Józefa Ignaczuka, Kielca 6 1981

Zgubiono kartę odroczenia Rachmila Szmula, Górczewska 55 1989

Zgubiono kartę powołania Franciszka Łopacińskiego, Okopowa 61 2204

Zgubiono paszport podróżny do Grodna Rotfelda Chaima, Żelazna 69 2214

Zgubiono paszport i dyplom tech. elektr. szkoły zagranicznej Rochlelda Leona, Pawia 39 2218

Zgubiono kartę bezterm. urlopu Piotra Iwańskiego, Żabia 3 2221

Zgubiono paszport i kartę odrocze- Frydmachera Arona, Wołyńska 17 2226

Skradziono koncesje na wypiek pieczywa pozakontygensowego wydaną przez komisarza aprowizacji m. st. Warszawy M. Frydrychewiczowi, Ząbkowska 52 2230

Zgubiono książkę urlopową za № 1158-1896 wyd. w P.K.U. w Radomiu, Jakóba Janasa Wolffa 2231

Skradziono kartę powołania i paszport Moszka Sztrumpfmana, Muranowska 29 2240

Zgubiono paszport i pozwolenie na sprzedaż mięsa Jakoba Lejba Szkłowera, Elektoralna 14 2245

Zgubiono psszport na imię Rozy Badylkes i kartę pobytu komisarza rządu № 392, Jerozolimskie 107 2250

Zgubiono paszport i kartę bezterm. urlopu Czesława Parczewskiego Wołowa 45 2252

Zgubiono paszport i kartę bezterm. urlopu Moszka Mirelsa, Pańska 61 2260

Zgubiono dwa paszporta: Antoniego Strzelczyka i żony jego Marjanny Kaczmarskiej zamieszkałych przy ul. Długiej № 38 2261

Zgubiono paszport i kartę pobytu Anastazji Łazarewy, Sienna 91 2269

Zgubiono kartę odroczenia Wójcika Leopolda, Przemysłowa 29 2274

Zgubiono paszport familijny Jehudy i Szyfry Horowiczów, Franciszkańska 26 2276

Zgubiono paszport i kartę bezterm. urlopu Franciszka Włodarczyka, Tarczyńska 7 2290

Zgubiono paszport zagraniczny do Ameryki Blimy Barszcz, Kozła 11 2292

Skradziono przepustkę kom. PP. w Pińsku do Warszawy i z powrotem. Goldmana Mowszy Meji w Otwocku 2295

Zgubiono paszport zagraniczny do Ameryki Izraela Szwarcbarda, Karmelicka 20 2310

Zgubiono kartę powołania i paszport Turka Gerszona Dawida, Ostrowska 7 2312

Zgubiono paszport i metrykę urodzenia wyd. w Berdyczowie, Jadwigi Mende, Ceglana 11 2322

Zgubiono paszport i kartę urlopową Władysława Szyszki, Grójecka 100 2326

Zgubiono paszport i kartę powołania Ludwika Biedrzyckiego, Koszykowa 49 2327

Zgubiono paszport zagr. do Ameryki Jakóba Szuba, Miła 61 2331

Zgubiono paszport ukraiński № 3536-2221 Baziuka Aleksego, Złota 38 2345

Zgubiono paszport i miljonówkę № 2406136 Florjana Kaczyńskiego, Wołowa 17 2351

Zgubiono lub skradziono kartę bezterminowego urlopu i pokwitowanie umundurowania oraz paszport na imię Jana Cendrowskiego, Wiejska 9 2357

Zgubiono zaświadczenie demobilizacji wyd. przez P. K. U. 1 pp. Leg. Poniatowskiemu Józefowi, Górczewska 34 2371

Zgubiono kartę odroczenia Wacława Koziarskiego, Sobieskiego 61 2374

Zgubiono paszport zagraniczny i avidevit Feldman Chaji z Kobrynia z. Grodzieńskiej zam. Dzika 29 2375

Zgubiono paszport i kartę powołania Szmula Eli Brandwajna z P. K. U. w Zamościu zamiesz. Muranowska 26 2386

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Jaskółki Edwarda, Ząbkowska 36 2389

Zgubiono legitymację wojskową № 60 na imię kapitana Włodzimierza Zwierewa wydaną przez D. O. K. Wydział Gospodarczy w Wilnie. Zastrzeżenia zrobione. 2405

III

Zgubiono paszport kartę bezterm. urlopu i legit. wojsk. na imię Bolesława Offenberga, Górczewska 34 1609

Zgubiono paszport i kartę urlopową Jana Zielińskiego, Puławska 87 1610

Zgubiono paszport i kartę rejestr. Arji Lejba Inwentarza. Mławski 3 1621

Zgubiono paszport zagraniczny Felicji Schoenman, Hortensja 6 1628

Zgubiono kartę powołania i paszport Lewicina Dawida, Radzymińska 36 1631

Zgubiono paszport i kartę rejestr. Grodnera Lewa, Miła 29 1638

Zgubiono paszport zagraniczny Kupfersztok Joska Hersza, Pawia 27 1647

Zgubiono kartę powołania Kopeć Stanisława, Puławska 31 1650

Zgubiono kartę powołania Zysmana Dawida, Pawia 11a 1651

Zgubiono kartę powołania Antoniego Nowaka, gm. Wawer 1659

Zgubiono kartę powołania Józefa Kagana, Ogrodowa 26a 1661

Zgubiono kartę pobytu Darji Strokowej, Marszałkowskiej 9 1671

Zgubiono kartę pobytu Prochoriwa Borysa, Zielna 17 1686

Skradziono paszport podróżny świadectwo moralności avidevit na wyjazd do Ameryki Syszczuka Dimitrego, Gęsia Nr. 31a 1701

Zgubiono paszport zagraniczny Rozenbaum Dobry, Dika 22 1702

Zgubiono paszport i kartę powołania Cyferblat Abrama Mendla, Szczęśliwa 3 1719

Zgubiono kartę powołania Malenbauma Józefa Miła 53 1721

Skradziono paszport i książkę inwalidzką Kubiaka Edwarda, gm. Przyrąb 1727

Zgubiono paszport zagraniczny Ersza Kirczyka, Gęsia 27 1735

Zgubiono kartę urlopową Szlamy Borensztejna, Puławy 1736

Zgubiono kartę zwolnienia i paszport Stefana Jaszewskiego, Nowy Swiat Nr. 8 1750

Zgubiono kartę pobytu Brenna Włodzimierza, Kawenczyńska 71 1756

Zgubiono kartę odrocz. Nr. 47/1912, paszport legit. rejestr., Stanisława Nawrockiego, Szeroki Dunaj 9 1766

Zgubiono paszport i kartę powołania Jakuba Langzama, Elektoral. 15 1775

Zgubiono paszport i legit. tramwajową Emilji Kuźniarskiej, Krochmalna Nr. 73 1776

Zgubiono paszport i kartę powołania Arona Grycendlera, Złota 65a 1786

Skradziono kartę powołania wojsk. Antoniego Wróblewskiego, Marszałkowska 83 1789

Zgubiono paszport zagraniczny Nr. 14911 na wyjazd do Ameryki Symchy Zingman, Nalewki 13 1791

Zgubiono kartę pobytu, przepustkę nocną Busgana Chewela oraz paszport i przepustkę do Warszawy i z powrotem do Wilna Leji Busgan, Towarowa Nr. 8 1795

Zgubiono paszport i kartę powołania Władysława Bajerskiego, Łucka Nr. 16 1803

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Jana Dzikowskiego, Długa 38 1804

Zgubiono karty pobytu: Michała, Nadzieji, Włodzimierza Bondorowskich oraz Bojko Aleksandra, Hotel Polski 1807

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Tyzlera Aleksandra, Krochmalna 51 1817

PIOTRKÓW.

Skradziono w pociągu z Piotrkowa do Warszawy paszport, wydany przez policję w Piotrkowie na imię Henocha Sztalberga. 2—3

Skradziono w pociągu z Gorzkowic do Piotrkowa portfel, zawierający między innymi dokumentami paszport, wydany przez władze okupacyjne w Łodzi za № 112147 na imię Teofila Kozioł 2—3

Skradziono w pociągu z Koluszek do Piotrkowa portfel zawierający kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie na imię Huny Dawida Wojsa oraz metrykę urodzenia i gotówką 2050 mk. 2—3

Skradziono na st. Piotrków tymczasowy dowód osobisty, wydany przez województwo Smołowickie, na imię Władysława Amora, gotówką 700 mk. oraz dokumenty uchodźtwa 1—3

ŁÓDŹ

Dudelczyk Tauba, dow. osobisty

PŁOCK.

Szymański Edmund z Chełpowa
Szymczak Abram Huna z Drobina
Staszewska Esteja z Płocka
Fistek Władysław z Woźnik
Kopacki Aleksander z Brwilna
Kowalewska Leokadja z Białej
Rokicki Stanisław z Podgórza

Zgubiono kartę odroczenia. wydaną przez P.K.U. 6 Pp. Leg. w Płocku 8-VII 1920 r. mieszkańcowi gm. Święcice, pow. Płockiego, ur. w r. 1898, Czesławowi Szymonowi Niewodzkiemu. 2—3

Zgubiono dokumenty „avi-david" na wyjazd do Ameryki, wyd. przez władze amerykańskie w 1920 r. miesz. osady Drobin, pow. płockiego Dawidowi Nagrodzkiemu 2—3

Skradziono paszport wyd. przez władze okupacyjne w Starożrebach, pow. płockiego na imię Józefa Rudnickiego, rb. 700 i mk. 300 i, świadectwo na posiadanie konia 2—3

Zaginął paszport z Wyszogrodu na imię Ryfki Litewskiej 2—3

Zgubiono dowód zwolnienia Kenigsberga Moszka, wydany przez II baon wartown. w Chełmie 2—3

Zgubiono kartę pobytu ukraińca Zusia Goldberga, wydaną przez starostwo sierpskie 2—3

RADOMSK.

Szczygłowski Piotr, kartę powołania
Jeznach Zygmunt, „ „
Kobylarz Piotr, „ „
Kotlewski Jan, „ „
Zawadzki Stanisław, kartę odroczenia
Dukalski Marjan, „ „
Potasiewicz Szlama, dow. osob.
Trzepińska Helena, „ „
Janiszewski Ludwik karta powołania
Chybalski Wincenty „ „
Cieciura Bronisław „ „
Aitman Szlama, zgubił kartę powołania
Milsztajn Mojżesz „ „ „
Aksman Stanisław „ „ „
Kruszyński Bronisław „ „
Żebrowski Wawrzyniec „ „
Kołodziejczyk Jan „ „ „
Rudzki Wawrzyniec „ „
Ciupa Franciszek „ „ „

Zgubił kartę poborową Powązka Stanisław 2—3

Skradziono w tramwaju w Warszawie dn. 4-III-21 r., tymczasowy dowód osobisty, akt kupna nieruchomości na imię Józefa Węgrzyńskiego i 10.000 mk. 2—3

Zgubił kartę powołania Musialik Jan oraz 170 mk. 2—3

Skradziono kartę powołania i dowód osobisty oraz 800 mk. na imię Kamelgarn Abram 2—3

Komisarjat II Policji Kolejowej st. Siedlce ogłasza, że st. post. Barczak Franciszek znalazł w korytarzu na st. Siedlce portmonetkę z 1236 mk. po odebranie których prawy właściciel może się zgłosić do Kom. Pol. Kolejowej na st. Siedlce 0—0

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem (wiersz nonparelowy) mk. 70, (tylko urzędowe) — w tekście mk. 50, — za tekstem mk. 30, — nekrologi mk. 30, — paszportowe (3-krotne) z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 125, — o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 30.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA, — DŁUGA 33. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZINY 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 90 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 25 MAREK. ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA ADMINISTRACJI „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" (prenumerata i ogłoszenia) Trebacka № 10, telefon 127-05.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 1065. 2. 4. 1921.